Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 61 | BYDGOSZCZ, środa dnia 16 marca 1938 r. | Rok XXXII.

W obliczu 75-milionowej Rzeszy i litewskiej prowokacji.

W polityce — jak mówią Francuzi — il n'y a, que la realité des choses, nie ma nic poza rzeczywistością.

Rzeczywistością chwili obecnej jest fakt równie oczywisty jak dwa razy dwa jest cztery, że

Trzecia Rzesza, będąca naszym zachodnim sąsiadem zwiększyła swój stan posiadania o Austrię i z państwa, posiadającego 68 milionów ludności stała się państwem posiadającym 75 milionów, przy zachowaniu tego samego potencjału (możliwości) kulturalnego i przemysłowego.

Byliśmy od Niemiec ludnościowo słabsi dwa razy. Jesteśmy obecnie słabsi jeszcze bardziej. Był to stosunek **34:68, teraz jest jak 34:75.**

To jest prawda jedna. Prawdą drugą niech będzie zachowanie się Włoch.

Rzesza jest państwem dynamicznym (prężnym), aktywnym (biernym), szukającym zdobyczy. Włochy są od niej słabsze pod każdym względem. Mussolini najpierw poszedł drogą przeciwstawiania się. Wysyłał nad Brenner dywizje pancerne i popierał Dollfussa. Rychło jednak zawrócił z tej drogi i obecnie ma w posiadaniu historyczny telegram Hitlera: **„Nigdy Panu tego nie zapomnę“.** Czego? Zgody na zagarnięcie Austrii!

Czy polityka włoska jest polityką samobójczą, czy Włosi nie powinni czuć się przerażeni myślą, że stosunek 42:68 zmienia się na 42:75, że kolos germański będzie ciążył nad Adriatykiem, że wyciągnie kiedyś rękę po Triest? Bezwątpienia tak i jeszcze raz tak. Chodzi tylko o sposób przeciwstawiania się.

Włosi nie mogą się przed Niemcami bronić i tylko bronić. **Taka obrona nie prowadzi do niczego.** Taka obrona nie zmieni stosunku sił, który zawsze przy uprawianiu biernej polityki będzie przeważał na stronę Niemiec. Bronić się może tylko ten, który ma wszystkiego po dziurki od nosa. Ten zaś, który jest **biedny, musi się bronić zdobywaniem, zdobywaniem i jeszcze raz zdobywaniem.** Włosi prowadząc politykę czynną, powiększyły wczoraj swój stan posiadania o Abisynię, może jutro powiększą go o Baleary, może pojutrze o takie czy inne podporządkowanie sobie Hiszpanii. I właśnie takie

zwycięskie Włochy, kroczące od zdobyczy do zdobyczy, nie potrzebują się Niemców bać.

Mussolini wysyłał wojska na przełęcz Brenneru, gdy nie miał Abisynii. Mussolini, posiadający Abisynię, może popatrzeć spokojnym okiem na wzrost Trzeciej Rzeszy. Mussolini wierzy i ma prawo wierzyć, że dotrzyma tempa rozwojowi siły niemieckiej, że może go powiększy i że kiedyś, gdyby przyszło do rozgrywki o Triest, potrafi przeciwstawić nowe wielkie wartości, które wyrównają powiększenie Rzeszy o Austrię.

Jaką prowadzi politykę Polska? **Deklamujemy tylko o „obronie“.** Swego mamy dość! To „swoje“ — to **obierzyny z ziemniaków w garnkach bodaj już czy nie miliona rodzin polskich, to niekraszone i niesolone ziemniaki w garnkach wielu więcej milionów.**

Prowadzimy politykę nawskroś pasywną, bierną. **Chcemy być jakimś „Wunderkindem“ Europy,** równie do-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Hitler „gleichschaltuje“ Austrię na wszystkich polach.

Żydzi! Precz!



Generał Reichswehry von Bock zostal przez Hitlera mianowany dowódcą armii austriackiej.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Minister sprawiedliwości **wydał dekret o usunięciu sędziów i prokuratorów żydów z trybunałów austriackich.**

Połączenie kościołów.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Austriacki kościół ewangelicki został połączony z kościołem ewangelickim Rzeszy. Konsystorz kościoła austriackiego prowadzi w tej mierze rokowania z władzami kościelnymi w Berlinie.

Stworzenie „frontu pracy“.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Major Klausner, dowódca okręgu partii narodowo-socjalistycznej ogłosił odezwę do ludności Austrii, w której zapowiada **stworzenie niemieckiego frontu pracy.**

Majątek austriackiego związku harcerskiego przejęty został przez organizację młodzieży hitlerowskiej (Hitlerjugend).

Na czele austriackiego frontu sportowego i gimnastycznego stanął członek partii narodowo-socjalistycznej Reiner.

Organizacje młodzieży, wchodzące w skład frontu sportowego i gimnastycznego przyłączone zostają do organizacji młodzieży hitlerowskiej.

Wyłącza się przynależność do tych organizacyj wszystkich związków żydowskich i członków pochodzenia żydowskiego.

rządzeń, wynikających **ze stosowania w szerokim zakresie paragrafu aryjskiego.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że pomimo niesłychanie wielkich tłumów zalegających ulice, **nie widać wcale żydów.**

W brązowym mundurze i w błękitnym aucie.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Wczoraj o godzinie 17 **kanclerz Hitler ubrany w brązowy mundur stojąc w błękitnym aucie wjechał do Wiednia.** Za nim jechała podwójna kolumna kilkunastu samochodów wojskowych, osobowych i półciężarowych. Tłum zalegający gęstą ciżbą chodniki opanował **niesłychany entuzjazm. Okrzyki „Heil Hitler“ trwają bez końca, nie słabnąc na sile.**

O godz. 17,45 czoło kolumny zatrzymało się przed hotelem „Imperial“. Wzdłuż kolumny przesuwają się aparaty filmowe, dokonywujące zdjęć z przejazdu kanclerza. Kanclerz Hitler ukazał się na balkonie hotelu „Imperial“ a wówczas entuzjazm tłumu dosięgnął zenitu.

Mowa Hitlera z balkonu hotelu „Imperial“.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Przemawiając z balkonu hotelu „Imperial“ do zgromadzonych tłumów, kanclerz Hitler powiedział m. in., że nie 2 miliony ludzi w tym mieście, **lecz 75 milionów naszego narodu w jednym państwie przejętych i wzruszonych jest tym historycznym zwrotem.** Wszyscy oni składają uroczystą przysięgę, że cokolwiek by mogło jeszcze nastąpić, Rzesza niemiecka w swej dzisiejszej formie **nigdy już nie zostanie złamana i nigdy już rozerwana.** Żadna groźba, żaden mus i żaden gwałt nie może tej przysięgi złamać. Składają ją dziś Niemcy **od Królewca do Kolonii i od Hamburga do Wiednia.**

Jak wygląda sytuacja?

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). Od osób, które wczoraj przybyły tranzytem z Włoch przez Austrię do Warszawy otrzymujemy kilka niezwykłych informacji o sytuacji w Linzu i Gratzu oraz Wiedniu. Wszyscy podróżni rewidowani są nie tylko na granicy austriacko-włoskiej, lecz również i w Wiedniu. Rewizję dokonuje celnik austriacki, któremu towarzyszy żandarm pruski. Gdy jeden z pasażerów, posiadający paszport dyplomatyczny zwrócił uwagę celnikowi w Wiedniu, że przecież już był rewidowany na granicy, ten mu odpowiedział: ja wiem o tym, ja bym nie rewidował, **„aber ich habe einen Aufseher“ i wskazał palcem na towarzyszącego mu policjanta pruskiego.**

W Wiedniu w dzielnicach robotniczych panuje całkowita martwota. Na ulicach pustki, sklepy pozamykane. W centrum miasta rządzą wojska niemieckie. Poszczególne hotele obrócone są na komendy pułków. Śródmieście robi

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Hitler wjechał do stolicy Austrii.

Wiedeń w oczekiwaniu.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). W oczekiwaniu przyjazdu kanclerza Hitera do Wiednia zostały wczoraj o godz. 12 w południe **zamknięte z rozporządzenia władz wszystkie biura, sklepy, banki i inne przedsiębiorstwa, celem umożliwienia wszystkim złożenia hołdu kanclerzowi Hitlerowi.** Ulice Wiednia zalane były ludnością, która śpieszyła na Ring, aby znaleźć miejsce w gęstym szpalerze tłumu. Pełno niemieckich oficerów, żołnierzy i Schuppo, ciekawie rozglądających się po mieście i wdających się w pogawędkę z przechodniami. **Na ukłony hitlerowskie przechodniów o wyglądzie semickim Niemcy wzruszają pogardliwie ramionami i nie odpowiadają.**

Koła żydowskie ogarnięte są paniką z powodu coraz to nowych za-



Pierwszy gabinet hitlerowskiej Austrii.

Historyczne posiedzenie pierwszego hitlerowskiego gabinetu austriackiego. Od lewej stoją: Wolf, Neumayer, Hueber, Seyss-Inquart, Menghin, Reinthaler, Glaise-Horstenau, Jury, Fischböck.

W obliczu 75-milionowej Rzeszy i litewskiej prowokacji.

(Ciąg dalszy).

brze widzianym w Berlinie jak w Paryżu, w Londynie jak i w Rzymie, w Budapeszcie jak nawet i w Moskwie.

Jaki może być rezultat naszej pasywności? Raczej jaki już się zarysowuje? Ponieważ wpływy Francji maleją, a wpływy Niemiec rosną, zaczynamy wpadać **coraz bardziej w orbitę przyciągania Berlina.** Zapewniamy Niemcom całkowity spokój na granicy wschodniej,

pozwalamy im koncentrować swe siły czy to na Zachodzie w momencie zajmowania Nadrenii, czy to na południu w chwili okupacji Austrii i w zamian otrzymujemy prawo do zapraszania Goeringa na polowania do Białowieży!!!

Tymczasem jest oczywiste, że w obliczu wyrastania potęgi Trzeciego Reichu **musimy również rosnąć sami.** Jeśli się chcemy ostać, musimy iść drogą wskazaną przez Mussoliniego. Pierwszym z tych zadań powinno być **załatwienie sporu z Litwą, otrzymanie drugiego wyjścia na Morze Bałtyckie i otoczenie Prus Wschodnich,** — choćby przy użyciu siły, w każdym razie przy użyciu groźby, na którą nas stać.

Sytuacja jest tak dla nas wygodna, jaka się nieprędko powtórzy. **Niemcy mają pełne ręce roboty w Austrii. Moskwa jest zajęta nazywaniem Bucharina potomkiem byka i świni i rozstrzeliwaniem tego zadziwiającego pomiotu.** Z głosem Ligi Narodów nie potrzebuje się liczyć nikt, kto ma odrobinę wyczucia rzeczywistości. Protesty Anglii czy Francji mogą być przez nas przyjęte tak samo jak, zostały przyjęte przez Berlin po zajęciu Wiednia. A więc?

Chwilowo wiemy tylko, że polski żołnierz Serafim zginął od kuli kowieńskich szpicli i żołdaków i że jak brzmi perfumowany komunikat urzędowy:

„Rząd rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska po uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu".

Ten „incydent" (wypadek) — to przecież zwykła zbrodnicza prowokacja. Każde dziecko w Polsce wie, że **trzeba odpowiedzieć na nią siłą, siłą i jeszcze raz siłą, nie gadaniem niby to uczonym o „incydentach".**

A więc?...

St. Strąbski.

Czerwoni przyznają się do klęski.

Barcelona, 15. 3. (PAT) Ofensywa powstańcza prowadzona jest **na froncie około 30 km szerokości.** Miejscowość Escadron, leżąca na północ od drogi Alcaniz—Saragossa i m. Hijar, znajdująca się o 30 km na zachód od Alcaniz, zostały przedwczoraj ewakuowane przez oddziały rządowe. Wojska rządowe musiały ewakuować również wioski Alloza, Arino i Andorra, leżące w węzłowym punkcie komunikacyjnym **wzdłuż drogi Arcos—Saragossa.**

Akcja odwrotowa, prowadzona od 4 dni przez wojska rządowe, dokonywana jest **w całkowitym porządku(!)** z rozkazu naczelnego dowództwa. Lotnictwo powstańcze wykazuje wielką aktywność, bombardując tyły wojsk rządowych. W dniu wczorajszym zrzucono wielką ilość bomb na miejscowość Caspe.

Tylko 80 kilometrów.

Saragossa, 15. 3. (PAT) Wojska powstańcze zajęły m. Alcaniz, znajdujące się w odległości 80 km w linii powietrznej od morza (tj. od oddzielenia Katalonii od Walencji! — red.).

Wyjazd posła austriackiego z Warszawy.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). Wczoraj wyjechał z Warszawy dotychczasowy poseł austriacki p. Schmidt. Przed wyjazdem odbył on konferencję w ambasadzie niemieckiej. Pan Schmidt przed wyjazdem zaopatrzył się **w swastykę na rękawie.** Jak słychać poselstwo austriackie w Warszawie **będzie zlikwidowane.** (r)

Znieważenie pomnika Brianda.

Paryż, 15. 3. (PAT) W Passy Sur Eure znieważono pomnik Arystydesa Brianda.

W Paryżu doszło również do zajścia przed pomnikiem Brianda, w związku z czym **aresztowano 2 osoby.**

Hitler „gleichschaltuje" Austrię...

(Ciąg dalszy).

wrażenie, że **znajduje się pod wojskową okupacją.** Charakterystyczną jest rzeczą, że paszporty na wyjazd wydawane są po uprzedniej zgodzie i uzyskaniu stempla u władz wojskowych niemieckich. Dotyczy to obywateli przede wszystkim austriackich.

W Linzu i Salzburgu odbyły się demonstracje, które rzucają charakterystyczne światło na nastroje w stosunku do Włoch. Urządzono tam olbrzymie demonstracje z transparentami, domagającymi się m. in. **przyłączenia części Tyrolu, znajdującej się w rękach włoskich do Austro-Niemiec.** Konsulowie włoscy w tych miastach zwrócili się do miejscowych władz z żądaniem usunięcia tych transparentów. Władze miejscowe wojskowe zastosowały się do tego żądania.

Zaskoczenie opinii włoskiej.

Niezwykła sytuacja wytworzyła się w opinii rzymskiej po otrzymaniu wiadomości o dokonanej okupacji Austrii przez wojska hitlerowskie. Wiadomość tę, jak się okazuje, otrzymali najwcześniej korespondenci pism zagranicznych bezpośrednio od swoich placówek dyplomatycznych. Natychmiast zgłosili się oni do włoskiego ministerstwa propagandy z prośbą o bliższe informacje i wyjaśnienia stanowiska rządu włoskiego w tej sprawie. Okazało się, że ministerstwo propagandy nie miało pod tym względem wyczerpujących informacji. Wiadomości, otrzymane przez dziennikarzy, **traktowano jako bluff.** Dziennikarzom obcym zagrożono, że w razie rozprzestrzeniania tych wiadomości, będą wysiedleni z Włoch.

W krótkim jednak czasie po tych pogróżkach nadeszła urzędowa wiadomość o okupacji Austrii. Tamtejsze sfery dyplomatyczne oraz korespondenci zagraniczni wyciągają z tego wniosek, że urzędowa polityka włoska została zaskoczona szybkością rozwijających się faktów i że urzędowe swoje oświadczenia **przystosowała do istniejącego stanu rzeczy.** (R.)



Trzecia Rzesza po przyłączeniu Austrii.

Hitler uznaje polski dostęp do morza

w rozmowie z korespondentem „Daily Mail".

Londyn, 15. 3. (PAT). Korespondent „Daily Mail", Ward Price ogłasza na łamach tego dziennika rozmowę, odbytą wczoraj późnym wieczorem z kanclerzem Hitlerem w Linzu.

Na zapytanie, czy wydarzenia ostatnich dwóch dni posiadają jakikolwiek wpływ na mające się rozpocząć rozmowy angielsko-niemieckie, Hitler odpowiedział przecząco, oświadczając m. in.:

„Z naszej strony żadnego i mam nadzieję, również nie — ze strony brytyjskiej. **Cóż złego zrobiłem jakiemukolwiek obcemu krajowi?** Czyjeż interesy naruszyliśmy, postępując zgodnie z wolą przeważającej większości ludu austriackiego, pragnącego zostać Niemcami? Nie jestem w stanie zrozumieć angielsko-francuskiej noty protestacyjnej. **Ci ludzie tutaj są Niemcami.**

Nota protestacyjna od obcego kraju z powodu mojego postępowania w stosunku do nich nie posiada więcej sensu, aniżeli posiadałaby nota rządu niemieckiego, **protestująca przeciwko stosunkom między rządem brytyjskim a Irlandią.**

Zapewniam pana, że jeszcze przed czterema dniami nie miałem w ogóle pojęcia, że dzisiaj będę się tutaj znajdował lub że Austria włączona będzie, co nastąpiło dziś wieczorem, do Niemiec na tych samych warunkach, co pozostałe części Rzeszy, np. Bawaria lub Saksonia. Dokonałem tego, ponieważ **zostałem oszukany przez p. Schuschnigga,** a zdrada jest czymś, czego nie będę tolerował. **Gdy moim słowem i moją ręką ręczę za coś, to tego dotrzymuję i oczekuję tego samego od każdego,** kto ze mną porozumienie zawiera. Ja jestem realistą.

Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj, liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza. Niemcy zamieszkują pod rządami polskimi, a Polacy pod niemieckimi. Gdyby te dwa państwa się kłóciły, każde z nich uciskałoby swoją mniejszość. Daleko lepiej było załatwić nasze spory drogą porozumienia.

(Będziemy trzymali za słowo! - red.)

* * *

P. S. Nasz „PAT" w wywiadzie powyższym opuścił zdanie Hitlera:

„Jest rzeczą gorzką dla nas, że ten dostęp do morza musi być umożliwiony kosztem korytarza polskiego przez terytorium niemieckie".

Zdanie to poprzeda słowa: Jednak rozumiemy, co to oznacza dla Polski.

Słowa Hitlera są dwuznaczne. Albo rozumie on rozdzielenie terytoriów niemieckich, albo uważa nasze odwieczne polskie Pomorze za rdzennie niemieckie.

Konia z rzędem temu, kto wytłumaczy w jakim celu PAT fryzuje odezwanie Hitlera?

Kontrola granic.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Zarządzono bardzo surową kontrolę wszystkich granic Austrii **dla zapobieżenia wywozu mająktu drogą kolową, kolejową, pieszą i samolotową.**

Likwidacja poselstw.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). **Przedstawicielstwa dyplomatyczne Austrii zostają zlikwidowane i przekazane przedstawicielstwom dyplomatycznym Rzeszy.**

Skasowanie pałek.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Rozporządzeniem władz skasowane zostały pałki gumowe wiedeńskiej policji, **jako sprzeczne z godnością(!?) narodu niemieckiego.**

Domy noclegowe z budynków celnych.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). **Budynki celne** na granicy Bawarii i Austrii zamienione będą **na domy noclegowe dla młodzieży hitlerowskiej.**

Zaprzysiężenie wojska.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Zaprzysiężenie garnizonu wiedeńskiego **na wierność kanclerzowi Hitlerowi** odbyło się wczoraj w południe.

Pozostałe garnizony zaprzysiężone zostały o 20-tej wiecz.

Austria jak Bawaria.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). W kołach politycznych przypuszczają, iż w wyniku dzisiejszych narad kanclerza Hitlera z rządem austriackim ustalony będzie **statut organiczny Austrii** i jej stosunek do Trzeciej Rzeszy. Jak przypuszczają, stosunek ten będzie **przypominał stosunek Bawarii do Rzeszy.** Ministerstwo spraw zagranicznych zamienione zostanie **na ministerstwo do spraw likwidacji.**

Odpowiedź Mussoliniego.

Rzym, (PAT). Agencja Stefani donosi: Na telegram, wysłany wczoraj przez Fuehrera, Duce odpowiedział jak następuje:

„Hitler — Wiedeń. Stanowisko moje określone jest przez przyjaźń naszych obu krajów, opartą na osi.

(—) Mussolini.

Losy „Reichspost".

Wiedeń, 15. 3. (KAP). Wielki dziennik katolicki Austrii „Reichspost" przetrwał jako organ niezależny tylko do soboty, 12 marca 1938 r. W dniu tym ukazał się ostatni numer, zresztą już ocenzurowany i z białymi plamami, podpisany przez długoletniego redaktora naczelnego radcę dr. Fryderyka Fundera. Numer niedzielny ukazał się już pod nową „zgleichszaltowaną" redakcją, na czele które stanął niejaki Howorka. Wraz z tą zmianą zginął pod nagłówkiem pisma napis „Unabhängiges Tageblatt für das christliche Volk" (dziennik niezależny dla ludu chrześcijańskiego), co wskazuje wyraźnie, że charakter tego znanego dziennika katolickiego uległ zasadniczej zmianie.

Który pułk przekroczył pierwszy granicę niemiecko-austriacką.

Insbruck, 15. 3. (PAA). Pierwszym pułkiem niemieckim, który przekroczył granicę niemiecko-austriacką, był bawarski 98 wysokogórski pułk piechoty. Straże przednie tego pułku w dniu 12 marca br. przekroczyły o godz. 8 rano granicę w dwóch punktach, a mianowicie przez miejscowość Seefed i Scharnitz.

Płk. Tschörner przemawia na granicy do włoskich oddziałów.

Insbruck, 15. 3. W trzy godziny po przekroczeniu granicy niemiecko-austriackiej, straż przednia 98 pułku wysokogórskiego znalazła się na przełęczy brennerskiej na dawnej granicy austriacko-włoskiej. Dowódcą straży przedniej był dowódca 98 pułku podpułkownik Tschörner, odznaczony wysokim orderem „Pour le mérite". Podpułkownik Tschörner wygłosił przemówienie do dowódcy wojsk włoskich, stojących na przełęczy brennerskiej.

Na marginesie

Poziom umysłowy młodzieży, opuszczającej szkoły, jest taki, że nie pozostaje nic innego, jak załamać ręce albo siąść i płakać. Katastrofalne i potworne w swej głupocie odpowiedzi, jakie dawali kandydaci przy egzaminie do Szkoły Podchorążych Sanitarnych, dały niejaki pogląd na to, co wynoszą ze szkoły młodzieńcy zaopatrzeni w świadectwo dojrzałości z wynikiem dobrym! Ten sam pogląd mają wszyscy, co się z młodzieżą stykają: rodzice, korepetytorzy, profesorowie na wyższych uczelniach. Wiedzy mało, a to, co jest, — dziwnie pomieszane. Groch z kapustą. Głupota pół na pół z bezczelnością. Niedostatecznie — to stopień przeważnie zbyt wysoki.

Kto winien?

Oczywiście, w pierwszym rzędzie szkoła, a przede wszystkim system, który szkolnictwo zdezorganizował i naukę ze szkół wypędził. Oczywiście, reformy jędrzejewiczowskie, których szkodliwości dla kultury polskiej nie trzeba już nikomu chyba dowodzić.

Byłoby jednak krótkowzrocznością oskarżać tylko szkołę i Jędrzejewiczów. Winne są czasy dzisiejsze, czas pogardy dla wartości duchowych, czasy lekceważenia pracy i uczciwego wysiłku. Młodzież, wychowana w takiej atmosferze, nie chce pracować, jest z gruntu leniwa. Wszystko jej w głowie — sport, zabawa, polityka — ale nie nauka.

Lenistwo staje się cechą dzisiejszej młodzieży. Nie można powiedzieć, żeby młodzież dawniej garnęła się zawsze z zapałem do nauki, ale nigdy lenistwo nie było tak honorowane, tak wywyższone jak dzisiaj. Dzisiaj nic nierobienie w szkole staje się punktem honoru ucznia, a pielęgnowanie lenistwa jego — głównym zajęciem.

To lenistwo uczniowskie potrafiło uruchomić cały przemysł — jakby go nazwać — pomocniczy. Skróty, gotowe wypracowania, „ściągawki", t. zw. „bryki", rekordy pomysłowości i — życia ułatwionego. I rzecz charakterystyczna: kto w tym przemyśle pracuje, kto żeruje na lenistwie młodzieży i młodzież w lenistwie zaprawia? — Żydzi. Żydzi są wydawcami tych wszystkich ogłupiających skrótów i gotowych rozwiązań. Hersz Wajner z Warszawy, Zuckerhandel ze Złoczowa, Mittler z Łodzi, Bodek i Bardach ze Lwowa — to najbardziej znani i „zasłużeni" pionierzy lenistwa w szkołach.

Czy na te żydowskie ośrodki demoralizacji nie ma żadnego sposobu?

—o—

Niemki nie chcą iść do kuchni i obory.

Bunt 140 tysięcy dziewcząt przeciw zarządzeniom Goeringa.

Rozporządzenie Goeringa, nakładające na dziewczęta niemieckie obowiązek rocznej służby gospodarskiej, spotkało się zupełnie niespodziewanie z nieprzychylnym przyjęciem. Po prostu **30 procent uczenic, kończących teraz szkołę średnią, oświadczyło, że woli czas między ukończeniem gimnazjum a rozpoczęciem pracy zawodowej czy małżeństwem, spędzić zgodnie ze swymi planami życiowymi,** nie zdradzając specjalnej ochoty do zajęć w oborze czy kuchni. 140 tysięcy dziewcząt podniosło więc bunt przeciw nakładanym na nie obowiązkom, i to wbrew i pomimo wielu apelów, odezw i perswazyj.

Gorzej, bo i rodzice, starsze społeczeństwo nie jest zachwycone pomysłem feldmarszałka. „Co, służba u kogoś? Komuś śmiecie sprzątać! Nie, tego moja córka nie potrzebuje i nie musi robić" — oto powszechna prawie odpowiedź ojców i matek.

Najciekawsze jednak w tym wszystkim są rozmiary tego „buntu" — **140 tysięcy osób!** — i... próba łagodnej perswazji, zastosowana przez porte-parole hitleryzmu, półoficjalny „Völkischer Beobachter" aż w artykule wstępnym tego dziennika.

Tłumaczy się więc rodzicom i młodzieży, że obowiązek młodej Niemki nie kończy się wraz ze szkołą, że po wsiach i w gospodarstwach miejskich brak jest służby, której za żadną cenę nie można dostać, że trzeba więc zrezygnować z własnej wygody i planów na rzecz zbiorowości i spełnić swój roczny obowiązek gospodarski. To zresztą **nie jest obowiązek stały, ale przejściowy, na czas trwania planu czteroletniego,** później **wszystko znów będzie po staremu.**

Opera polityczna.

Położenie międzynarodowe sprawia trudności

Warszawa, 15 marca.

Zbliża się dzień 18 i 19 marca. Bez względu na to, co się dzieje na świecie, Warszawa przygotowuje się do licznych uroczystości, obchodów, pochodów i przemówień okolicznościowych, tworzą się honorowe komitety itd. **Uroczystości te muszą wypaść imponująco i okazałością wewnętrzną przewyższyć rok ubiegły.**

A następny dzień, 20 marca... Będzie on uroczystym świętem dla Ozonu, któremu przybywają nowi dygnitarze z mianowania w liczbie 75 osób. Optymiści mają nadzieję, że **gdy skompletuje się rada naczelna OZN, cała organizacja ruszy z miejsca i nastąpi** przełom... Twórca Ozonu płk. Koc mimo złego stanu zdrowia nie wyjechał wcale z Warszawy. Przyjaciele starają mu się o posadę w Banku Rolnym. Nie wiadomo, czy weźmie on udział w rodzinnym święcie Ozonu: przez cały rok nie mógł dokonać tego, co w przeciągu miesiąca przeprowadził p. generał, powołując do życia władze Ozonowe. Musi być panu Kocowi z tego powodu przykro.

Panowie z ul. Matejki mają najlepsze nadzieje, bo też i wiosna się budzi. Czujemy pierwsze podmuchy ciepłych wiatrów. **Pachnie po prostu wiosną.** Wszystko to dobrze nastraja. Niecierpliwi się tylko organ młodych pułkowników „Jutro Pracy" i zirytowany pisze pod adresem Ozonu, że oto ryczą zespoły „ach śpieszmy się" i stoją w miejscu. Widz naszego życia publicznego nieustannie jest drażniony. Ostrzegają, że **opinia publiczna dobrze zdaje sobie sprawę, gdzie jest prawdziwe życie polityczne, a gdzie opera.** I wołają na zakończenie: Uwaga! W krzesłach robi się pusto. Ludzie wychodzą z sali. Zachodzi obawa śpiewu do lampy.

Owi młodzi (w latach 35—50) z „Jutra Pracy" niecierpliwią się, bo chcą, by Ozon jak najprędzej objął władzę w Polsce. Zdają sobie sprawę z tego, że powaga partii politycznej bez szczudeł władzy ma za krótkie nogi. Tego zdania jest również „Polityka" (dawniej „Bunt Młodych") „pisząc: **mimo wszystkich błędów reżim ma dotąd karty w ręku i od rozwoju sytuacji wewnętrznej obozu rządzącego zależą losy Polski** (aż tak!). Reżim trzyma się sprawowaniem władzy t. zn. rządem. Zagadnienie rządu jest kluczem zagadnienia.

Łatwe zwycięstwo premiera Składkowskiego.

A tymczasem przyjaciele p. generała Składkowskiego szykują się do uroczystego obchodu drugiej rocznicy sprawowania przez niego szefostwa rządu. **Na terenie parlamentu gen. Składkowski — już dziś można powiedzieć — wyszedł zupełnie zwycięsko.** I bez walki. Nikt nie chciał z nim się spotkać w walce.

W ostatnim dniu obrad chciano mu utrącić ministra sprawiedliwości, p. Grabowskiego. Ale tegoż samego dnia wszystko w popłochu wycofuje się z pola walki. I co więcej: ponieważ głównym przeciwnikiem ministra okazał się urzędujący wicemarszałek sen. Kwaśniewski, wniesiono na plenum wniosek nieufności dla oskarżyciela p. Grabowskiego, aby **następnie i to wycofać,** bo rozgrywki nie życzył sobie marszałek senatu p. Prystor.

Litewska prowokacja i okrzyki senatorów.

Podziwiamy sukcesy Hitlera, choć właściwie bez walki otrzymuje to, co chce. W tym arcywygodnym położeniu jest i rząd generała Składkowskiego, gdyby... gdyby nie ludowcy i nie tak przeraźliwie gęstniejąca atmosfera polityczna w Europie. Gdy jeszcze p. min. Beck bawi w Rzymie (po raz drugi — w drodze powrotnej) gdy ma raz jeszcze rozmawiać z Mussolinim, panowie senatorowie, nie mając w kraju resortowego ministra MSZ, **zwrócili się na wczorajszym posiedzeniu senatu do premiera ze znamiennym zapytaniem, ujętym w formę interpelacji.** Uczynił to sen. Fudakowski. Interpelacja sen. Fudakowskiego brzmi: W ostatnich dniach zaszły na gruncie międzynarodowym zdarzenia i decyzje o wielkiej doniosłości historycznej, a świadomość ich wagi rodzi w opinii publicznej **troskę o żywotne interesy państwa.** W tej atmosferze wzmaga się czujność w odniesieniu nawet do drobnych wypadków. Do nich pozornie zaliczyćby należało **ostatnie zajście na granicy polsko-litewskiej,** gdyby nie komunikat PAT z dnia 13 bm. według którego rząd polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska wobec tego incydentu.

W poczuciu obowiązku, jaki ciąży na ciałach ustawodawczych i w przekonaniu, że wszelka decyzja w tym względzie spoczywa w rękach rządu, jak również w nadziei, że **rząd zechce w najbliższej przyszłości udzielić ciałom ustawodawczym wyjaśnień o nowo utworzonej sytuacji międzynarodowej i związanych z nią zamiarzeniach naszej polityki zagranicznej, mam zaszczyt zwrócić się do Pana Premiera z nast. pytaniem: jaka jest istota ostatnich zajść na pograniczu polsko-litewskim, kto ponosi odpowiedzialność za ich wywołanie, jakie środki rząd zamierza przedsięwziąć podobnym zajściom w przyszłości.**

Po odczytaniu interpelacji na sali rozległy się okrzyki: **dość drażnienia Polski.**

Prowokacja z Kowna.

W kuluarach sejmowych wśród posłów i senatorów opinie były różne. Niektórzy posłowie i senatorowie powtarzali te opinie, których rzecznikiem w sejmie był pos. Walewski a w senacie sen. Gwiżdż — odnośnie stosunku naszego do Czechosłowacji. Inni natomiast **z niepokojem spoglądali na mapę zachodniej granicy polskiej.**

Rozmowy na ten temat nabrały na sile, gdy nadeszła wiadomość, że prezydent senatu gdańskiego wysłał nast. depeszę do Hitlera: **„W tej wielkiej godzinie poczuwa się lud i rząd gdański do zupełnej jedności z panem i Rzeszą".**

Depesza ta żywo była omawiana, podkreślano przy tym fakt, że reprezentacja zewnętrzna Wolnego Miasta należy wyłącznie do polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a nie do prezydenta gdańskiego.

Kogo drażni walka z komunizmem?

Widzimy więc, że atmosfera polityczna zagęszcza się i w tych warunkach należałoby odpowiednio nastawiać opinię publiczną. To też jedno z pism woła pod właściwym adresem: **rozchmurzcie przesadnie marsowe spojrzenie, zdejmijcie niepotrzebnie brzęczące ostrogi, przyciszcie trochę głos i jazda na polską ulicę.**

A na tej ulicy warszawskiej od kilku dni znajduje się społeczeństwo katolickie i młodzież katolicka, protestując przeciwko rozzuchwalonej komunie i domagając się zdecydowanej walki z zarazą wschodnią. Rzecz szczególna, że nie podobało się to panom z „Zaczynu", którzy nie tak dawno zasiadali z płk. Kocem w jego sztabie, przy opracowaniu znanej deklaracji płk. Koca. Zdrowy odruch społeczeństwa „Zaczyn" ośmiela się charakteryzować, jako **działanie reakcji, która narzuca Polsce dążenie równie szkodliwe, jak komunizm.** Nawet w obliczu tak potwornej grozy lubońskiej radzi chytrze „Zaczyn", aby być ostrożnym w używaniu słowa „komunizm", pisząc: cały ten front „walki z komuna", który ostatnio szczęśliwie uciszony, odżył znów w całej swej „krasie" więcej przyczyni się do wzrostu komunizmu w Polsce, niż najzdolniejszy agitator Stalina. I radzi w końcu tak: **mniej „zwalczajmy komunizm" a natomiast więcej i lepiej twórzmy w państwie i dla państwa, a wyniki będą naprawdę lepsze.**

Ten głos pisma sanacyjnego będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem dla społeczeństwa katolickiego, że **w walce z komuną w Polsce musi liczyć ono wyłącznie tylko na własne siły.**

(Rys.)

List z Poznania.

STOMA, RATUJ!!!

Znowu o niani p. Sieroszewskiego i nowych jego plagiatach. — Setny wieczór w pałacu Działyńskich. Na psy zeszedł Teatr Polski. — Dyrektorze Stoma, ratuj!

Tydzień ubiegły był dość obfity w zdarzenia o charakterze ważnym i uroczystym. Ściślej należałoby powiedzieć, że taka była właściwie jego druga połowa. A całkiem ściśle czwartek, 10 marca. Bo też rzeczywiście cokolwiek było ważnego, to wszystko miało miejsce w tym dniu. Przyjechał mr Herbert Hoover, literaci obchodzili jubileusz z okazji setnego czwartku literacko-artystycznego w Pałacu Działyńskich.

Sądzę, że nie ma już co pisać o wizycie b. prezydenta Hoovera. Czytelnicy dowiedzieli się na ten temat wszystkiego, czego się mogli dowiedzieć z piątkowego wydania „Dziennika". Dlatego też zabieram się do tego jubileuszowego czwartku, który anonsowałem w poprzednim liście. Otóż stwierdzić trzeba, że ten „setny czwartek" był naprawdę... setny. To znaczy wypadł znakomicie. Chociaż na przykład byli tacy, którzy się ogromnie martwili, że nie było na nim ani pana ministra oświaty (reprezentował go p. nacz. Zawistowski), ani pana prezesa Akademii Literatury(!!!). **Zwłaszcza nieobecność tego ostatniego „martwiła" reprezentantów satyry poznańskiej.** I to bardzo martwiła. Bo proszę sobie tylko wyobrazić, że taki np. Tadeusz Hernes, popularny w Poznaniu wesołek i dowcipny felietonista po to tylko poszedł na tę „galówkę", żeby pomówić o Grimmie i niani p. Sieroszewskiego — a ten nie przyjeżdża. Wytłumaczyliśmy Hernesowi, że to właśnie z obawy przed nim nie przybył pan prezes.

NA MARGINESIE CHCIAŁBYM ZAZNACZYĆ, ŻE „KRONIKA POLSKI I ŚWIATA" W NUMERZE OSTATNIM ZARZUCA PREZESOWI P. LITERATURY TEMUŻ WŁAŚNIE P. SIEROSZEWSKIEMU NOWY PLAGIAT. — TYM RAZEM CHODZI O SCENARIUSZ FILMU „DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI".

Z akademików literatury gościli w Poznaniu pp. Karol Irzykowski i Ferdynand Goetel, który właściwy program wypełnił swoim doskonale udanym wieczorem autorskim. Przewodniczył uroczystości dr Zenon Kosidowski jako prezes pozn. oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich. Była to właściwie ostatnia uroczystość pod jego przewodnictwem. Jak bowiem już poinformowałem Czytelników w którymś z listów poprzednich, p. dr Kosidowski opuszcza Poznań, obejmując z dniem pierwszego kwietnia dyrekcję warszawskich rozgłośni Polskiego Radia.

*

Skorośmy już na te tematy zeszli, chciałbym podzielić się wiadomością o przybyciu do Poznania nowego dyrektora rozgłośni poznańskiej. Jest nim **dr Zdzisław Marynowski,** który ostatnio kierował w Warszawie „resortem" rozgłośni regionalnych. Jest to osobistość, którą wszyscy dobrze pamiętają w Poznaniu. Dr Marynowski był bowiem pierwszym programowym kierownikiem naszej radiostacji. Ale nie tylko stąd. Bo w czasie swego pobytu w Poznaniu dał się poznać jako literat i dramaturg. M. in. Teatr Polski wystawił dwie jego sztuki, które zyskały sobie uznanie publiczności i krytyki teatralnej.

*

A propos teatru. **Teatr Polski przeżywa obecnie po sportowemu mówiąc „kryzys formy". Nic, absolutnie nic, nie idzie. Sztuka po sztuce albo się sama kładzie, albo ją kładzie krytyka.** Do tej krytyki nie można mieć pretensyj, żeby się specjalnie uwzięła na teatr. Nie! Ona jest nawet bardzo obiektywna. Za to teatr, jak się to mówi, do „luftu". O — na przykład ostatnio szła kilka razy „Niespodzianka", z okazji śmierci K. H. Rostworowskiego. **Poziom fatalny.** Wystawiono ją bardzo nieudolnie, **bez najmniejszego wysiłku aktorskiego i reżyserskiego.** W całej sztuce jedynie dobre były dekoracje, chociaż jeden i ten sam sufit był użyty do „Niespodzianki", „Ożenku" i „Człowieka pod mostem". Ale, mówię, że dekorator wyszedł z honorem z swojej roli (nawiasem mówiąc, nie dostał grosza na „Niespodziankę"). Reżyser i aktorzy gorzej. Odegrali zamiast potężnego dramatu sztuczkę ludową w trzech aktach w rodzaju tych, jakie nadaje np. radio w audycjach dla wsi... Tylko, że **poziom audycyj dla wsi znacznie jest wyższy, niż poziom „Niespodzianki made in Poznań"...** Ktoś powiedział, że gdyby autor nie był zmarł przed wystawieniem swego dramatu w Poznaniu śmiercią naturalną, mógłby umrzeć śmiercią nagłą po obejrzeniu na poznańskiej scenie... Źle się dzieje w teatrze. **Pocieszamy się jednak, że nowy dyrektor p. Stoma po objęciu teatru w przyszłym sezonie wskrzesi jego świetne tradycje.**

*

SYTUACJĘ RATUJE OPERA.

Ona pracuje dobrze, daje repertuar pierwszej klasy, w dobrym wykonaniu. Zapowiedziano ostatnio wystawienie opery znanego muzykologa prof. Lucjana Kamieńskiego pt. „Damy i huzary" według libretta Fredry. Jak się dowiedziałem, opera nasza „funduje" sobie nowoczesną scenę obrotową... (Fi! Bydgoszcz ma ją już od dawna dzięki Stomie!).

*

Poza tym nic nowego w Poznaniu. Chyba rzadko piękna pogoda i to, że się **uczymy na gwałt... chodzić.** (Przydało by się to mieszkańcom Bydgoszczy, którzy w tym punkcie grzeszą śmiertelnie). Ale temu to już chyba poświęcę więcej miejsca w następnym liście.

Posnaniensis.

Z KRAJU

Niemiecki samolot wylądował koło Sosnowca. Koło Sosnowca pod Piaskami wylądował dwupłatowy samolot niemiecki z aeroklubu gliwickiego. Pilot Oesser oświadczył przedstawicielom władz, że pilotując dopiero niedawno, stracił orientację skutkiem mgły i zmuszony był lądować na terenie Polski. O lądowaniu niemieckiego lotnika zawiadomiomo konsulat w Będzinie. Po wylegitymowaniu się lotnik nie zdecydował się odlecieć z powodu mgły i przenocował w pokoju gościnnym komendy policji. Następnego dnia pilot wystartował do Gliwic.

Tego jeszcze nie było. Urząd Skarbowy w Lubawie rozpoczął wypłacać zwrot jednej czwartej wpłaconego podatku gruntowego rolnikom obwodu Nowe Miasto Lubawskie, którym został obniżony podatek gruntowy i danina majątkowa o 25%, wskutek szkód. wyrządzonych przez posuchę. Rolnicy ci poprzednio wpłacili cały podatek.

Sądy doraźne? Wobec wzmożenia bandytyzmu w ciągu ostatnich miesięcy na terenie całego kraju w ministerstwie sprawiedliwości rozważany jest projekt ogłoszenia sądów doraźnych aż do czasu poprawy sytuacji pod tym względem.

120 „higienicznych“ straganów w halach Mirowskich w Warszawie. Dla podniesienia higieny sprzedaży warzyw w Warszawie, miejska służba zdrowia opracowała specjalny typ warzywniczego straganu. Nowoczesny, dużo pojemniejszy stragan odpowiadać będzie potrzebom sanitarnym, a dzięki ujednostajnieniu konstrukcji barwy, nada targowiskom bardziej jednolity wygląd. W ciągu soboty ustawiono w halach Mirowskich 20 takich straganów. Do dnia 1 kwietnia wstawi się tam jeszcze 100.

Eksporterzy drobiu ufundowali 2 samoloty dla armii. Na lotnisku wojskowym w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania jednemu z warszawskich pułków lotniczych 2 samolotów, ufundowanych przez zrzeszenie eksporterów drobiu i artykułów rolnych.

Walki między studentami w Warszawie. Walki między studentami w stolicy przeniosły się na ulicę. Wśród jednej z ostatnich został zatrzymany student I roku Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., Dobczyński (z powiatu drohiczyńskiego), który pobił na ulicy członka ZMP. Zabrano od zatrzymanego nowiutką pałkę gumową. P. Dobczyński ma być rzekomo stypendystą rządowym.

Nowy kurator majątków pszczyńskich. Kuratorem majątków pszczyńskich po śmierci ks. Jana Henryka v. Pless został jego syn Aleksander hr. Hochberg. Zamierza on przeprowadzić w majątkach plan uzdrowienia gospodarki po zniesieniu zarządu przymusowego.

1000 zł nagrody dla uczciwego Poleszuka. Minister poczt i telegrafów przyznał 1000 złotych nagrody ubogiemu rolnikowi polskiemu Janowi Ustiańczykowi z Bucka koło Drohiczyna. Ustiańczyk wracając nocą do domu znalazł na drodze worek pocztowy, który prawdopodobnie wypadł z ambulansu pocztowego. Ustiańczyk tejże nocy odniósł worek na najbliższy posterunek policyjny. W worku oprócz poczty, znajdowało się 11 tys. zł.

Przed wznowieniem sensacyjnych procesów.

PROCES FRYDMANA.

Na 4 kwietnia wyznaczono w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie sprawę jednego z głównych oskarżonych o zajścia w Przytyku, Frydmana, skazanego na karę 3 i pół roku więzienia. Wskutek skargi kasacyjnej obrony Sąd Najwyższy uchylił wyrok, skazujący go na karę 3 i pół roku więzienia, tak, że sprawę ponownie skierowano do Sądu Apelacyjnego.

NOWY PROCES B. STAROSTY ROBAKIEWICZA.

Przez Warszawę przewieziono pod eskortą b starostę Robakiewicza z Nadwórnej, skazanego w Stanisławowie za malwersacje na cztery lata więzienia. Robakiewicz osadzony będzie w więzieniu w Grodnie, gdzie czeka go w początkach kwietnia nowy proces o nadużycia w czasie pełnienia obowiązków starosty grodzieńskiego.

ZBLIŻA SIĘ ROZPRAWA APELACYJNA FLEISCHEROWEJ.

Proces apelacyjny Hindy Fleischerowej, wspólniczki śp. Wandy Parylewiczowej, oraz pozostałych członków szajki łapowniczej odbędzie się w Krakowie w dniach 28, 29 i 30 marca.

PRZED PROCESEM PĘDRAKA.

Na 28 marca rb. wyznaczono w Sądzie Najwyższym rozprawę przeciwko Joskowi Pędrakowi, skazanemu przez Sąd Apelacyjny w Warszawie na 13 lat więzienia za zabicie tragarza Barana w Częstochowie. Pędrak przebywa w więzieniu w Piotrkowie.

Manifestacja antykomunistyczna w Inowrocławiu.

Inowrocław. Potworna zbrodnia, dokonana na śp. ks. prob. Streichu w Lubeniu, poruszyła opinię publiczną całej Polski. Dla zamanifestowania potęgi ducha katolickiego jako przeciwstawienia czerwonemu bezbożnictwu cały Inowrocław zebrał się w niedzielę 13 bm. na przybranym w dniu tym uroczystym w sztandary o barwach narodowych i papieskich Rynku, gdzie przez megafony docierały słowa mówców do tysięcy zebranych. Na pięknie udekorowanym balkonie miejskiej K. K O. zajął miejsce prezes dekanalnej Akcji Katolickiej p. Lorek i zagaił zgromadzenie, wyjaśniając w krótkich i mocnych słowach cel manifestacji. Duże wrażenie wywarło na słuchaczach pełne zapału i siły przemówienie p. red. Gałkowskiego. Mówca przytoczył cały szereg wypadków śmierci męczeńskich kapłanów w dziejach naszej historii. Ostatnio popełniona zbrodnia to dzieło komunizmu. Walka komunizmu z klerem to walka z narodem! Nie dopuścimy do szargania naszych świętości, gotowiśmy podjąć nawet wojnę krzyżową, by przeciwstawić się działaniu szatana. Po wspólnym odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga“, wyruszył olbrzymi pochód manifestacyjny ulicą Król. Jadwigi do stóp pomnika Matki Bożej, gdzie odmówiono „Wierzę w Boga“. Pieśń „Boże coś Polskę“, wyrywająca się z tysięcy piersi, zakończyła tę potężną manifestację zwartości i mocy ducha katolickiego.

Znowu śmiertelny wypadek na szosie nowskiej.

Nowe n/W. (t) W stosunkowo krótkim czasie zanotowano na szosie nowsko-gniewskiej, w okolicy Pieniążkowa i Ostrowitego, już drugi śmiertelny wypadek wskutek najechania przez samochód.

Otóż samochód ciężarowy, zdążający w piątek 11 bm. do Gdyni, kierowany przez szofera Bronisława Krzyżanowskiego z Orłowa Morskiego, najechał robotnika Józefa Dembskiego, lat 76, zam. w Dąbrówce. Skutki najechania były fatalne, gdyż ciężkie rany na głowie spowodowały śmierć ofiary wypadku, przewieziony niezwłocznie do szpitala w Nowem.

Winę w tym wypadku ponosi nieszczęśliwy sam.

Na śladach starego cmentarza.

Świecie. (t) Przy niwelowaniu gruntu w majętności Taszewo, własność p. Kazimierza Różyckiego, odkryli robotnicy przy zwózce ziemi z pagórka kości, pochodzące ze szkieletów ludzkich. Oczywiście wieść o tym odkryciu wywołała zrozumiały rozgłos w szerokiej okolicy, gdy tymczasem — jak się okazuje — może tu być mowa jedynie o jakimś starym cmentarzu, nie zaś o znalezisku prehistorycznym, gdyż nie napotkano żadnych naczyń Kiedy i jaki tu istniał cmentarz, trudno oczywiście dziś powiedzieć. W każdym razie dzisiejsi mieszkańcy tej okolicy nie pamiętają.

Ze Świata

— **Po powrocie z Libii,** prezes niemieckiego towarzystwa kolonialnego gen. Epp wygłosił w instytucie faszystowskim Afryki wschodniej odczyt, poświęcony niemieckim żądaniom kolonialnym. Niemcy — mówił m. in. gen. von Epp — chcą powrócić tam, gdzie już pracowali i gdzie zdobyli doświadczenie oraz znajomość klimatu i miejscowej ludności.

— **Rekord śmiertelności w Anglii.** Statystyki za rok 1937 wykazują w Anglii największą śmiertelność w tym kraju w ciągu ostatnich lat ośmiu. Podług tych danych statystycznych wyniosła śmiertelność za rok 1937 — 12.4 na 1000, zaś przyrost ludności 14,9 na 1000. Największa śmiertelność przypada zwłaszcza na pierwszy kwartał 1937 r. W okresie tym szalała w całej Anglii grypa.

— **Najwyższa antena radiowa w Europie.** Rząd francuski rozpoczął budowę krótkofalowej stacji nadawczej na szczycie Cardinquere w Pirenejach, wysokim 2.535 metrów. Antena nowej radiostacji będzie najwyższą anteną w Europie.

— **Zwolnienie z przysięgi politycznej.** Patriarcha i premjer rumuński Miron Cristea ogłosił list pasterski do wierzących, w którym nawołuje do pojednania społecznego i politycznego. List pasterski ogłoszony został po uchwale Synodu rumuńskiego kościoła prawosławnego, według której wierzący uwolnieni mają być od przysięgi, jakie wymagane były od nich ze strony stronnictw politycznych za dawniejszych rządów.

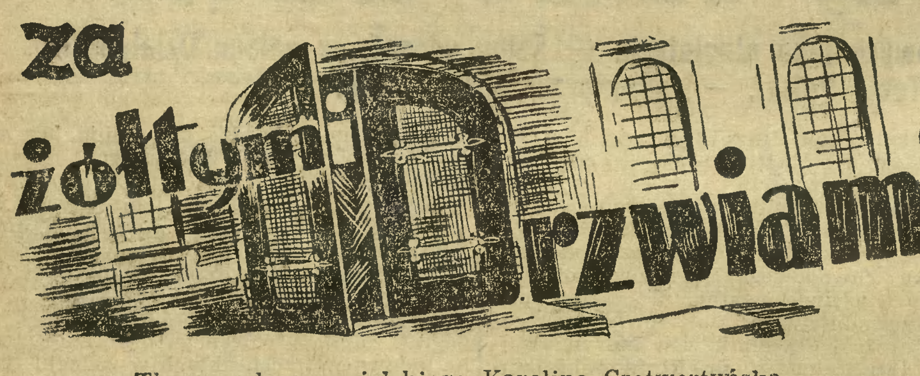
— **Na lotnisku angielskim** w Lymphe spadł samolot. 4 osoby poniosły śmierć.

— **Straszne nieszczęście w kopalni.** Z Indyj angielkich donoszą, że skutkiem eksplozji w kopalni węgla w Singareini zginęło 47 osób, a 40 odniosło ciężkie obrażenia. Wśród zabitych znajduje się 3 Europejczyków.

— **Skoblina rozstrzelano w Sowietach?** W kołach emigracji rosyjskiej w Paryżu pojawiła się sensacyjna pogłoska, jakoby sprawca uprowadzenia gen. Millera, który był na żołdzie Sowietów i zarazem szefem emigracyjnym „białych“ Rosjan — został 4 marca aresztowany w Moskwie. Władze sowieckie oskarżają Skoblina, że pracował także dla sztabu niemieckiego, zaś uprowadzenia generała Millera dokonał naumyślnie, aby wkraść się w zaufanie Sowietów. Ponieważ władze sowieckie nie zechcą doprowadzić do procesu w sprawie Skoblina, gdyż w ten sposób przyznałyby się do porwania gen. Millera — przeto nie ulega wątpliwości, iż Skoblin albo już został rozstrzelany — albo wkrótce to nastąpi.

Bajki Andersena z muzyką Griega. W operze w Monte Carlo odbyła się interesująca premiera „Bajek Andersena“ z muzyką Edwarda Griega. Przedstawienie to mające charakter na wpół widowiska, na wpół opery, przypominało rodzaj spektaklu z czasów Moliera w teatrze na zamku w Wersalu.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

33)

(Ciąg dalszy)

Pomyśleć tylko, że Filip Obłąkany, w koszuli z koronkami z rakietą w ręku, taki sam jak na portrecie, grywał tutaj z księciem Walii, wspaniałym Sherry, pięknym Brumwellem, Doylem i innymi wesołymi kompanami, aby otrzeźwieć po długim pijaństwie. Wysokie witraże rzucały mdłe światło na tyle minionej świetności. Jakimi przekleństwami brzmiały te mury!

Alina jakby przez sen słyszała suche uderzenia piłek o płyty kamienne i okrzyki graczy, echa świetnych dni wibrujące w wysokim rusztowaniu domu, w ciemnych murach poobijanych tysiącami uderzeń, w wielkich kwadratach płyt. Echa, które tak lubiła wywoływać z Rodney'em.

Pod kierunkiem Rodney'a, który był zręcznym graczem, oraz Gerry, Alina próbowała bez wielkiego powodzenia wszelkich finezji staroświeckiej gry. Grając niezgorzej w zwykłego tenisa dawała sobie radę ze starą rakietą i nawet uderzała piłkę przepisowo. Ale ze skomplikowanym liczeniem nie mogła sobie poradzić. Ile razy wychodziła sama na kort, łamała sobie głowę nad trudnym do zapamiętania objaśnieniem Rodnev'a.

Okap podobny do dachu przybudówki ciągnął się wzdłuż trzech ścian. Siatka dzieliła kort na dwie części. Ta część naprzeciwko galerii widzów była stroną „serwisu“, stamtąd rzucano piłki wzdłuż okapu. Druga część była stroną „hazardu“. Alina rozpoznawała ją po zakratowanym otworze, podobnym do okna ze spuszczoną żaluzją, które znajdowało się w ścianie nad okapem i wydawało donośny dźwięk, gdy w nie trafiła piłka. Wzdłuż okapu po lewej stronie „serwisu“ znajdowały się osiatkowane galerie, których użytku Alina nie pojmowała.

— Do licha z tą grą — rzekła do siebie.

W dodatku... do czego mógł służyć ten występ w rogu placu, gdzie schodziły się dwie ściany, zwany „bębnem“, od którego piłki odbijały się skośnie. Dlaczego to miał być „bęben“, nikt nie wiedział. Tak się zawsze nazywało i Rodney nie szukał innego wytłumaczenia. — Taka jest tradycja — objaśnił Alinę sir Charles.

Życie w Anglii wydawało się jej pełne zadziwiających rzeczy, które są, bo zawsze istniały i nikt nie badał bliżej przyczyny ich powstania.

Jakby dla gry słów na występie „bębnem“ zwanym namalowany był dobosz w stroju pierwszego pułku gwardii piechoty. Umieścił go tu Filip Obłąkany, który służył w tym pułku pod księciem Yorku we Flandrii. W barwnym stroju — miał czerwony surdut, epolety z frędzlami, białe spodnie i długie czarne buty, trzymał pałeczki wysoko nad wielkim bębnem. Czas i stałe uderzenie piłek uszkodziły malowidło, co nie przeszkadzało, że dobosz zachował wesołą i wyzywającą minę. Alina nie mogła go znieść. Uważała go za osobistego nieprzyjaciela, bo przeszkadzał jej w grze i tak przedstawiającej tyle trudności.

W miejscu, gdzie siatka dzieliła kort, maleńkie drzwiczki prowadziły do loży sędziego. Tam usiadła, żeby zapalić papierosa. Naprzeciwko niej dobosz martwym wzrokiem patrzał w przestrzeń. Wyciągnęła przed siebie elegancko obute nóżki, rozkoszując się ciszą i spokojem.

Paczka papierosów wpadła na dno torebki tak, że musiała wyjąć notatnik, puderniczkę i chusteczkę, żeby ją wydostać. Nie zdążyła otworzyć pudełka, gdy uwagę jej zwrócił jakiś hałas podobny do stąpania. Spojrzała w tę stronę. Wzdłuż przeciwległej ściany, za witrażami galerii, mignęła jakaś sylwetka. Po chwili na schodach w końcu kortu zobaczyła Dane'a. Był bez kapelusza, promienie światła przez okna galerii rzucały miedziane odblyski na jego rudą czuprynę.

Od razu poznał Alinę.

— Spodziewam się, że pani nie najgorzej się czuje po wczorajszych emocjach — rzekł zamiast przywitania. — Przyszedłem się tu rozejrzeć. Dziwna stara buda! Z jakiej epoki? Nie wie pani?

Odłożywszy papierosa wstała i przeszła na kort. Dane poszedł za nią i stanął przy siatce. Rozejrzał się wokoło.

— Z osiemnastego wieku — odpowiedziała.

Zdziwił się.

— Aż tak stara? Ciekawe miejsce. A ten dobosz, czy nie zabawny? — roześmiał się mrugając oczyma za wielkimi okularami.

Alina spojrzała na niego z góry. Zdziwiła się poufałością młodego policjanta.

— Gdyby pan miał pojęcie o tenisie — rzekła — mniej by pana bawił. Według mnie psuje grę.

— Pani gra?

— Naturalnie.

— Tak przypuszczałem.

Na próżno utrzymywała chłodny ton konwersacji, on stale kruszył lody. Alina musiała ustąpić i roześmiała się.

— Co chce pan przez to powiedzieć?

— Tylko to, że nie mogę sobie wyobrazić, aby taki kort mógł być nieużyty, kiedy pani jest w pobliżu. Pani jest typową Amerykanką. Prawda?

— Czy to ma być komplement?

— Z ust inteligentnego Anglika... zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Program inwestycyj w Wielkopolsce.

Wielkopolska narzeka, że gospodarczo upada, że państwo cały swój wysiłek finansowy **skierowało na C. O. P. i Kresy,** że wyczerpane finansowo województwa zachodnie nie są w stanie samodzielnie restytuować swej gospodarki. Stosunek państwa do Wielkopolski ujawnia się najlepiej w świetle państwowego programu inwestycyjnego, w którym **dzielnice zachodnie, poza Gdynią, znajdują się na szarym końcu.** To też sfery gospodarcze Wielkopolski pragnąc wykazać powiązanie interesów ogólnopolskich z wielkopolskimi, opracowały program inwestycyj w Wielkopolsce. Zapoznajemy się z nim szczegółowo dzięki „Gospodarce Zachodniej“, która w swym zeszycie 4 z rb. wydrukowała całość programu.

Dla uważnego czytelnika, materiały podane przez „Gospodarkę Zachodnią“ stanowią rewelacje. Dotychczas bowiem uważano Wielkopolskę **za dzielnicę przodującą w Polsce pod względem rozbudowy inwestycyj i traktowano jej urządzenia jako wzór do naśladowania.** Tymczasem okazuje się, że **posiada ona kapitalne braki,** których usunięcie jest koniecznością ogólnopolską. Wymienimy tylko taki skandaliczny wprost kwiatek, że po 20 latach samodzielnej państwowości polskiej, znajduja się jeszcze w Wielkopolsce ośrodki czerpiące energię elektryczną z elektrowni niemieckich spoza granicy i wodę z miast niemieckich.

Opracowując program inwestycyj w Wielkopolsce i domagając się od państwa **uwzględnienia jej w programie ogólnopolskim** „Gospodarka Zachodnia“ argumentuje w sposób nie pozbawiony słuszności: „Ponieważ rozbudowa C. O. P. i aktywizacja Kresów Wschodnich wymagają olbrzymich nakładów finansowych, trzeba, aby państwo zapewniło sobie dopływ potrzebnych środków z okręgów finansowo czynnych; z tej racji **trzeba nie tylko utrzymać, ale i podnieść zdolność płatniczą, zdolność świadczeniową tychże okręgów finansowo-czynnych, do których przede wszystkim należy województwo poznańskie**“.

Stąd konieczność państwowa uwzględnienia w ogólnopolskim programie inwestycyjnym również Wielkopolski.

Opinia rzemiosła wobec zryczałtowania podatku przemysłowego.

Z uwagi na to, że ogół rzemiosła uważa zryczałtowanie podatku od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, praktykowane od 1932 r., za najwłaściwszą dla nich formę opodatkowania, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zaopiniował w tym właśnie kierunku odnośny projekt rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

W opinii swej Związek Izby podkreślił, że projektowane rozporządzenie w praktyce umożliwiłoby wyłączenie znacznej ilości drobnych płatników spod ryczałtu i poddanie ich procedurze wymiaru indywidualnego. Wobec tego byłoby właściwsze zaliczyć do wyższych grup ryczałtu (przy zastosowaniu ugody) tych płatników, których obrót za r. 1937 wzrósł więcej niż 25% w stosunku do obrotu za r. 1935. Dałoby to korzyści zarówno dla płatnika, jak i dla skarbu państwa, a mianowicie: 1) ostateczne ustalenie wysokości podatku na r. 1938; 2) możność oparcia prawidłowej kalkulacji przedsiębiorstwa na wiadomej kwocie podatku obrotowego; 3) uniknięcie kosztownego indywidualnego wymiaru i postępowania odwoławczego, wreszcie 4) utrzymanie pewnej ciągłości polityki podatkowej w stosunku do drobnych płatników.

Poza tym Związek Izb uważa, że dla uniknięcia nieporozumień pożądanym byłoby umieszczenie w projektowanym rozporządzeniu postanowień, że: 1) podatkowi zryczałtowanemu nie podlegają pracownie, prowadzone bez obcych sił pomocniczych oraz 2) że urzędy skarbowe mogą zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przekracza 100 zł.

Sytuacja hutnictwa żelaznego w lutym

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w lutym br. przedstawiała się — według tymczasowych danych, zaczerpniętych z tyg. „Polska Gospodarcza“ zesz. 11 z dn. 12 bm. jak następuje (w tonach — w nawiasach pierwsza liczba dotyczy stycznia br., druga — lutego 1937 r.):

surówka 68.537 (68.704—53.741), stal 110.328 (110.328—104.268), wytwory walcowniane 92.221 (78.299—78.074), rury żelazne i stalowe 5.628 (3.864—6.675).

Nieznaczny spadek kosztów utrzymania w Warszawie.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, na posiedzeniu w dniu 7 marca br. uchwaliła, iż w lutym w porównaniu ze styczniem br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0,7%.

Pokrzywdzenie Wielkopolski w kredytach inwestycyjnych dla rolnictwa.

Wielkopolska Izba Rolnicza wystosowała do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych memoriał w którym zwraca uwagę, że w dotychczasowej akcji pomocy finansowej rządu dla inwestycyj, mających na celu usprawnienie przetwórstwa i obrotu artykułami rolniczymi, została Wielkopolska uwzględniona w małej tylko mierze. Mianowicie z ogólnej sumy **około 7.000.000 zł,** które oddane zostały do dyspozycji ministerstwa na powyższe cele, otrzymał oddział poznański Państwowego Banku Rolnego na potrzeby woj. poznańskiego przydział kredytów jedynie w wysokości **700.000 zł.** Niemal cała ta suma została przez Bank Rolny w roku ubiegłym rozprowadzona względnie zapromesowana wyłącznie na inwestycje w spółdzielczym przemyśle mleczarskim, przy czym nie zostały nawet w tym zakresie zaspokojone w całości potrzeby kredytowe województwa, które szacowane są na nieco ponad 1 milion zł. Poza tym uzyskała jedynie olejarnia rolnicza w Szamotułach z osobnego przydziału przez Państwowy Bank Rolny kredyt inwestycyjny na budowę i urządzenie rafinerii oleju jadalnego.

Na tych dwóch rodzajach inwestycyj i na powyższych sumach wyczerpuje się cały udział Wielkopolski w korzyściach akcji inwestycyjnej rolniczej, kierowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zaopatrywanie wsi w skóry z hurtowni i sklepów chrześcijańskich.

Olbrzymie zapotrzebowanie wsi na skóry obuwiowe (podeszwowe i wierzchnie) i techniczne na uprzęże, pasy itp. skłoniło Zrzeszenie Kupców Wiejskich do zainteresowania się tym odcinkiem handlu, dotychczas całkowicie opanowanego przez żywioł obcy. Akcja w tym kierunku okazała się tym bardziej konieczną, że coraz częściej powstają na wsiach sklepy chrześcijańskie handlu skórami, które poszukują uczciwych źródeł zakupu.

W wyniku kontraktów, jakie nawiązał Związek z chrześcijańskim przemysłem garbarskim, jest on w stanie kierować kupców wiejskich do chrześcijańskich hurtowni, w których nabywać mogą towary po cenach hurtowych, umożliwiających konkurencję z żywiołem obcym. Członkowie Zrzeszenia Kupców Wiejskich otrzymują specjalny extra rabat.

Pozbawione kolei Kresy Wschodnie — domagają się więcej rowerów.

Na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie została ostatnio przeprowadzona ankieta w sprawie produkcji rowerów i zużycia części rowerowych, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego. Ankieta, którą przeprowadzają również i inne Izby Przemysłowo-Handlowe, ma na celu ustalenie właściwych podstaw podziału kontyngentów importowych na części rowerowe.

Na podstawie ankiety stwierdzono w okręgu Izby wileńskiej bardzo znaczny wzrost zapotrzebowania na rowery i części rowerowe. Potwierdzą to prawdopodobnie dane o zarejestrowanych rowerach, które ustalają urzędy wojewódzkie w okręgu Izby.

Objaw zwiększonego zapotrzebowania na rowery na terenie Ziem Północno-Wschodnich jest bardzo znamienny, gdyż słabo rozwiniętą sieć kolejową zastępuje z konieczności rower, który na ogół nie zna większych przeszkód drogowych. Wydaje się przeto rzeczą szczególnie uzasadnioną i naturalną, że podział kontyngentów na import części rowerowych w większym stopniu winien uwzględniać zaniedbane i pod tym względem ziemie północno-wschodnie, niż przesycone województwa zachodnie. Ilość rowerów zarejestrowanych oraz popyt na ten środek lokomocji winny być miernikiem przydziału kontyngentów, ale we wskazanym wyżej sensie, tzn. uzupełniania luk na terenach „wygłodzonych“, a nie gromadzenia zapasów w okręgach dostatecznie już „wyposażonych“.

Nowe złoża fosforytów w Kieleckim.

W kilku punktach północnej granicy Gór Świętokrzyskich w okolicach Ożarowa i Iłży odkryto bogate złoża fosforytowe. Fosforyty były dotychczas eksploatowane w okolicach wsi Rachów.

Mowa dr. Schachta.

W dn. 11 bm. na dorocznym posiedzeniu Rady Banku Rzeszy prezydent Banku dr Schacht wygłosił przemówienie, obrazujące dotychczasową politykę gospodarczą Rzeszy, omawiając jej wynik i ustalając jej wytyczne na przyszłość. Przechodząc wszystkie zarządzenia gospodarcze od r. 1933 aż po dzień dzisiejszy, **prezydent Schacht wykazał ich dodatnie działanie dla gospodarki państwowej Niemiec.** Waluta pozostała niezachwiana przez cały ten okres czasu. Dochody budżetowe wzrastały z roku na rok. Zadłużenie wzrastało, lecz — zdaniem dra Schachta — odbywało się pewne przegrupowywanie w tej dziedzinie, a mianowicie zadłużenie państwowe rosło kosztem malejącego zadłużenia prywatnego. Obecnie rząd Rzeszy będzie się starał nie zwiększać zadłużenia i prowadzić politykę gospodarczą w granicach istniejących możliwości finansowych. Z tego też punktu widzenia będą musiały być badane wszystkie nowe projekty, zarówno rządowe, jak i prywatne.

Zapadł już arbitraż rządowy w sprawie cen buraków cukrowych.

Zgodnie z zapowiedzią, podaną przez Polską Ajencję Agrarną, w czwartek, dnia 10 marca br. zapadł arbitraż rządowy w sprawie cen buraków cukrowych, jakie winien płacić plantatorom buraka cukrowego przemysł cukrowniczy w tegorocznej kampanii. Wydanie arbitrażu rządowego, jaki nastąpił w myśl specjalnie wydanego rozporządzenia ministra Skarbu, stało się o tyle łatwiejsze, że obie zainteresowane strony tzn. cukrownie i plantatorzy, po osiągnięciu całkowitego porozumienia w sprawach drugorzędnych, doszli w pewnej mierze do porozumienia również i w sprawie najważniejszej, tzn. w sprawie cen.

Podpisanie odnośnego orzeczenia, wydanego przez rządową komisję rozjemczą, spodziewane jest w najbliższych godzinach. Do czasu oficjalnego ogłoszenia tego orzeczenia musimy, niestety, wstrzymać się z podaniem ustalonych na buraki cukrowe cen.

Hodowla zwierząt futerkowych rozwija się coraz lepiej.

W rozwijającej się coraz lepiej w Polsce hodowli zwierząt futerkowych główne zainteresowanie skupia się na lisach srebrzystych, nutriach i szopach, a ostatnio również i na królikach — karakułach. W chwili obecnej znajduje się w kraju 28 ferm lisów srebrzystych, 3 czołowe hodowle nutrii oraz około piętnaście drobnych hodowli szopów. Jesienią przelicencjonowano (uznano) 700 lisów srebrzystych, pozostawiając do hodowli w fermach, należących do Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, **525 matek.** Płodność lisów srebrzystych bardzo się ostatnio zwiększyła, co przypisać należy korzystnemu zaaklimatyzowaniu się tych zwierzątek w naszym kraju oraz należytemu żywieniu ich przez hodowców.

Interesującą rzeczą jest, że obecna moda wymaga natężenia srebrzystości w skórkach lisich **od 75 do 100%.** Skórki takie są w tej chwili najczęściej poszukiwane i najlepiej płacone. Jeszcze rok temu moda zadowalała się **50-procentowym natężeniem srebrzystości.**

Kres inflacji targowo-wystawowej.

Weszliśmy w okres wiosennych targów i wypstaw. Świeżo, przy wielkim napływie wystawców i zwiedzających z całego świata odbyły się Targi Lipskie; niebawem otworzą swe podwoje Targi Praskie. W Polsce „sezon” zostanie zainaugurowany przez najpoważniejszą w 1-szym półroczu imprezę: Międzynarodowe Targi Poznańskie (I. do 8. V.). Tegoroczny sezon targowo-wystawowy stać będzie pod znakiem deflacji. Czynniki rządowe ostatnio zdecydowały się położyć kres nadmiernemu liberalizmowi, z jakim dotychczas udzielano pozwoleń na tworzenie coraz to nowych wystaw i targów. Decyzja zmierzająca do ograniczenia ilości odnośnych imprez, odbije się korzystnie na położeniu poważnych targów w Polsce.

Obroty portu gdyńskiego w lutym.

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w lutym br. wyniósł 577.405,7 ton wobec 801.616,5 ton w styczniu br., 611.994,8 ton w lutym 1937 r. oraz 532.258,9 ton w lutym 1936 r.

Miesiąc sprawozdawczy wobec tego wykazuje 15,5% spadek obrotów w porównaniu ze styczniem br., **10,7% wzrost w stosunku do lutego ub. r. oraz poważny, bo 27,3% wzrost w stosunku do lutego 1936 r.**

Ruch statków analogiczny do obrotów towarowych wykazuje spadek ilości i tonażu statków w porównaniu ze styczniem, przyszło bowiem 452 (505) statków o pojemności 433.109 (476.885 trn), wyszło zaś 438 (503) statków o pojemności 424.934 (474.161) trn. Średni tonaż statku zawijającego do Gdyni w lutym br. **wyniósł 958,2 trn,** średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie wyniosła **51,** a przeciętny postój statków był na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosił 55,6 godzin.

Kolejność bander kształtowała się następująco: Szwecja, **Polska,** Dania, Włochy, Finlandia, Niemcy, Norwegia, Grecja, Łotwa, USA, Estonia, ZSRR, Holandia, Panama, Rumunia, Francja i W. M. Gdańsk.

Obroty zamorskie w miesiącu sprawozdawczym wyniosły 674.257,8 ton wobec 801.573,5 ton w styczniu br. (15,9% spadek), 609.304,5 w lutym ub. r. (10,7% wzrost) oraz 529.084,4 t w lutym 1936 (27,4% wzrost). Import w miesiącu lutym wynosił 138.265.5 ton i eksport 535.992,3 ton.

Wydawnictwa gospodarcze.

Dr K. Petyniak-Sanecki i dr F. Tomanek: „Zasady ekonomii społecznej. Współczesne zagadnienia gospodarcze“. Wydanie III. Str. 299. **Książnica-Atlas. W Bydgoszczy u Gieryna.**

Jest to właściwie zupełnie nowa książka. Od roku 1921 bowiem, w którym pojawiło się wydanie I, życie gospodarcze i związane z nim zagadnienia uległy pod wpływem stosunków powojennych radykalnej zmianie, zmienić się też musiały i poglądy naukowe na ich całokształt. Książka dzieli się na 7 rozdziałów. Wszystkie zagadnienia zostały omówione do ostatnich czasów, niemal do ostatnich dni; preliminarz budżetowy np. omówiono już na rok 1938/9. Nie ma zagadnienia w życiu gospodarczym, które by nie znalazło w książce omówienia.

Bardzo bogata literatura podana przy każdym rozdziale ułatwi pogłębienie zagadnień trudniejszych i zawilszych. Choćby wymienić przykładowo, przy ustępie „Rozwój gospodarstwa Polski“ zacytowano 30 najnowszych dzieł, przy kwestii robotniczej 20, przy spółdzielczości 25, przy przemyśle 18 itd. Umożliwi to referaty i opracowania tak często przez „wskazania do programu“ zalecane.

Ukazał się nr 2 **Pomorskich Wiadomości Technicznych.**

Ekonomista tom IV zawiera jak zawsze szereg arcyciekawych rozpraw.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 220,00—245,00; Koniczyna żółta w łuskach 36,00—40,00; Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00: Przelot 90,00—115,00; Rajgras angielski 80,00—90,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 27,00—30,00; Wyka latowa 21,00—22,00; Wiczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 22,00—24,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00. Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 50,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50, Siemię lniane 49,00—52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 98,00—110,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 13,75—14,50; Łubin niebieski 13,00—14,00, Gorczyca 32,00—36,50; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne .0,00—24,00.

NIEMIECKA EKSPEDYCJA NAUKOWA w puszczy brazylijskiej

Pierwszy słownik akustyczny. — Język Indian utrwalony na płytach.

(x). Wielkie wrażenie w świecie wywołała śmiała ekspedycja naukowa dwóch uczonych niemieckich, berlińskiego zoologa Schulza i jego towarzysza Gerharda Kahlego, znakomitego lotnika i łowcy w głąb niebezpiecznej puszczy brazylijskiej. Pokonawszy ogromne trudności terenowe i klimatyczne, napotykane w pobliżu równika, podróżnicy udali się nasamprzód porywistą rzeką Amazonas, a później płynęli po północnym jej dopływie rzeką Jary, docierając wreszcie do terytorium Brazylijskiej Guyany. Trzeba było następnie przebić się przez dziewicze lasy, w których nie ma żadnych, dróg, a na przeszkodzie stały rwące potoki itp. ogromnie utrudniające wyprawę. Tropikalny klimat, bardzo wilgotny i gorący także nie sprzyjał podróżnikom.

Ekspedycja zetknęła się na brzegu rzeki Jary z bardzo ciekawym i jedynym swego rodzaju szczepem Indian, noszącym nazwę Aparai, którzy raz na pięć lat podejmują wycieczki z zachowaniem wszelkiej ostrożności do najdalej wysuniętych ośrodków cywilizacji, aby po dłuższym czasie uprawiać prymitywny handel wymienny. Celem ekspedycji było nie tylko przeprowadzenie badań zoologicznych i biologicznych, lecz również dokładne zaznajomienie się z tym szczepem Indian pod względem etnograficznym i utrwalenie ich języka na płytach gramofonowych.

Bardzo ciekawy materiał naukowy dostarczyły nam już niejednokrotnie ekspedycje filmowe do lasów dziewiczych i puszcz. Ekspedycja dwóch uczonych niemieckich poszła jednak jeszcze dalej , bo poza aparatem filmowym zaopatrzyła się ona również w aparaty elektroakustyczne, ażeby uchwycić słowa i dźwięki Indian, oraz utrwalić je na płytach gramofonowych. Dla nieufnych Indian, aparaty zabrane przez członków ekspedycji, początkowo wydawały się być czarami, a jak wielkie było później zdziwienie członków tego prymitywnego szczepu, gdy usłyszeli w słuchawkach swój własny głos, czy dźwięk.

Szczególne znaczenie tej ekspedycji naukowej polega głównie na tym, że po raz pierwszy stworzono swego rodzaju słownik akustyczny. Znane słowa jak matka, ojciec, ciocia itd. nagrano naprzód na płytach w języku niemieckim, po tym portugalskim, a wreszcie przez jednego z Indian w języku swego szczepu. Tym samym więc utrwalono na długie lata nie tylko dane słowo i jego znaczenie, ale również i co najważniejsze, sposób wymawiania słów i właściwych każdemu językowi osobliwości, co dla lingwistów w przyszłości nieocenioną posiada wartość. Nagrano także na płytach śpiew i koncerty instrumentalne tego szczepu, zawierające cenny materiał etnograficzny. Oczywiście, że ogromny trud i przygody na jakie narażona była wyprawa, wymagał pierwszorzędnych aparatów elektroakustycznych, odpornych na tropikalny klimat i przeszkody w transporcie. Posługiwano się aparaturą Telefunkena, która wytrzymała doskonale wszelkie wstrząsy podczas odbycia dalekiej drogi, i mimo wilgoci i gorąca, jakie panują na równiku w całej pełni spełniła powierzone zadania.



Członkowie ekspedycji naukowej objaśniają tubylcom dokładnie aparaturę walizową, ażeby tajemniczy przyrząd nie wywołał w nich leku.

Celem przetransportowania aparatury rozłożono ją na części, które po przybyciu na miejsce szybko znowu zestawiono. Walizki zawierały wzmacniacz z regulatorem siły głośnika, oraz przystawiacz do krajania i wysłuchania płyt. W jednej przykrywce walizki umieszczono mikrofon, zasilany prądem z dwóch baterii lamp kieszonkowych. Bardzo trudną okazała się dostawa prądu, lecz radzono sobie w ten sposób, że posługiwano się motorkiem, przymocowanym do łodzi, którym ładowano akumulatory.

W natrudniejszych warunkach zatem nowoczesna technika oddała bardzo wielkie usługi ekspedycji naukowej, która z tak niezmiernie bogatym materiałem naukowym powróciła szczęśliwie do kraju.

P. prezydent Hoover u księdza Prymasa.



Po pobycie w Poznaniu p. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Herbert Hoover odwiedził Kraków, w którym złożył wieniec u trumny marszałka Józefa Piłsudskiego i Tadeusza Kościuszki oraz wziął udział w uroczystości nadania mu obywatelstwa honorowego królewskiego grodu wawelskiego. Na zdjęciu fragment z wizyty prezydenta Hoovera u J. E. Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda w pałacu prymasowskim w Poznaniu.

Co kraj, to obyczaj.

Noże i rewolwery na bankietach.

Jeszcze w 1875 roku w Europie wielu ludzi myślało, iż Ameryka jest dzikim krajem Indian, cowboy'ów i bawołów, choć w rzeczywistości Nowy Jork był już wówczas wielkim miastem. Na przekonaniu tym oparty był jeden z najlepszych żartów jakie kiedykolwiek ktoś urządził. Autorem jego był Edward Sothern, słynny aktor amerykański. W czasie swoich wizyt w Anglii opowiadał on zwykle swemu przyjacielowi, Philipowi Lee o zwyczajach amerykańskich, malując je umyślnie w świetle nieco przesadnym.

Gdy wreszcie Philip Lee przybył do Nowego Jorku, został on zaproszony przez swego przyjaciela na bankiet, w którym mieli wziąć udział najwybitniejsi obywatele miasta i dygnitarze. Bankiet odbył się rzeczywiście, ale był on dobrze zainscenizowany przez Sothern'a, który zebrał grupę znajomych dla odegrania przed angielskim gościem sceny „prawdziwego amerykańskiego bankietu".

Każdy z gości położył przy talerzu swoim ogromny rewolwer. Zaniepokoiło to nieco angielskiego gentleman'a, który spytał swego przyjaciela, co to znaczy. „Taki już jest tutaj zwyczaj — odpowiedział najpoważniej w świecie Sothern — jesteśmy narodem bardzo honorowym i nie rozstajemy się z bronią". Gdy w czasie bankietu jeden z gości rozlał zupę na obrusie, siedzący naprzeciwko niego gubernator Nowego Jorku nie mógł powstrzymać śmiechu. Na to niezręczny biesiadnik chwycił za rewolwer i zasypał go strzałami. Gubernator dobył noża myśliwskiego i ruszył na przeciwnika. Na szczęście „drobne nieporozumienie" udało się załagodzić. Nie potrzeba dodawać, że gość angielski zorientowawszy się w „prawdziwych amerykańskich zwyczajach" czuł się już trochę nieswojo.

Wkrótce wynikła nowa bójka na noże i rewolwery, bardzo realistycznie odegrana. Anglik proponował aby wezwać policję, lecz odpowiedziano mu, że tego się nie robi, a trupy może usunąć służba. Bankiet toczył się dalej, zaś Philips Lee miał już zupełnie wyrobioną opinię o obyczajach amerykańskich. W końcu przyszła kolej tostów. Gość angielski wygłosił mowę, w której podnosił zalety Ameryki, lecz w jednym z jej ustępów pewien senator dopatrzył się aluzji do swojej osoby i wyzwał mówcę na pojedynek na noże. Inni stanęli w jego obronie, po czym wywiązała się ogólna bitwa. Ktoś ściągnął cały obrus z nakryciem na ziemię, ktoś rozbił lampy, zaś wśród ciemności rozlegały się strzały i krzyki „śmietanki towarzystwa nowojorskiego".

Gdy zapalono światło, okazało się, że gość z Anglii siedzi pod stołem trzęsąc się ze strachu. Dopiero wtedy wyjaśniono mu sytuację, zaś poprzednio wyniesione trupy wróciły na salę. Cały Nowy Jork śmiał się z tego kawału przez kilka lat, zaś Philip Lee dowiedział się czegoś o Ameryce.

Księżna jawajska posądzona o porwanie dziewczynki.

W praskim sądzie okręgowym toczy się obecnie sprawa, która całkowicie przypomina jakąś awanturniczą powieść. Oto była jawajska księżna, Aju Fatma, domaga się 200.000 koron odszkodowania od rządu czeskosłowackiego za to, że trzymano ją cały miesiąc w areszcie śledczym, pomimo, że nie wpadła w żaden zatarg z prawem.

Latem 1937 roku z Bratislawy znikła 15-letnia córka miejscowego rzeźnika. Dziewczynka mimo swego młodego wieku już kilka razy uciekała z domu rodzicielskiego i występowała w charakterze tancerki w cyrku wędrownym. Gdy po kilku dniach policji udało się odnaleźć zbiegłą, opowiedziała, że została porwana przez egzotyczną księżnę Fatmę i jej szofera. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności dziewczynce udało się wymknąć z rąk handlarzy żywym towarem.

Na podstawie tych zeznań policja zatrzymała księżniczkę Fatmę, która przybrała z powrotem swe panieńskie nazwisko, Kamilli Tuczek. Zatrzymana oświadczyła, że rzeczywiście jest byłą księżną jawajską, ale nie ma nic wspólnego z porwaniem dziewczynki. Mimo to osadzono ją w areszcie, gdzie przebywała cały miesiąc, aż do zakończenia śledztwa.

W toku dochodzeń wyszły na jaw sensacyjne szczegóły z przeszłości Aju Fatmy. Okazało się, że rzeczywiście jest wdową po księciu jawajskim. Przyszła ona na świat jako dziecko biednych robotników morawskich. Kamilla odznaczała się niezwykłą urodą. Od dzieciństwa zdradzała zamiłowanie do tańca. Z czasem została tancerką i objechała z trupą baletową całą Europę. Na rok przed wybuchem wojny światowej zakochał się w niej wyższy urzędnik turecki i umieścił ją w swoim haremie. Po kilku miesiącach tancerce udało się zbiec z haremu i dotrzeć aż na Jawę.

Na Jawie zakochał się w niej książę Dżejo Dirano. Kamilla przeszła na mahometanizm i została żoną księcia, przyjmując imię Aju Fatmy. Po dwóch latach książę zmarł. Była tancerka spędziła jeszcze trzy lata w ojczyźnie zmarłego męża. Z czasem zaczęła odczuwać tęsknotę za krajem rodzinnym i przybyła do Czech, przywożąc z sobą dość znaczną sumę pieniędzy. Z biegiem lat fundusze wyczerpały się i ostatnio Kamilla prowadziła bardzo skromny tryb życia. Przypadkowe spotkanie z córką rzeźnika podsunęło dziewczynie o niezdrowej fantazji pomysł z porwaniem, a obecnie cała Praga z niezwykłym zainteresowaniem śledzi proces o odszkodowanie, żądane przez byłą księżnę.

Ford jeździ na... rowerze.

Ciekawe szczegóły z życia króla samochodów.

Ford, który wypuścił na rynek światowy przeszło 25 milionów wozów, codzień rano odbywa przejażdżkę... rowerem, uważając, że jest to jedyny środek do „zachowania formy". Po takim spacerze Ford uważnie czyta korespondencję i pisma. 75-letni magnat od dawna już żyje ściśle według ustalonego programu, od którego nie uznaje żadnych odchyleń. W ciągu roku Ford pozwala sobie na jeden dzień wypoczynku: w dniu swych urodzin, kiedy wraz z 50-ma przyjaciółmi odbywa przejażdżkę swym luksusowym jachtem. Ten dzień przeznacza też Ford na udzielanie wywiadu prasie.

W ciągu 40-letniego pożycia małżeńskiego, nie spóźnił się on ani raz na obiad. Człowiek ten ma jednak i słabości. Tak np. bardzo lubi tańce, nie nowoczesne, lecz z ubiegłego stulecia, jak walc, polka, mazur, a nawet lansier. Propaguje te tańce wśród swych przyjaciół i wymaga, ażeby również pracownicy jego tańczyli te stare tańce, które uważa za bardzo ładne. Poza tym w czasie wolnym od pracy spędza Ford godziny nad jakimś nowym wynalazkiem. Pracownikom swym radzi, by kupowali farmy. Ford jest przeciwnikiem wielkich miast i przyszłość Ameryki widzi w podziale jej na małe tereny, połączone świetnymi szosami dla „indywidualnych" wozów.

Ford nie pali i nigdy nie pije alkoholu. Przed udaniem się na spoczynek — co następuje we wczesnych godzinach — zjada jedną surową marchewkę. Ten tryb życia okazał się jednak bardzo racjonalny, albowiem magnat samochodowy chorował tylko dwa razy w swym życiu: za czasów dzieciństwa na szkarlatynę i przed paru lady gdy poddał się operacji.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat nie widziano Forda ani razu w Nowym Jorku, mieszka on pod Detroit i za żadną cenę nie chce odbyć dłuższej podróży. Jedyną radością życia Forda są jego zakłady, zatrudniające 130.000 robotników, nie licząc licznych agentów, sprzedawców, podróżujących i innych.

Zakłady Forda, to całe państwo, tu też spędza on cały dzień, pracując nad udoskonaleniem nowych typów aut. Europa jest zdaniem Forda, półbarbarzyńskim krajem, z którym „lepiej się nie zadawać". Akcjonariuszami zakładów są Henry Ford i jego 47-letni syn. Mimo olbrzymiego majątku, obliczanego na setki milionów, Ford nigdy nie ma przy sobie pieniędzy i nieraz się zdarza, że musi pożyczyć sobie od szofera 25 dolarów. W przeciwieństwie do innych magnatów amerykańskich, Ford nie uznaje filantropii. Twierdzi on, że uczynił dla ludzi dość dobrego, stwarzając swe zakłady, dające pracę dziesiątkom tysięcy rąk.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

KOBIETY PRZY KIEROWNICY TRAKTORÓW.

Organ komisariatu rolnictwa „Socjalisticzeskoje Ziemledielije" zamieszcza artykuł o braku robotników rolnych i „traktorzystów" na Dalekim Wschodzie. Kraj dalekowschodni posiada wielki park traktorowy, który wymaga co najmniej 15.000 „traktorzystów". Utworzono kursy we wszystkich obwodach kraju, lecz każdy z nich wykazuje brak setek słuchaczy w porównaniu z przewidywaną normą.

W 1935 r. Stalin wyraził życzenie, któremu później nadano formę obowiązującej instrukcji, aby „posadzić kobietę przy kierownicy traktoru". Lecz w prowincji nadmorskiej i żydowskim obwodzie autonomicznym (Birobidżan) z wielkim trudem znaleziono dwie kandydatki na „traktorzystki".

I TO MA BYĆ POSTĘP W ROLNICTWIE!

W roku bieżącym powtarza się znane w ZSRR zjawisko marnowania nawozów sztucznych, które przy znikomej ilości bydła, posiadają szczególne znaczenie dla użyźnianie roli. Organ komisarjatu rolnictwa „Socjalistyczeskoje Ziemledielije" donosi, że na składach państwowych zgromadziło się około 100 tysięcy ton nawozów sztucznych, z których przeszło trzecia część gnije pod gołym niebem. Trudność dostarczania nawozów sztucznych na wieś polega na tym, że chłopi muszą sami zorganizować transport, tymczasem nie posiadają oni środków komunikacyjnych i nie rozporządzają funduszami na zakup nawozów.

JAK SIĘ CENI ZABYTKI W ROSJI SOWIECKIEJ.

Muzeum artylerii w Leningradzie istnieje przeszło 200 lat. Po przewrocie bolszewickim zwieziono tam eksponaty z 36 innych muzeów wojskowych. Posiada ono 30 tys. rozmaitych egzemplarzy broni, poczynając od XIV stulecia, 10.000 rozmaitych sztandarów, hełmów, zbroi itp. Historyczne mapy wojskowe, 117.000 tomów dzieł wojskowo-historycznych, broń turecka, węgierska, szwedzka, polska, chińska itp. — oto pobieżne wyliczenie inwentarza muzeum. Jest ono od dawna niedostępne dla publiczności.

Jak donosi organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda", od lipca ub. r. trwa remont muzeum, lecz w rzeczywistości na długo przedtem w gmachu jego zamieszkały różne osoby. Od tego czasu większość eksponatów zwalono do piwnic i szop. Obecny ich stan nikomu nie jest znany, bo nikt do tych prowizorycznych składów nie zagląda. Większe armaty i broń, których nie dało się umieścić w szopach, stoją całe lato pod gołym niebem.

EKSPEDYCJA NAUKOWA W CIENIU PROCESU MOSKIEWSKIEGO.

Sowieckie łamacze lodów „Jermak" i „Murmaniec", które zmuszone były zawinąć do portu norweskiego Koperwikii, celem uskutecznienia naprawy maszyn na łamaczu „Jermak", po zakończeniu robót wypłynęły w stronę Leningradu. Na spotkanie ekspedycji Papanina, która znajduje się na pokładzie „Jermak", wyjechał z Leningradu łamacz lodów „Truwer", na pokładzie którego znajdują się żony i krewni członków ekspedycji. Charakterystycznym szczegółem jest, iż prasa sowiecka obecnie niesłychanie mało miejsca poświęca bohaterom związku sowieckiego — Papaninowi i towarzyszom, zapełniając natomiast całkowicie szpalty dzienników ponurym procesem moskiewskim.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Program inwestycyj w Wielkopolsce.

Wielkopolska narzeka, że gospodarczo upada, że państwo cały swój wysiłek finansowy **skierowało na C. O. P. i Kresy,** że wyczerpane finansowo województwa zachodnie nie są w stanie samodzielnie restytuować swej gospodarki. Stosunek państwa do Wielkopolski ujawnia się najlepiej w świetle państwowego programu inwestycyjnego, w którym **dzielnice zachodnie, poza Gdynią, znajdują się na szarym końcu.** To też sfery gospodarcze Wielkopolski pragnąc wykazać powiązanie interesów ogólnopolskich z wielkopolskimi, opracowały program inwestycyj w Wielkopolsce. Zapoznajemy się z nim szczegółowo dzięki „Gospodarce Zachodniej", która w swym zeszycie 4 z rb. wydrukowała całość programu.

Dla uważnego czytelnika, materiały podane przez „Gospodarkę Zachodnią" stanowią rewelację. Dotychczas bowiem uważano Wielkopolskę **za dzielnicę przodującą w Polsce pod względem rozbudowy inwestycyj i traktowano jej urządzenia jako wzór do naśladowania.** Tymczasem okazuje się, że **posiada ona kapitalne braki,** których usunięcie jest koniecznością ogólnopolską. Wymienimy tylko taki skandaliczny wprost kwiatek, że po 20 latach samodzielnej państwowości polskiej, znajduia się jeszcze w Wielkopolsce ośrodki czerpiące energię elektryczną z elektrowni niemieckich spoza granicy i wodę z miast niemieckich.

Opracowując program inwestycyj w Wielkopolsce i domagając się od państwa **uwzględnienia jej w programie ogólnopolskim** „Gospodarka Zachodnia" argumentuje w sposób nie pozbawiony słuszności: „Ponieważ rozbudowa C. O. P. i aktywizacja Kresów Wschodnich wymagają olbrzymich nakładów finansowych, trzeba, aby państwo zapewniło sobie dopływ potrzebnych środków z okręgów finansowo czynnych; z tej racji **trzeba nie tylko utrzymać, ale i podnieść zdolność płatniczą, zdolność świadczeniową tychże okręgów finansowo-czynnych, do których przede wszystkim należy województwo poznańskie".**

Stąd konieczność państwowa uwzględnienia w ogólnopolskim programie inwestycyjnym również Wielkopolski.

Opinia rzemiosła wobec zryczałtowania podatku przemysłowego.

Z uwagi na to, że ogół rzemiosła uważa zryczałtowanie podatku od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, praktykowane od 1932 r., za najwłaściwszą dla nich formę opodatkowania, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zaopiniował w tym właśnie kierunku odnośny projekt rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

W opinii swej Związek Izby podkreślił, że projektowane rozporządzenie w praktyce umożliwiłoby wyłączenie znacznej ilości drobnych płatników spod ryczałtu i poddanie ich procedurze wymiaru indywidualnego. Wobec tego byłoby właściwsze zaliczyć do wyższych grup ryczałtu (przy zastosowaniu ugody) tych płatników, których obrót za r. 1937 wzrósł więcej niż 25% w stosunku do obrotu za r. 1935. Dałoby to korzyści zarówno dla płatnika, jak i dla skarbu państwa, a mianowicie: 1) ostateczne ustalenie wysokości podatku na r. 1938; 2) możność oparcia prawidłowej kalkulacji przedsiębiorstwa na wiadomej kwocie podatku obrotowego; 3) uniknięcie kosztownego indywidualnego wymiaru i postępowania odwoławczego, wreszcie 4) utrzymanie pewnej ciągłości polityki podatkowej w stosunku do drobnych płatników.

Poza tym Związek Izb uważa, że dla uniknięcia nieporozumień pożądanym byłoby umieszczenie w projektowanym rozporządzeniu postanowień, że: 1) podatkowi zryczałtowanemu nie podlegają pracownie, prowadzone bez obcych sił pomocniczych oraz 2) że urzędy skarbowe mogą zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przekracza 100 zł.

Pokrzywdzenie Wielkopolski w kredytach inwestycyjnych dla rolnictwa.

Wielkopolska Izba Rolnicza wystosowała do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych memoriał w którym zwraca uwagę, że w dotychczasowej akcji pomocy finansowej rządu dla inwestycyj, mających na celu usprawnienie przetwórstwa i obrotu artykułami rolniczymi, została Wielkopolska uwzględniona w małej tylko mierze. Mianowicie z ogólnej sumy **okolo 7.000.000 zł,** które oddane zostały do dyspozycji ministerstwa na powyższe cele, otrzymał oddział poznański Państwowego Banku Rolnego na potrzeby woj. poznańskiego przydział kredytów jedynie w wysokości **700.000 zł.** Niemal cała ta suma została przez Bank Rolny w roku ubiegłym rozprowadzona względnie zapromesowana wyłącznie na inwestycje w spółdzielczym przemyśle mleczarskim, przy czym nie zostały nawet w tym zakresie zaspokojone w całości potrzeby kredytowe województwa, które szacowane są na nieco ponad 1 milion zł. Poza tym uzyskała jedynie olejarnia rolnicza w Szamotułach z osobnego przydziału przez Państwowy Bank Rolny kredyt inwestycyjny na budowę i urządzenie rafinerii oleju jadalnego.

Na tych dwóch rodzajach inwestycyj i na powyższych sumach wyczerpuje się cały udział Wielkopolski w korzyściach akcji inwestycyjnej rolniczej, kierowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pozbawione kolei Kresy Wschodnie - domagają się więcej rowerów.

Na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie została ostatnio przeprowadzona ankieta w sprawie produkcji rowerów i zużycia części rowerowych, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego. Ankieta, którą przeprowadzają również i inne Izby Przemysłowo-Handlowe, ma na celu ustalenie właściwych podstaw podziału kontyngentów importowych na części rowerowe.

Na podstawie ankiety stwierdzono w okręgu Izby wileńskiej bardzo znaczny wzrost zapotrzebowania na rowery i części rowerowe. Potwierdzą to prawdopodobnie dane o zarejestrowanych rowerach, które ustalają urzędy wojewódzkie w okręgu Izby.

Objaw zwiększonego zapotrzebowania na rowery na terenie Ziem Północno-Wschodnich jest bardzo znamienny, gdyż słabo rozwinięta sieć kolejowa zastępuje z konieczności rower, który na ogół nie zna większych przeszkód drogowych. Wydaje się przeto rzeczą szczególnie uzasadnioną i naturalną, że podział kontyngentów na importowane części rowerowych w większym stopniu winien uwzględniać zaniedbane i pod tym względem ziemie północno-wschodnie, niż przesycone województwa zachodnie. Ilość rowerów zarejestrowanych oraz popyt na ten środek lokomocji winny być miernikiem przydziału kontyngentów, ale we wskazanym wyżej sensie, tzn. uzupełniania luk na terenach „wygłodzonych", a nie gromadzenia zapasów w okręgach dostatecznie już „wyposażonych".

Zapadł już arbitraż rządowy w sprawie cen buraków cukrowych.

Zgodnie z zapowiedzią, podaną przez Polską Agencję Agrarną, w czwartek, dnia 10 marca br. zapadł arbitraż rządowy w sprawie cen buraków cukrowych, jakie winien płacić plantatorom buraka cukrowego przemysł cukrowniczy w tegorocznej kampanii. Wydanie arbitrażu rządowego, jaki nastąpił w myśl specjalnie wydanego rozporządzenia ministra Skarbu, stało się o tyle łatwiejsze, że obie zainteresowane strony tzn. cukrownie i plantatorzy, po osiągnięciu całkowitego porozumienia w sprawach drugorzędnych, doszli w pewnej mierze do porozumienia również i w sprawie najważniejszej, tzn. w sprawie cen.

Podpisanie odnośnego orzeczenia, wydanego przez rządową komisję rozjemczą, spodziewane jest w najbliższych godzinach. Do czasu oficjalnego ogłoszenia tego orzeczenia musimy, niestety, wstrzymać się z podaniem ustalonych na buraki cukrowe cen.

Hodowla zwierząt futerkowych rozwija się coraz lepiej.

W rozwijającej się coraz lepiej w Polsce hodowli zwierząt futerkowych główne zainteresowanie skupia się na lisach srebrzystych, nutriach i szopach, a ostatnio również i na królikach — karakułach. W chwili obecnej znajduje się w kraju 28 ferm lisów srebrzystych, 3 czołowe hodowle nutrii oraz około piętnaście drobnych hodowli szopów. Jesienią przelicencjonowano (uznano) 700 lisów srebrzystych, pozostawiając do hodowli w fermach, należących do Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, **525 matek.** Płodność lisów srebrzystych bardzo się ostatnio zwiększyła, co przypisać należy korzystnemu zaaklimatyzowaniu się tych zwierząt w naszym kraju oraz należytemu żywieniu ich przez hodowców.

Interesującą rzeczą jest, że obecna moda wymaga natężenia srebrzystości w skórkach lisich **od 75 do 100%.** Skórki takie są w tej chwili najczęściej poszukiwane i najlepiej płacone. Jeszcze rok temu moda zadowalała się **50-procentowym natężeniem srebrzystości.**

Sytuacja hutnictwa żelaznego w lutym

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w lutym br. przedstawiała się — według tymczasowych danych, zaczerpniętych z tyg. „Polska Gospodarcza" zesz. 11 z dn. 12 bm. jak następuje (w tonach — w nawiasach pierwsza liczba dotyczy stycznia br., druga — lutego 1937 r.):

surówka 68.537 (68.704—53.741), stal 110.328 (110.328—104.268), wytwory walcowniane 92.221 (78.299—78.074), rury żelazne i stalowe 5.628 (3.864—6.675).

Nieznaczny spadek kosztów utrzymania w Warszawie.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, na posiedzeniu w dniu 7 marca br. uchwaliła, iż w lutym w porównaniu ze styczniem br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0,7%.

Zaopatrywanie wsi w skóry z hurtowni i sklepów chrześcijańskich.

Olbrzymie zapotrzebowanie wsi na skóry obuwiowe (podeszwowe i wierzchnie) i techniczne na uprzęże, pasy itp. skłoniło Zrzeszenie Kupców Wiejskich do zainteresowania się tym odcinkiem handlu, dotychczas całkowicie opanowanego przez żywioł obcy. Akcja w tym kierunku okazała się tym bardziej konieczną, że coraz częściej powstają na wsiach sklepy chrześcijańskie handlu skórami, które poszukują uczciwych źródeł zakupu.

W wyniku kontraktów, jakie nawiązał Związek z chrześcijańskim przemysłem garbarskim, jest on w stanie kierować kupców wiejskich do chrześcijańskich hurtowni, w których nabywać mogą towary po cenach hurtowych, umożliwiających konkurencję z żywiołem obcym. Członkowie Zrzeszenia Kupców Wiejskich otrzymują specjalny extra rabat.

Nowe złoża fosforytów w Kieleckim.

W kilku punktach północnej granicy Gór Świętokrzyskich w okolicach Ożarowa i Iłży odkryto bogate złoża fosforytowe. Fosforyty były dotychczas eksploatowane w okolicach wsi Rachów.

Mowa dr. Schachta.

W dn. 11 bm. na dorocznym posiedzeniu Rady Banku Rzeszy prezydent Banku dr Schacht wygłosił przemówienie, obrazujące dotychczasową politykę gospodarczą Rzeszy, omawiając jej wynik i ustalając jej wytyczne na przyszłość. Przechodząc wszystkie zarządzenia gospodarcze od r. 1933 aż po dzień dzisiejszy, **prezydent Schacht wykazał ich dodatnie działanie dla gospodarki państwowej Niemiec.** Waluta pozostała niezachwiana przez cały ten okres czasu. Dochody budżetowe wzrastały z roku na rok. Zadłużenie wzrastało, lecz — zdaniem dra Schachta — odbywało się pewne przegrupowywanie w tej dziedzinie, a mianowicie zadłużenie państwowe rosło kosztem malejącego zadłużenia prywatnego. Obecnie rząd Rzeszy będzie się starał nie zwiększać zadłużenia i prowadzić politykę gospodarczą w granicach istniejących możliwości finansowych. Z tego też punktu widzenia będą musiały być badane wszystkie nowe projekty, zarówno rządowe, jak i prywatne.

Kres inflacji targowo-wystawowej.

Weszliśmy w okres wiosennych targów i wypstaw. Świeżo, przy wielkim napływie wystawców i zwiedzających z całego świata odbyły się Targi Lipskie; niebawem otworzą swe podwoje Targi Praskie. W Polsce „sezon" zostanie zainaugurowany przez najpoważniejszą w 1-szym półroczu imprezę: Międzynarodowe Targi Poznańskie (I. do 8. V.). Tegoroczny sezon targowo-wystawowy stać będzie pod znakiem deflacji. Czynniki rządowe ostatnio zdecydowały się położyć kres nadmiernemu liberalizmowi, z jakim dotychczas udzielano pozwoleń na tworzenie coraz to nowych wystaw i targów. Decyzja zmierzająca do ograniczenia ilości odnośnych imprez, odbije się korzystnie na położeniu poważnych targów w Polsce.

Obroty portu gdyńskiego w lutym.

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w lutym br. wyniósł 577.405,7 ton wobec 801.616,5 ton w styczniu br., 611.994,8 ton w lutym 1937 r. oraz 532.258,9 ton w lutym 1936 r.

Miesiąc sprawozdawczy wobec tego wykazuje 15,5% spadek obrotów w porównaniu ze styczniem br., **10,7% wzrost w stosunku do lutego ub. r. oraz poważny, bo 27,3% wzrost w stosunku do lutego 1936 r.**

Ruch statków analogiczny do obrotów towarowych wykazuje spadek ilości i tonażu statków w porównaniu ze styczniem, przyszło bowiem 452 (505) statków o pojemności 433.109 (476.885 trn), wyszło zaś 438 (503) statków o pojemności 424.934 (474.161) trn. Średni tonaż statku zawijającego do Gdyni w lutym br. **wyniósł 958,2 trn,** średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie wyniosła **51,** a przeciętny postój statków był na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosił 55,6 godzin.

Kolejność bander kształtowała się następująco: Szwecja, **Polska,** Dania, Włochy, Finlandia, Niemcy, Norwegia, Grecja, Łotwa, USA, Estonia, ZSRR, Holandia, Panama, Rumunia, Francja i W. M. Gdańsk.

Obroty zamorskie w miesiącu sprawozdawczym wyniosły 674.257,8 ton wobec 801.573,5 ton w styczniu br. (15,9% spadek), 609.304,5 w lutym ub. r. (10,7% wzrost) oraz 529.084,4 t w lutym 1936 (27,4% wzrost). Import w miesiącu lutym wynosił 138.265,5 ton i eksport 535.992,3 ton.

Wydawnictwa gospodarcze.

Dr K. Petyniak-Sanecki i dr F. Tomanek: „Zasady ekonomii społecznej. Współczesne zagadnienia gospodarcze". Wydanie III. Str. 299. **Książnica-Atlas. W Bydgoszczy u Gieryna.**

Jest to właściwie zupełnie nowa książka. Od roku 1921 bowiem, w którym pojawiło się wydanie I, życie gospodarcze i związane z nim zagadnienia uległy pod wpływem stosunków powojennych radykalnej zmianie, zmienić się też musiały i poglądy naukowe na ich całokształt. Książka dzieli się na 7 rozdziałów. Wszystkie zagadnienia zostały omówione do ostatnich czasów, niemal do ostatnich dni; preliminarz budżetowy np. omówiono już na rok 1938/9. Nie ma zagadnienia w życiu gospodarczym, które by nie znalazło w książce omówienia.

Bardzo bogata literatura podana przy każdym rozdziale ułatwi pogłębienie zagadnień trudniejszych i zawilszych. Choćby wymienić przykładowo, przy ustępie „Rozwój gospodarstwa Polski" zacytowano 30 najnowszych dzieł, przy kwestii robotniczej 20, przy spółdzielczości 25, przy przemyśle 18 itd. Umożliwi to referaty i opracowania tak często przez „wskazania do programu" zalecane.

Ukazał się nr 2 **Pomorskich Wiadomości Technicznych.**

Ekonomista tom IV zawiera jak zawsze szereg arcyciekawych rozpraw.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 220,00—245,00; Koniczyna żółta w łuskach 36,00—40,00; Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00; Przelot 90,00—115,00; Rajgras angielski 80,00—90,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 27,00—30,00; Wyka latowa 21,00—22,00; Wiczka zimowa 00,00—00,00; Peluszka 22,00—24,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00 Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 50,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50, Siemię lniane 49,00—52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 98,00—110,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 13,75—14,50; Łubin niebieski 13,00—14,00, Gorczyca 32,00—36,50; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 0,00—24,00.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN:

As: „Towarzysze broni".
Słońce: „Ziemia błogosławiona".
Stylowy: „Ben - Hur".
Świt: „Tyś mój cały świat".
Kino Mątwy: „Mały Lord".

— **Walne zebranie Kasy Bezprocentowej,** istniejącej na naszym terenie od roku, odbyło się w hotelu Pod Lwem pod przewodnictwem p. Chełmińskiego. Obrady zagaił prezes p. Ośmiałowski, witając prezydenta miasta p. Jankowskiego, radców miejskich p. Fr. Benedykcińskiego, Reszkę i zebranych członków. Na podstawie sprawozdań członków zarządu pp. Ośmiałowskiego, Chełmińskiego i Łężyka stwierdzić można, że mimo początkowych trudności obecnie instytucja Kasy Bezprocentowej stoi na pewnych podstawach dzięki poparciu i przychylności pp. prezydenta Jankowskiego i radcy Lewandowskiego. M. in. Korporacje miejskie przyznały kasie 1000 zł subwencji. W roku sprawozdawczym udzielono 15 pożyczek. Obroty wynosiły 4834,64 zł, ogólny majątek kasy 2112,18 zł. W dyskusji zabierali głos m. in. pp. prezydent Jankowski i radca Lewandowski. Prez. Jankowski wysunął projekt utworzenia stałego funduszu do rozporządzania kasy. W wyborach uzupełniających jednogłośnie wybrano ponownie prezesem p. Ośmiałowskiego, a na członków pp. Jaggiego i Mintę oraz zastępców pp. Olejniczaka i Góralskiego. Do komisji rewizyjnej dokooptowano p. Dombka, do komisji opiniodawczej wybrano ponownie pp. Urbańskiego i Preisa.

Zw. Obrońców Ojczyzny uczcił pamięć ks. prob. Streicha na zebraniu odbytym w sali rady gminnej Ino-Zachód. Zebranie zagaił i przemówienie wygłosił prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wójt Eckert, po czym podał treść telegramu wysłanego do J. E. Ks. Kard. Hlonda w następującym brzmieniu: „Zebrani na nadzwyczajnym posiedzeniu delegaci sfederowanych organizacyj Polskich Związków Obrońców Ojczyzny miasta i powiatu inowrocławskiego, wstrząśnięci do głębi świętokradzkim morderstwem w Luboniu, wyrażają na ręce Waszej Eminencji głęboki hołd pamięci kapłana-męczennika i zapewniają, że w swej pracy, na posterunku wyznaczonym stać będą wiernie i zdecydowanie na gruncie walki z komunizmem i bezbożnictwem według zasad kościoła katolickiego." Na zakończenie tej podniosłej uroczystości podał p. wójt komunikat zarządu, nawołujący do gotowości w walce z komunizmem oraz do pielęgnowania ideałów katolickich.

— **Korporacje miejskie w hołdzie dostojnemu jubilatowi ks. bisk. Laubitzowi.** Prezydent miasta Jankowski wysłał do ks. bisk. Laubitza z okazji 50-lecia godów kapłańskich następującą depeszę: „Najprzewielebniejszy księże biskupie! Z okazji przypadającego w dniu dzisiejszym złotego jubileuszu kapłaństwa, rada miejska, magistrat i zarząd miejski w Inowrocławiu łączą się z wszystkimi wiernymi w radości i składają wyrazy hołdu i czci dostojnemu jubilatowi i pierwszemu honorowemu obywatelowi naszego grodu, który położył niespożyte zasługi w dziedzinie świętej wiary katolickiej oraz pracy nad odbudową naszej Najjaśniejszej Rzplitej. W związku z tą podniosłą uroczystością Waszej Ekscelencji, zarząd miejski m. Inowrocławia, znając drogą jego sercu troskę o budowę kościoła św. Antoniego w dzielnicy szymborskiej, dołącza się do złotego wieńca życzeń, przeznaczając w myśl uchwał korporacji miejskich kwotę zł 1000 na cele parafii św. Antoniego.

—::—

STRZELNO. (mk) Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Strzelnie stanął Fr. Wyborski, mąż akuszerki, oskarżony o wykonanie niedozwolonego zabiegu na nieletniej dziewczynie, akuszerka Wyborska o współudział w zabiegu i 18-letnia M. Tomczakówna oskarżona o to, że zezwoliła dokonać na sobie niedozwolonego zabiegu. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wyborski skazany został na rok i 6 miesięcy więzienia oraz koszty sądowe, Wyborska na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem i opłatę sądową oraz Tomczakówna na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Ze względu na to, że Wyborski już raz był karany za podobne przestępstwo, odstawiono go do więzienia.

NAKŁO n. N. W ub. tygodniu zwołał p. burmistrz Trybull zebranie prezesów stowarzyszeń i organizacyj nakielskich. Tematem obrad było ustalenie programu uroczystości imieninowych marsz. Edwarda Śmigłego Rydza, które przypadają na dz. 18 bm. Uroczystości przełożono na niedzielę 20 bm., które zapoczątkują w sobotę wieczorem capstrzyk. Nazajutrz zbiórka wszystkich towarzystw na rynku o godz. 10,45, po czym wymarsz do kościoła na mszę św. Wieczorem akademia w sali Strzelnicy.

— Zebranie wszystkich prezesów uchwaliło wysłać rezolucję do ks. kard. dr. Hlonda, Prymasa Polski, potępiającą ponurą i ohydną zbrodnię w Luboniu

WĄGROWIEC. (a) W auli gimn. państw. odbył się powiatowy zjazd inteligencji katolickiej. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Akcji Katolickiej p. Wilczek. Po występach chóru gimnazjalnego nastąpiły referaty. Pierwszy referat „Udział Akcji Katolickiej w rozwiązaniu kwestii społecznej" wygłosił ks. Marlewski, dyr. AIAK z Poznania, II referat wygłosił p. inż. Janusz Wojciechowski z Wapna. Zjazd zakończono wspólnym śpiewem „My chcemy Boga".

GNIEZNO. (fb) W dniu 6 bm. odbyło się walne zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Obrady zagaił prezes p. Strzyżewski, witając przedstawiciela okręgu p. Tycnera z Poznania, prasę i członków. Nowy zarząd wybrano w nast. składzie: prezes Strzyżewski, zast. Kaczmarek M., sekretarz Wojtasiński, skarbnik Kaczmarek P., ławnicy pp. Gnalicki, Kieroniak i Pluta. Kom. rew.: Budziak, Polus i Grajkowski. Ref. aktualny wygłosił delegat okr. Tycner.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI. (lj) Przez dwa dni trwało tu ostatnie posiedzenie rady miejskiej, która zajmowała się uchwaleniem nowego budżetu miasta na r. 1938/39 Na wstępie tego interesującego posiedzenia na wniosek radnej Wiestrawskiej, uczczono przez powstanie i chwilę milczenia pamięć zamordowanego przez komunistę śp. ks. prob. Streicha, następnie p. burmistrz odczytał pismo wojewody pozn. zatwierdzające wybór wiceburmistrza p. Stosika na lat 10. Ogólnie budżet m. Ostrowa wynosi w dochodach zwyczajnych 1.184.062,65 zł a w nadzwyczajnych 84.250 zł; w wydatkach zaś 1.049.949,98 i 84.250 zł na wydatki nadzwyczajne. Budżet administracji miejskiej przewiduje w wydatkach i dochodach 925,160 zł (w 1937 r. 841.430 zł!) w tym zaś kwotę 40.500 zł, świadczenia na rzecz innych związków komunalnych.

— W tych dniach obchodził 40-lecie kapłaństwa i 32-lecie objęcia rządów nad parafią, znany i ceniony duszpasterz w Gostyczynie nad Prosną (pow. ostrowski) ks. dziekan Józef Rupiński.

B. posterunkowy przed sądem.

Grudziądz. Na wokandzie tut. sądu okr. znalazła się sprawa b. posterunkowego pp. Adama Frąckiewicza (Kościelna 15) oskarżonego o kradzież. Frąckiewicz w czasie służby przychodził często do kiosku p. Markowskiego przy ul. gen. Hallera, gdzie korzystając z chwilowej nieobecności właściciela, dokonywał systematycznych kradzieży pieniędzy, papierosów itp. Kradzieże zostały ujawnione, Frąckiewicz został zwolniony ze służby a sprawę skierowano na drogę sądową. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Frąckiewicza na 8 miesięcy więzienia oraz grzywnę w sumie 200 zł.

ŚWIECIE. (t) Przeszło 200 mężów ze wszystkich stanów miasta Świecia, członków miejsc. oddz. Kat. Stow. Mężów, na zebraniu odbytym w czwartek 10 bm. w sali Domu św. Jana pod przewodnictwem prezesa p. Ciesielskiego, wysłuchawszy ciekawego referatu p. prof. Budycha, pt. „Od Lenina do Stalina" oraz przemówień ks. radcy Konitzera i prof. Zielińskiego o zbrodni lubońskiej, uchwaliło jednogłośnie rezolucję potępiającą czyn fanatycznego komunisty.

WARLUBIE. (t) Pierwszą świetlicę sokolą w okr. XI TG Sokół, urządza sobie gniazdo w Warlubiu. Po wynajęciu odpowiedniej ubikacji przy ul. Dworcowej, w domu p. Dolnego oraz jej odrestaurowaniu nastąpi uroczyste otwarcie świetlicy, w której odtąd zbierać się będą sokoli i młodzież sokola. Kwestia ta była omawiana na walnym zebraniu gniazda, na którym został też uzupełniony skład zarządu tak, iż obecnie przedstawia on się następująco: druhowie Roman Żerkowski prezes, Roman Różański zast., Ignacy Welter sekretarz, A. Opertowski skarbnik, I. Sworowski naczelnik, Jadwiga Bogdańska przewodnicząca wydziału sokolic.

SĘPÓLNO KRAJEŃSKIE. Na zakończenie dwudniowego kursu dla kierownictw oddziałów KSM m. i ż. odbyło się 6 bm. zebranie rady okręgowej KSM m. i ż. dekanatu kamieńskiego w Sępólnie. Była to piękna manifestacja naszej młodzieży katolickiej, która dała dowód wielkiej pracy i poważnego dorobku w dziedzinie wychowania i przygotowania przyszłych obywateli państwa i członków kościoła. Zarządowi udzielono absolutorium i wybrano na nowo na prezesa dh. Bellera, sekr. Kowalską,, nacz. Plessnera, naczelniczkę Stryszykównę. Po przyjęciu planu pracy na przyszły rok przyjęto jednomyślną rezolucję potępiającą mord luboński.

CHOJNICE. (s) W niedzielę obradowała w sali p. Urbana Rada Okręgu Sokolstwa, w której wzięli udział delegaci gniazd z pow. chojnickiego, sępoleńskiego i tucholskiego. Głównym tematem obrad była sprawa zlotu okręgowego w Tucholi, wszechpolskiego we Lwowie i wszechsłowiańskiego w Pradze.

— Ostatnio odbyła się w sali gimnastycznej przy gimn. lustracja naczelników 11 okr. Sokoła. Raport prezesowi p. mec. Krzyżańskiemu zdał nacz. p. Reszka. Lekcję zwykłej gimnastyki przyrządowej oraz ćwiczenia zlotowe przeprowadził p. Reszka. Na zebraniu wydziału technicznego wybrano nowy zarząd z p. Reszką na czele, po czym omówiono dalszy program pracy, który obejmuje szereg zlotów ze zlotem wszechsłowiańskim na czele.

— W hali gimnastycznej przy konwikcie rozpoczęły się przy udziale czterech zespołów: 2 T .G. Sokół, G. K. S. „Grom" i K. S. „Chojniczanka" rozgrywki o zimowe mistrzostwo Chojnic w siatkówce. Wynik rozgrywek był następujący: Chojniczanka—Sokół A 2:0, Grom—Sokół B 2:1, Chojniczanka—Sokół A 1:2, trójki Chojniczanka—Sokół 2:0, Grom—Sokół 2:0.

WĄBRZEŹNO. (m) W lokalu p. Napierały odbyło się walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia", które wybrało nowe władze: pp. prezes Korzyński, zast. Szczuka, sekretarz Górny, zast. Beiger, skarbnik Pokorowski, bibliotekarz Gorzka, radni Fenski i Sławirski.

— Podczas objazdu po Polsce do miasta naszego zawitał zespół muzyczno-wokalny górali, zorganizowanych przez słynnego Piksę Marcina, mistrza w grze na listku. Po koncercie w tut. gimnazjum mili goście z Podhala zwiedzili pod przewodnictwem p. prof. Golika zabytki naszego miasta, po czym udali się w dalszy objazd.

TCZEW. (as) W ub. sobotę starogardzki sąd okr. na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę karną 26-letniej Jankówny z Tczewa, oskarżonej o zbrodnię krzywoprzysięstwa, dokonanego w sporze cywilnym o alimenty. Sąd skazał Jankównę na 3 miesiące aresztu z warunkowym zaw. wyk. kary na 3 lata.

— W ub. tygodniu przy ul. Skarszewskiej doszło do krwawej bójki pomiędzy kilkoma pijanymi robotnikami, którzy poranili się nawzajem. Bójkę zlikwidowała policja.

— Przy ul. Gdańskiej grupa podpitych bezrobotnych, mieszkańców „Nowej Ameryki" (Szosa Skarszewska 61) zatrzymała jadący do Gdańska z handlarzami warzywa i nabiału samochód ciężarowy żyda Abramowicza z Łodzi. Awanturnicy usiłowali od szofera i pasażera pod groźbą pobicia wymusić pieniądze na wódkę, a gdy im odmówiono, przystąpili do zrzucania z samochodu towaru. Policja aresztowała awanturników w osobach bezrobotnych Winiarskiego i Komorowskiego.

STAROGARD. (jw) We wiosce Czarne, pow. starogardzkiego, postrzeleni zostali Józef Zieliński i syn jego Bronisław w chwili, gdy wracali wieczorem z pola do domu. Sprawca strzelił do nich z fuzji i był ukryty w lesie. Józef Zieliński został lekko zraniony w głowę, lewą łopatkę i w lewą rękę, natomiast Bronisław Zieliński trafiony został śrutem w plecy i stan jego jest poważny. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej w Zblewie, przewieziono go do szpitala ss. Elżbietanek w Starogardzie. Sprawcą postrzelenia okazał się sąsiad Zielińskich — Reszka, którego poszkodowani rozpoznali. Mieli oni z Reszką zatargi o drogę w lesie. Policja aresztowała Reszkę i odstawiła do sądu.

WEJHEROWO. (a) Heinrich Erwin zażądał od majątku Sławutówko zgłosił o kradzieży 1000 m kabla, wartości 1.500 zł.

CHEŁMNO. (lm) 7 bm. odbyło się w gimnazjum żeńskim konstytucyjne zebranie LMK, na którym podzielono funkcje jak następuje: pp. nacz. sądu Madejski prezes, ppłk dypl. Jastrzębski I zast., wicestarosta mgr Formanowicz II zast. i kier. sekcji FOM, dr Irena Lipska sekretarka, inż. Pajączkowski, skarbnik, kpt. Ostrowski kier. sekcji sport. wodnych, kom. Polakowski kier. sekcji prop., nauczyciel Paetzold, kier. sekcji młodz., prof. Różycka i kupiec Gierlak ławnicy.

KOŚCIERZYNA. Ostatnio odbyło się przy udziale licznych członków zebranie koła Zw. Rezerwistów w Kościerzynie. Zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć tragicznie zmarłego kapłana w Luboniu i postanowili podjąć energiczną walkę celem wytępienia hydry komunistycznej, która w naszej Ojczyźnie ośmieliła się na podobną zbrodnię. Jednogłośnie postanowiono wysłać na ręce Prymasa Hlonda i prezesa P. Z. O. O. mjr. Grzanki depeszę odpowiedniej treści..

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Narodziny gwiazdy".
Gryf: „Ubóstwiana" z Martą Eggerth. Codziennie o godz. 15-ej po cenach zniżonych film religijny p. t. „Don Bosko".
Orzeł: „Człowiek lew".

— **Sodalicja Mariańska Pań** organizuje wzorem innych miast cykl wykładów treści społeczno-religijnych, które wygłoszą księża kan. prof. Kirsztein i dr Raszeja z Pelplina. Wykład poświęcony uczczeniu niedawno zmarłego pisarza katolickiego Karola Huberta Rostworowskiego wygłosi uproszony prelegent z Poznania. Terminy wykładów podamy w najbliższym czasie.

— **Delegacja Grudziądza w dniu imienin naczelnego wodza** wyjeżdżą w dniu 18 do do Warszawy, by dost. solenizantowi złożyć w darze imieninowym kilkanaście radioaparatów, ufundowanych przez Komitet Pomocy Kresom dla szkół kresowych. Poza tym delegacja wręczy p. marszałkowi album życzeń, zawierający podpisy obywateli grudziądzkich, złożone na specjalnych listach.

— **Kara za zniewagę policjanta.** Przed sądem grodzkim odpowiadał niej. Jan Koseda z zawodu fryzjer zam. przy ul. Mickiewicza, oskarżony o to, że będąc osadzony w areszcie policyjnym za opilstwo, znieważył dyżurnego policjanta. Sąd skazał oskarżonego na miesiąc aresztu z zawiesz.

— **Z walnego zebrania Tow. Opieki nad zwierzętami.** W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się walne zebranie Tow. Op. nad zwierzętami. Po sprawozdaniach zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym wybrano nowy zarząd w nast. składzie pp.: dr. Freudl prezes, dyr. Petryszyn i Taberski wiceprezesi, członkowie zarządu pp.: wicestarosta Dołżycki, prof. Jorkasch-Koch, Bochnig, Zofia Ostrowska, lek. wet. Skulski, insp. Kaczewski, Schulz, Kalkstein, Jóżkówna, Reimus, Napolski, Jamroży, insp. Wodwud, bud. Stołowski, bud. Ochota, nacz. Raszkowski i Aleks. Neumann.

— **Kurs dla działaczy sportowych w Grudziądzu.** W świetlicy komendy grodzkiej PW przy ul. Solnej odbył się 12 i 13 bm. dwudniowy kurs dla działaczy sportowych, zorganizowany przez Okr. Urząd W. F. i P. W. w Toruniu. Wykładowcami na kursie byli: pp. kpt. Laurentowski i Krygier z Okr. Urzędu WF w Toruniu i prof. Odya z Grudziądza. W kursie uczestniczyli kierownicy, prezesi, trenerzy i instruktorzy sportowi wszystkich klubów i towarzystw sportowych męskich i żeńskich m. Grudziądza. Liczna frekwencja uczestników świadczy o zrozumieniu przez działaczy sportowych intencyj wf i daje gwarancję, że w niedługim czasie sprawa organizacyjna, wyszkoleniowa i wychowawcza w organizacjach sportowych stanie na właściwym poziomie.

— **Zmiana w rozkładzie biur zarządu miejskiego.** Zarząd miejski komunikuje, iż biuro meldunkowe i część biur opieki społecznej przeniesione zostały do tej części ratusza, do których wejście prowadzi z ul. Kościelnej 15. Z biur opieki społecznej mieszczą się w ubikacjach przy ul. Kościelnej 15: referat spraw ubogich — gminnych, biuro opiekuna gminnego i biuro administratora koszar im. Czarneckiego. W najbliższych dniach przeniesiony zostanie do tej części ratusza również samodzielny referat zdrowia publicznego.

Katolicka Austria w okowach narodowego socjalizmu.

Pod takim to tytułem organ Episkopatu polskiego, Katolicka Agencja Pras. konkretyzuje swoje stanowisko do zajść w Austrii. — Red.

Jak wiemy już z depesz, wojska niemieckie wkroczyły do Austrii. Zbrojna interwencja kanclerza Hitlera doprowadziła do upadku rządu kanclerza Schuschnigga i do oddania władzy w ręce narodowych socjalistów. Stało się to niemal w przeddzień plebiscytu, który w ogromnej większości głosów niewątpliwie wypowiedziałby się za niezawisłością Austrii

i za jej dotychczasowym ustrojem. W ten sposób na drodze siły i gwałtu został narzucony Austrii „anschluss“ i obcy jej duchowo system rządów nazistowskich.

Po wojnie światowej Austria z niezwykle ciężkich trudności, w jakich się znalazła, wydobyła się dzięki niespożytej pracy wybitnego męża stanu, jakim był śp. ksiądz kanclerz Seipel, którego dzieło prowadzili dalej jego następcy, śp. kanclerz Dollfuss i ostatni kanclerz Schuschnigg. Pod ich rządami Austria powoli zaleczyła głębokie rany, zadane jej przez wojnę światową i przez rozpadnięcie się dawnego cesarstwa i mimo trudnych warunków gospodarczych, uzdrowiła swe finanse, zrównoważyła budżet i znajdowała się na drodze stałego postępu społecznego i ekonomicznego. W dziedzinie socjalnej i gospodarczej Austria zbliżała się ostatnio do form ustrojowych korporacyjnych, oczywiście nie korporacjonizmu etatystycznego, ale chrześcijańsko-społecznego.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że ostatnie wypadki w Austrii stwarzają atmosferę w Europie i tak przeładowaną elektrycznością, bardzo niepokojącą i zagrażającą pokojowi powszechnemu.



Niemieccy żołnierze stanęli na kwaterach we wsiach austriackich.

Lot polskiego balonu.

Białogród, 15. 3. (PAT) Balon polski „Sanok" z załogą inż. Leszek Krzyszkowski i inż. Leon Szorc z mościckiego klubu balonowego wylądował w dniu 13 bm. o godz. 13,05 **na terenie Jugosławii w dolinie Driny w pobliżu wsi Kawsztice (13 km na południe od Wiszegradu).** Lądowanie odbyło się normalnie, mimo śnieżycy i mgły w trudnym terenie górzystym. Lot odbył się w warunkach na ogół pomyślnych, przeważnie nad chmurami, wskutek czego obserwacja była utrudniona. Lotnicy jutro wieczorem udają się w podróż powrotną do Polski koleją.

Dobry stan ozimin.

Stan ozimin na całym obszarze województwa pomorskiego przedstawia się dobrze; miejscami tylko znajdują się nieznaczne obszary ozimin, uszkodzone przez wodę, stojącą na polach. Ze względu na łagodny przebieg pogody prace w polu są nieco utrudnione i wywózka obornika i wapna defekacyjnego natrafiają na trudności.

Wykonanie wyroku dziś.

Moskwa, 15. 3. (PAT) Prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. **odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych na śmierć w ostatnim procesie.** W komunikacie oficjalnym brak jest nazwiska Rozenholca. Należy przypuszczać, że Rozenholc albo został ułaskawiony, albo też prośby o ułaskawienie nie podawał.

Wyrok miał być wykonany dziś, we wtorek nad ranem.

W Z. N. P. nadal zatruta atmosfera.

Rekolekcje i nabożeństwa niedozwolone.

Młodzież męskiego państwowego gimnazjum w Pińsku wystąpiła z inicjatywą urządzenia dla niej wielkanocnych rekolekcyj zamkniętych, które miały odbyć się w klasztorze Ojców Jezuitów w Pińsku. W dniu rozpoczęcia rekolekcji wychowawca klasy ósmej p. Alojzy Stusek (instruktor Straży Przedniej) oświadczył, że na rekolekcje nie udzieliło zezwolenia kuratorium.

W dniu 4 marca jako w dzień imienin tutejszego ordynariusza J. Em. ks. biskupa Kazimierza Bukraby, młodzież szkół powszechnych miała się udać na mszę świętą. Kierownicy szkół pp. Illewicz, Niedźwiecki, Popiołkiewicz i Lubowicki nie pozwolili młodzieży złożyć hołdu dostojnemu Pasterzowi, motywując to tym, że „nie można pozwolić, aby młodzież ulegała obcym wpływom".

Czyż w takiej zatrutej atmosferze nie mają się rodzić nowi Nowakowie na wzór owego lubońskiego?

Pogrzeb zabitego przez Litwinów żołnierza K.O.P.

„Cierpliwość nasza jest na wyczerpaniu“.

Wilno, 15. 3. (PAT). We wsi Marcinkańce na pograniczu polsko-litewskim odbył się wczoraj uroczysty pogrzeb śp. strzelca Korpusu Ochrony Pogranicza **śp. Stanisława Serafima**, który poległ śmiercią żołnierza, zamordowany przez Litwinów.

W pogrzebie wzięły udział **wielotysięczne tłumy okolicznej ludności**, liczne delegacje wojska, straży leśnej, Związku Strzeleckiego, P. W. kolejowego, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Kondukt pogrzebowy prowadziło 7 księży. Na mogile złożono 20 wieńców. Nad mogiłą pierwszy przemówił proboszcz wojskowy ks. Lorenz, podkreślając, że **cała Polska wstrząśnięta jest do głębi skrytobójczym mordem**, dokonanym na bohaterskim żołnierzu polskim.

Śp. Stanisław Serafim — mówił ks. Lorenz — to ofiara zaślepienia i obłędnej nienawiści, wpajanej od wielu lat przez władze litewskie w serca ludności. **Dziś cierpliwość nasza jest na wyczerpaniu!**

Następnie zabrał głos dowódca batalionu KOP, który w krótkich żołnierskich słowach pożegnał poległego bohatera. W imieniu ludności cywilnej przemówił wójt gminy Porzecze, Feliks Surowiec, oświadczając m. in.: „Dość mamy krzewienia nienawiści przez Litwinów, niszczenia polskich napisów w kościołach i umieszczania godeł litewskich na krzyżach cmentarnych.

Następnie żegnał zmarłego dowódca kompanii, w której szeregach pełnił służbę śp. strzelec Stanisław Serafim, oświadczając, że **morderstwo to zostanie na zawsze zapamiętane.**

Po przemówieniach, wśród powszechnego głębokiego wzruszenia padły grudy ziemi na trumnę wiernego strażnika granic Rzeczypospolitej.

* * *

Zważywszy brak stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą oraz brak jakichkolwiek układów normujących sąsiedztwo między obu państwami, niewiadomo jeszcze, jakie kroki przedsięweźmie rząd litewski, by załatwić powstały poważny incydent.

Wbrew twierdzeniom wykrętnego komunikatu litewskiej agencji, mówi się w Kownie głośno, że dwaj ludzie, których na polskim terytorium spostrzegł patrol KOP, byli konfidentami litewskiej policji granicznej. Do faktu tego przyznają się sami Litwini, czego dowodem jest, iż litewskie min. spraw wewn. **zawiesiło w urzędowaniu naczelnika policji rejonu olickiego.**

W Kownie zarysowały się dwa kierunki w polityce: Były premier Litwy dr L. Bistras w wywiadzie prasowym niedawno udzielonym powiedział: **„Lepiej szukać jakiegokolwiek bądź sposobu współżycia z Polską, aniżeli ryzykować los państwa“.** Głos jego, upominający się silnie o współżycie Litwy z Polską, nie jest odosobniony. Natomiast inna grupa, opierająca się jakiemukolwiek porozumieniu z Polską, zwróciła się do prezydenta Smetony z żądaniem dymisjonowania obecnego rządu i powierzenia teki premiera b. ministrowi spraw zagranicznych Litwy w gabinecie Waldemarasa, **dr Zauniusowi**, sławnemu z procesu morderców śp. ministra Pierackiego. Zaunius przedtem nazywał się dr Zaun, był referendarzem sądu w Tylży i uchodził za gorliwego patriotę **pruskiego!!!**

Główny sztab armii sowieckiej żąda wydania ładunków bojowych

oddziałom pogranicznym.

Moskwa, 15. 3. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Głównego Sztabu Armii z udziałem członków prezydium Rady Najwyższej i członków Komitetu Obrony Kraju. Wysłuchano sprawozdania L. Kaganowicza o konieczności zwiększenia stanu ilościowego wykwalifikowanych robotników w ciężkim przemyśle.

Postanowiono:

1. **Amnestionować tysiące robotników, znajdujących się w więzieniach i na zesłaniu.**
2. **Rozszerzyć roboty fortyfikacyjne na wszystkich granicach, w szczególności na zachodzie.**

Za sprawę najważniejszą, dla której wszakże nie znaleziono rozwiązania, uznano sprawę wydania ładunków bojowych oddziałom wojsk w rejonach **pierwszej linii** obrony na granicach ZSRR. (To przemawia za tym, że czerwona armia w istocie wydaje się być **bezbronna** z powodu krańcowej nieufności do niej ze strony sfer kierujących. Wszystkie składy z zapasami wojennymi znajdują się pod czujną opieką GPU).

* * *

W Moskwie i innych miastach odbyły się w wyższych zakładach naukowych „wiece-protesty“ **pod adresem Hitlera**, jego zagranicznej polityki, która jaskrawo jest prowadzona w kierunku rozbioru Sowietów, **naruszenia pokoju europejskiego i zaboru ziem na korzyść Niemiec.** Podobne zebrania i wiece masowo odbywają się wśród robotników i włościan, w szczególności w okręgach przemysłowych.

* * *

Główny sztab czerwonej armii wydał poufne zarządzenie pogłębienia **propagandy wśród żołnierzy na korzyść Anglii i Francji.** Objaśnia się to tym, że pomiędzy Moskwą, Londynem i Paryżem zostało osiągnięte jakoby całkowite porozumienie na temat **„walki z prowokującym Europę Berlinem“.**

Moskwa, Londyn, Paryż zobowiązują się uzgadniać działania swoje w dziedzinie wprowadzenia w życie niezbędnych reform charakteru wybitnie demokratycznego; rząd sowiecki w tym czasie zobowiązuje się w jak najkrótszym czasie zastosować wszelkie środki dla uspokojenia kraju. (Wystrzelać starych bolszewików?)

„Słowo“ wileńskie domaga się normalizacji stosunków z Litwą.

Wilno, 15. 3. „Słowo" wileńskie zamieszcza wywody, krytykujące naszą politykę zagraniczną, która poniosła klęskę: Niemcy się wzmocniły a Polska nic. W zakończeniu p. Mackiewicz pisze:

„Nie wyobrażam sobie jednak, aby nasze ministerstwo nie skorzystało z okazji i nie **znormalizowało** stosunków z Litwą na tle sprawy Anschlussu.

Anglia i Francja jaskrawie wykazały, że boją się wojny w Europie. Hitler swym listem do Mussoliniego wykazuje, że umie cenić usługi tych, którzy mu w dokonaniu Anschlussu nie przeszkadzali, wreszcie Polska w sprawie nienormalnych stosunków z Litwą Kowieńską dość wykazała cierpliwości i nikt nie może jej brać za złe, gdy powie, że ta cierpliwość może się skończyć.

Normalizacja stosunków obejmować powinna:

1) nawiązanie stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowo-komunikacyjnych;
2) otwarcie granicy;
3) wzajemny traktat o poszanowaniu praw mniejszości do języka, szkoły i instytucyj kulturalnych.

Jeśli to nie nastąpi, Polska będzie miała prawo zarzucić min. Beckowi, że nie umie należycie wykorzystać odprężenia polsko-niemieckich stosunków i że jego polityka przynosi korzyści wyłącznie Niemcom, a nie nam“.

(Wnioski p. Mackiewicza pokrywają się z naszymi, zamieszczonymi w artykule wstępnym. — Red.).

Senat przyjął budżet.

Rok 1938 będzie lepszy od roku 1937.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 15 marca.

Słabe zainteresowanie towarzyszyło wczoraj dyskusji w senacie nad budżetem ministerstwa skarbu oraz nad ustawą inwestycyjną.

W napięciu politycznym idącym od Austrii, Litwy i Czechosłowacji referat budżetu ministerstwa skarbu, zreferowany przez sen. Miklaszewskiego, nie wywołał obszerniejszej dyskusji.

Referent z naciskiem podkreślił, że budżet jest zrównoważony i prosi o przyjęcie budżetu z poprawkami, przyjętymi przez sejm.

Spółdzielczość pomorska woła o ratunek.

W dyskusji zabierał głos sen. Siudowski, który podniósł, że **kryzys zadał ciężki cios spółdzielniom na Pomorzu. Spółdzielczość domaga się od ministra skarbu przede wszystkim upłynnienia zamrożonych kredytów rolniczych.**

Sen. Karszo-Siedlecki podniósł, że roboty inwestycyjne państwowe spowodowały **znaczne ożywienie w przemyśle.** Należy się jednak wystrzegać **zbytniego optymizmu,** chociaż musimy wierzyć w dalszą poprawę. Nie wolno nie liczyć się z możliwością **powrotnej fali kryzysu i nie być przygotowanym na jego przetrzymanie.**



Jeszcze podatek specjalny.

Przystąpiono do ustawy skarbowej, którą referował sen. Rostworowski. Referent omówił art. 11 ustawy, dotyczący użytkowania lasów państwowych zaznaczając, że komisja przyjęła rządowe brzmienie tego artykułu, uchwalając rezolucję, że pewne określone ramy wyrębowe muszą być utrzymane z tolerancją do 8%.

Art. 12 (słynny podatek specjalny) wywołał zastrzeżenie, ponieważ jest to włączenie do ustawy skarbowej ustawy charakteru podatkowego. Z punktu widzenia prawa i zasady budżetowania jest to wyłom niepożądany. Marszałek Prystor skierował więc list do przewodniczącego komisji budżetowej senatu p. Jędrzejewicza. List marszałka ma na celu podkreślenie, że przyjęcie przez senat ustawy skarbowej wraz z art. 12 nie może stanowić precedensu na przyszłość.

Wicepremier Kwiatkowski wierzy w poprawę.

Zabrał następnie głos wicepremier Kwiatkowski. Oświadcza on, że podstawowe nasze warunki gospodarcze są **niezłe, a lepsze niż na początku roku 1937.** Sytuacja kasy skarbowej jest lepsza, niż przed rokiem. Budżet jest zrównoważony i od strony budżetu gospodarstwo polskie nie dozna żadnych utrudnień w roku 1938/39. **Począwszy od roku bieżącego zwiększyć możemy zatrudnienie robotników od 80 do 100 tysięcy.**

Istnieją wszelkie podstawy do wzmocnienia rynku pieniężnego i kredytowego. Rząd będzie dbał o to, aby

ustabilizować ceny i koszty utrzymania,

zaś płody rolnicze muszą być utrzymane na poziomie opłacalności gospodarstw.

Plan inwestycyjny w roku bieżącym będzie miał jeszcze **szerszy zasięg.** Należy się spodziewać, że **rok 1938 będzie gospodarczo silny i na szerokim froncie przełamiemy w górę linię z okresu najwyższej koniunktury.**

Minister wyraża przekonanie, że w roku bieżącym i produkcja o charakterze konsumcyjnym pocznie bardziej równomiernie wzrastać i powiada: **Mamy w ręku wszystkie atuty gospodarcze i finansowe, by rok 1938 uczynić rokiem, jeżeli już nie szczególnie pomyślnym, to przynajmniej poważnie lepszym niż rok 1937.**

Pobożne życzenia senatu.

W głosowaniu przyjęto budżet w redakcji komisji. Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami. M. in. przyjęto **rezolucję w sprawie obniżenia cen cukru,** uporządkowania długów rolniczych, zapewnienia opłacalności rolnictwa, kontroli nad programami uniwersytetów ludowych i wreszcie przyjęto rezolucję, zgłoszoną przez sen. Everta, aby **strajk w warsztatach pracy mógł być tylko wynikiem tajnego głosowania pracowników danego warsztatu.**

Po przegłosowaniu rezolucji większości komisji, przyjęto rezolucję w sprawie **podniesienia funduszu Kultury Narodowej** oraz rezolucje, zgłoszone na plenum sejmu, jak i rezolucję **w sprawie rozbudowy lotniska komunikacyjnego,** wydania ustawy o obowiązkowym dokształcaniu młodzieży w wieku przedpoborowym oraz rezolucję w sprawie wydania ustawy **o dolnej granicy zarobków robotniczych w zależności od miejscowych warunków.** (r).

Przeciw oszczercom.

Rada parafialna w Luboniu nadesłała nam następujące pismo:

Dochodzą nas wiadomości, stwierdzone przez osoby wiarygodne, że agenci pewnego autoramentu rozszerzają w rozmaitych stronach obu archidiecezyj **oszczerstwo o osobie zamordowanego śp. ks. Stanisława Streicha, który miał rzekomo pobierać zbyt wysokie opłaty za posługi duchowne** i że mord popełniony na nim był reakcją na takie jego postępowanie.

Nie dość było złoczyńcom odebrać nieboszczykowi życie fizyczne; chodzi im jeszcze o to, aby go pogrążyć w opinii dobrze myślących ludzi.

Protestujemy jak najgłośniej w obliczu całego społeczeństwa przeciwko tej potwarzy. Prawdą jest bowiem, że było właśnie przeciwnie, że śp. ks. Streich pobierał opłaty parafialne bardzo umiarkowane i uwzględniał jak najdalej niezamożność interesantów.

Członkowie Rady Parafialnej:

Stanisław Luberski, Antoni Pawlęty, Antoni Marcinkowski, Stanisław Siejka, Andrzej Mizerka, Stanisław Skrzypczak.

Eksplozja w warsztatach kolejowych

w Poznaniu.

Poznań, 15. 3. Wczoraj krótko po godz. 9 w warsztatach kolejowych w Poznaniu nastąpiła eksplozja rury parowej i spowodowała poparzenie twarzy i rąk pierwszego i drugiego stopnia u pięciu pracowników kolejowych, a mianowicie: Władysława Tietza, Mieczysława Majchrzaka, Samola, Stawskiego i Franciszka Kowalczyka.

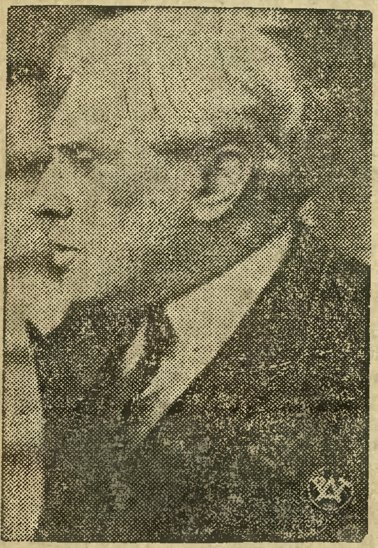
Pogotowie przewiozło poparzonych do szpitali. Życiu ich niebezpieczeństwo nie zagraża.

Warta powoli opada.

Śrem, 15. 3. Druga z rzędu w bieżącym roku powódź Warty osiągnęła swoją najwyższą granicę przyrostu pod koniec ubiegłego tygodnia.

Obecnie zaznacza się silny spadek poziomu wody.

Po zmianie gabinetu francuskiego.



Nowy minister spraw zagranicznych Francji Paul Boncour.

Frank znów spada!

Paryż, 15. 3. Nowy spadek franka i francuskich papierów państwowych zanotowany w poniedziałek na giełdzie paryskiej świadczy o nastrojach, w jakich tutejsze sfery gospodarcze i finansowe przyjęły nowy rząd Bluma. **Funt szterling, który w piątek notowany był 157,70 fr, podskoczył dzisiaj do 161,56 fr., dolar z 31,50 fr do 32,50 fr.**

O niezadowoleniu wszystkich kół umiarkowanych i narodowych świadczą artykuły prasowe i deklaracje polityków z prawicy i centrum, w których **nazywają niektórzy stworzenie rządu Bluma w dzisiejszych okolicznościach nonsensem lub prowokacją** (głupstwo i wyzwanie).

Powódź, śnieg i mrozy w Arabii.

Bagdad. (PAT) Ulewne **deszcze i śniegi, jakie spadły w północnym Iraku, spowodowały wylew rzek Tygrysu,** Dzali oraz wielkiego i małego Zabu. Powódź szerzy się ku południowi. Liczne wioski stoją pod wodą, pola i plantacje owocowe są w znacznej części zniszczone a wiele bydła zatonęło. Straty materialne wynoszą już ok. 60.000 funt. Ofiar w ludziach zanotowano na razie tylko 3 w Bakuba (niedaleko Bagdadu na półn. wsch.). Niemniej dotkliwie dał się ludności we znaki **chłód. Niebywałe w Iraku nocne przymrozki, dochodzące do paru stopni niżej zera, bardzo zaszkodziły owocom i wszelkiej roślinności.**

Niemcy aresztowali dwóch szyprów polskich.

Ujście nad Notecią, 15. 3. (Tel. wł.). Dwaj tutejsi obywatele: K. i W. Rejewscy udali się za przepustką do Niemiec, gdzie mieli jako szyperzy płynąć berlinką do miejscowości Krzyż. Zaraz po przekroczeniu granicy zostali obaj przez władze niemieckie aresztowani i osadzeni w więzieniu w Pile. Powód aresztowania nieznany.

Anglia odpowie na zajęcie Austrii

wprowadzeniem powszechn. obowiązku służby wojskowej!

Londyn. (PAT) W wypełnionej po brzegi izbie gmin premier Chamberlain złożył oświadczenie **w związku z wydarzeniami w Austrii.**

W pierwszej części Chamberlain dał przegląd chronologiczny wypadków w Austrii, następnie zaś odczytał odpowiedź min. Neuratha na protest brytyjski przeciwko postępowaniu Rzeszy.

W odpowiedzi tej min. Neurath w imieniu rządu Rzeszy stwierdza, że **W. Brytania nie ma prawa występować w roli protektora niepodległości Austrii.**

Premier następnie w stanowczy sposób **przeciwstawił się twierdzeniu rządu niemieckiego,** jakoby W. Brytania nie posiadała prawa interesowania się zagadnieniem niepodległości Austrii.

Chamberlain następnie podał do wiadomości izby zapwnienia udzielone ze strony rządu niemieckiego rządowi Czechosłowacji, oświadczając m. in., że sztab niemiecki wydał rozkaz wojskom wkraczającym do Austrii, aby trzymały się o 15 km od granicy czeskiej.

W zakończeniu premier Chamberlain wypowiedział następujące słowa, posiadające według powszechnej opinii doniosłe znaczenie na najbliższą przyszłość: „Chwila obecna nie nadaje się dla pohopnych decyzyj lub dla nierozważnych słów. Musimy szybko przystąpić do rozpatrzenia nowej sytuacji, jaka wynikła, ale zachowując chłodny sąd. Przekonany jestem, że uzyskamy należyte poparcie, **domagając się, aby nikt nie uważał się za wyłączonego od tego rozszerzonego wysiłku narodowego, do którego zostanie ewentualnie powołany.** Co się tyczy naszego programu zbrojeniowego, zawsze podkreślaliśmy, że program ten jest płynny i że będzie mógł od czasu do czasu w świetle rozwoju sytuacji międzynarodowej **ulegać rewizji.** Zbyteczne byłoby oddawać się złudzeniu, jakoby ostatnie wydarzenia nie przedstawiały tej zmiany sytuacji, jaką mieliśmy na myśli. Dlatego też postanowiliśmy przystąpić do zrewidowania naszego programu zbrojeń i w odpowiedniej chwili ogłosimy dalsze kroki, jakie pod tym względem uważać będziemy za konieczne przedsięwzięcie".

Te ostatnie słowa premiera Chamberlaina przyjęte zostały przez całą izbę, zarówno na ławach rządowych, jak i opozycyjnych, owacją. (Słowa, aby nikt nie uważał się za wyłączonego — są rozumiane **jako zapowiedź wprowadzenia przymusowej służby wojskowej!** — red.).

Dr Zenon Kosidowski opuszcza Poznań.

Poznań, 15. 3. (PAT). Z inicjatywy Zrzeszenia Związków Kulturalnych i Artystycznych odbyło się wczoraj wieczorem w Pałacu Działyńskich uroczyste pożegnanie dotychczasowego prezesa Zrzeszenia i Związku Zawod. Literatów Polskich, dra Zenona Kosidowskiego, dyrektora rozgłośni poznańskiej, przeniesionego do Warszawy na stanowisko dyrektora programowego Polskiego Radia. Wieczór zgromadził liczne grono przedstawicieli władz miejskich, organizacyj naukowych, literackich i artystycznych, prasy i sfer obywatelskich miasta.

Przemówienia, podkreślające niepospolite zasługi dra Kosidowskiego, twórcy słynnych „Czwartków Literackich" w Pałacu Działyńskich, dokoła organizacji życia kulturalnego Poznania, wygłosili: wiceprezydent m. Poznania dr Zygmunt Zaleski, Stanisław Wasylewski, prof. U. P. dr Łucjan Kamieński, w imieniu muzyków, J. Sztaudynger w imieniu Zw. Zawod. Literatów, prof. Wysocki w imieniu plastyków i inni.

Pogrzeb prof. Nowakowskiego

w Poznaniu.

Poznań, 15. 3. (PAT). Wczoraj przy tłumnym udziale publiczności odbył się pogrzeb śp. dra Nowakowskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego. Studenci wyprzęgli konie i ciągnęli karawan ze zwłokami zmarłego. Przed gmachem Uniwersytetu pożegnał zmarłego rektor U. P. prof. dr Peretiatkowicz, dziekan prof. dr Winiarski, profesor W. S. H. Rosiński oraz studenci uczelni. Zwłoki złożono na cmentarzu ewangelickim w Górczynie.

Grozi nam powrót 30.000 żydów z Wiednia

Katowice, 15. 3. W związku z wypadkami na terenie Austrii, na stacji granicznej Zebrzydowice, **zauważono liczny napływ żydów,** którzy po ucieczce z Wiednia starają się schronić w Polsce. W ubiegłą sobotę i niedzielę pociągami pośpiesznymi przybyło do Polski **kilkanaście rodzin żydowskich.** Są to ci żydzi, którzy dysponowali płynnymi kapitałami i mogli porzucić swoje majątki w Austrii. Wieźli ze sobą **gotówkę i biżuterię.** Niektórym z nich udało się w sobotę rano, po całonocnym czekaniu przed bramami banków, podjąć jeszcze pieniądze.

Również i wczoraj pociągi pośpieszne z Wiednia przez Czechosłowację do Polski **wiozły przeważnie pasażerów żydowskich.** Są to w większości obywatele polscy, bądź ci żydzi austriaccy, którzy mając paszporty zawizowane w konsulacie polskim, wcześniej mogli do Polski się schronić. Opowiadają oni, że ci, którzy nie mieli wiz polskich, schronili się do Czechosłowacji. Liczny napływ żydów austriackich do Polski wywołał rozmaite komentarze.

Należy tu zaznaczyć, że żydów polskich, mieszkających w Wiedniu za polskim paszportem oblicza się na 25.000 do 30.000 osób. Cały ten „towar" może być teraz odesłany do Polski przez „nazich".

Samochód ciężarowy rozbił się o tamę nad Wisłą.

Grudziądz. Jadący w nocy z Gdyni samochód ciężarowy, naładowany pomarańczami, własność firmy Bronisław Grabowski z Wąbrzeźna, uległ po drugiej stronie Wisły w Dragaczu pod Grudziądzem groźnej katastrofie. Zmęczony długą jazdą szofer Aleksander Czarnowski zdrzemnął się na chwil kilka przy kierownicy i wtedy to samochód wpadł na mur tamy wiślanej i rozbił się. Szofer odniósł poważne okaleczenia głowy, zaś ładunek uległ częściowemu zniszczeniu. Rozbity samochód odstawiono przez firmę p. Witkowskiego z Grudziądza do Wąbrzeźna. Straty dochodzą do kilku tysięcy złotych. Rannego szofera przewieziono do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Pomocnik szofera Jakubowski wyszedł z wypadku bez szwanku.

Aresztowanie „amerykańskich" artystek w Zbąszyniu.

Zbąszyń. Podczas kontroli paszportów policja przytrzymała dwie obywatelki amerykańskie: tancerkę Ruth i pianistkę Zinę Dickstein. Obie Amerykanki przyjechały do Polski z Czechosłowacji. W Zebrzydowicach okazało się, że nie posiadają wizy przejazdowej wobec czego wpuszczono je do Polski pod warunkiem, że zgłoszą się po wizę w Krakowie.

Ponieważ jednak Amerykanki zlekceważyły to zarządzenie i wiz nie nabyły, odprowadzone zostały na posterunek, gdzie wywołały wielką awanturę, grożąc dyżurnemu policjantowi interwencją konsula amerykańskiego i wysokich dostojników.

Wobec tego policja skierowała sprawę do Sądu Grodzkiego, który zawiesił nad wojowniczymi Amerykankami areszt. Siostry Dickstein pochodzą z Warszawy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Klemensa Dw., Long.
Jutro: Hilarego, Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 6,16.
Zachód słońca o godzinie 18,3.

Stan pogody.

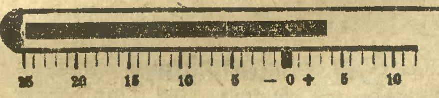
Nieco cieplej i dość pogodnie.

Wczoraj w północno-wschodniej połowie Polski było chmurno i miejscami wystąpiły drobne opady, na pozostałym obszarze dość pogodnie. Temperatura wynosiła od 0 na południowym wschodzie do plus 9 na zachodzie. Wiał umiarkowany wiatr. Dziś rano w Bydgoszczy mglisto i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Po chłodnej nocy w ciągu dnia dość pogodnie i wzrost temperatury.



→ Stan dzisiejszy
--→ Stan wczorajszy

Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 14—20 marca br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę **„ANTYCHRYST"** K. H. Rostworowskiego.

Już w najbliższą sobotę wchodzi na repertuar naszej sceny ostatnia nowość scen zagranicznych, przepiękna operetka N. Dostala **„CLIVIA".** Wielkie powodzenie, jakim cieszy się ta nowoczesna operetka za granicą, każe wróżyć jej całkowity sukces i na naszej scenie. Próbami kieruje od dłuższego już czasu reżyser Domosławski i kapelmistrz Kulecki. Efektowne ewolucje układu E. Wojnara.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach zniżonych ukaże się **„ANTYCHRYST"** K. H. Rostworowskiego w premierowej, doskonałej obsadzie z dyr. Stomą, idealnym odtwórcą Lejby. Sztuka ta daną będzie specjalnie dla publiczności zamiejscowej.

— **Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego.** Zebranie plenarne w środę, dnia 16 III. br. o godz. 19 w gmachu liceum. Poza tym w każdą środę o godz. 19 schadzki koleżeńskie. (2662

— **Zamiast kwiatów** na trumnę śp. Adama Czekanowskiego złożyli na kościół Księży Misjonarzy (Bielawki) Wirszy, zł 5.

— **Powstańcy-kolejarze ośrodka Bydgoszcz** wysłali do Księdza Kardynała Prymasa Polski dr. Augusta Hlonda następujące pismo: Wstrząśnięci do głębi ohydnym morderstwem, dokonanym na osobie śp. księdza proboszcza Streicha w Luboniu, wyrażają kolejarze-powstańcy Waszej Eminencji głęboki hołd i zapewniają uroczyście, ze organizacja jak dotąd tak i nadal zawsze wiernie stać będzie na straży wiary św. Ojców w obronie Kościoła Katolickiego. Cześć pamięci Księdza-Bohatera, poległego za wiarę katolicką! Podpisani: prezes Józef Bromberek i Jan Kołodziejczyk.

TYDZIEŃ SPOŁECZNY PARAFII NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA.

Do komunikatu naszego, dot. „Tygodnia Społecznego" parafii Najśw. Serca Jesusa zakradła się pomyłka. Wydrukowano mianowicie, że wykłady rozpoczynać się będą o godz. 10-tej, co jest niezgodne z prawdą, wykłady bowiem rozpoczynają się codziennie od godz. 19-ej (siódmej wieczorem) w sali p. Mellerowej przy pl. Piastowskim.

Dwa zgromadzenia publiczne
Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędą się **w niedzielę, 20 marca r. b.** o godzinie 14 — w sali restauracji Rzeźni Miejskiej i o godzinie 17 — w sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) na Okolu, ulica Wrocławska 5.

Przemawiać będzie prezes zarządu głównego Stronnictwa Pracy

KAROL POPIEL

b. więzień brzeski,

na temat: **„Stronnictwo Pracy w obliczu sytuacji wewnętrznej kraju i najnowszych wydarzeń w polityce międzynarodowej".**

Wstęp dla każdego **bezpłatny,** należy jednak ściśle stosować się do zarządzeń **straży porządkowej S. P.** Sala w rzeźni pomieścić może około 500 osób, sale Kleinerta do 2000 osób.

Polski Biały Krzyż przestrzega...

Do wiadomości zarządu Polskiego Białego Krzyża doszło, że zwolniony z dn. 1 stycznia 1938 r. inkasent składek członkowskich Polskiego Białego Krzyża **Jan Miniszewski** zgłasza się do szeregu osób i legitymuje się **fałszywymi papierami** starając się wyłudzić od nich pieniądze w ten sposób, że przedstawia się jako uprawniony do inkasowania składek na rzecz Polskiego Białego Krzyża oraz do przyjmowania zgłoszeń członków.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża po raz wtóry podaje do wiadomości, że uprawnionymi do zbierania składek członkowskich są: 1. **Maria Sulimowa,** zam przy ul. Hetmańskiej 13/8, 2. **Bernard Monteski,** Paderewskiego 1, 3. **Władysław Dembicki,** Długa 48.

Inkasenci zobowiązani są przedstawić legitymację z podpisami prezesa i sekretarza oraz okrągłą pieczęcią **zarządu** P. B. K. uprawniającą ich do inkasa składek. Inkasenci zobowiązani są wręczać członkom wypełniane przez przebitkę numerowane kwity i znaczki kontrolne.

Inkasenci zbierają składki u osób, które wyszczególnione są w zeszycie ewidencyjnym.

Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża uprasza wszystkie osoby, które wpłaciły od 1. 1. 38 r. składki na rzecz Polskiego Białego Krzyża do rąk inkasenta, a nie sprawdziły jego tożsamości do skomunikowania się z sekretariatem P. B. K. ul. Słowackiego 3, p. 5 w godz. od 10—15-tej, celem skontrolowania prawidłowości dokonanych wpłat.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Lato w Nohant"

komedia Jarosława Iwaszkiewicza.
Reż. Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej.

Sztuka Iwaszkiewicza nosi podtytuł „komedia". Mało w niej jednak komizmu — przynajmniej w utartym słowa znaczeniu. Co więcej — „Lato w Nohant" odbiega również od zwykłego schematu sztuk dramatycznych. Nie posiada intrygi i nie jest zbudowane według norm, uświęconych praktyką sceniczną. Autor, wybitny poeta i tęgi prozaik, daje w swej sztuce (debiut jego w dziedzinie dramatopisarstwa!) **sceniczną odmianę modnego obecnie romansu biograficznego.** Już z tego względu zaciekawia „Lato w Nohant".

Temat potęguje jeszcze ciekawość widza. Iwaszkiewicz udramatyzował głośny moment z życia Chopina, zerwanie naszego wielkiego muzyka z długoletnią jego przyjaciółką George Sand. Poznajemy koniec miłości, ściśle biorąc jej epilog. Nie chodzi przy tym jedynie o przedstawienie zdarzeń, lecz głównie o psychologiczne wyświetlenie przyczyn złożonego konfliktu, na który się — obok judzenia ze strony syna George Sand — składają różnice charakterów i artystycznej ideologii oraz przeciwieństwa narodowościowe (on Polakiem — ona Francuzka) dwojga ekskochanków. Wyjazd Chopina z Nohant rozdziera niby grom naładowaną elektrycznością atmosferę, kłębowisko intryg, zawiści, miłostek w gościnnym domu George Sand. Chopin opuszcza nagle Nohant, w którym 9 razy z rzędu spędzał letnie miesiące u boku znacznie od siebie starszej kobiety, słynnej powieściopisarki. Wyjeżdża, bo czuje się obrażonym, że mu podano do obiadu nogę miast piersi pulardy. Oczywista była pularda tylko kropelką przelewającą kielich goryczy. Niemniej wydaje nam się Chopin, irytujący się z tak błahego powodu, mocno śmieszną figurą.

Czy w ogóle ten Chopin z Nohant nadaje się do narodowego Panteonu? Czy nie jest typem karykaturalnym? Ekskochanek starszej od siebie kobiety, pretensjonalny elegant, dziwak, erotoman... Tak, to wszystko prawda, ale również prawdą, że to **nie cały** Chopin, a raczej tylko ludzkie, arcyludzkie słabostki geniusza. Przecież istotną treść jego życia tworzy sztuka. Muzyka wypełnia je po brzegi. W służbie sztuki kroczy po ziemi niczym lunatyk. Genialna twórczość opromienia magicznie wszelkie mizerje, trudy i śmiesznostki. Muzyka nie przekształci potwornego otoczenia wielkiego artysty. A jednak, kto wie? Toć na chwilę zastygną ludzie z Nohant — a są wśród nich i zdeklarowani wrogowie mistrza — w niemym podziwie i cichym skupieniu: gdy Chopin zagra. Jakże wymowne, jakże symboliczne jest zakończenie sztuki... Iwaszkiewicz odtworzył postać Chopina realistycznie. Nie uważam jednak, aby komedia była utworem „odbrązowiacza". Przeciwnie, płynie w niej nurt ideału. Głosi kult sztuki i artysty, zafascynowanego pracą twórczą. Dodajmy nawiasowo, że ten kult w nieco innej formie (kultu dla poezji) występuje również w noweli Iwaszkiewicza pod tytułem „Młyn nad Utratą".

Oto jeden z problemów „Lata w Nohant". Może najważniejszy, lecz bynajmniej nie jedyny. Każda z przyczyn konfliktu Chopina i George Sand dostarcza dyskusyjnego materiału. Choćby np. przeciwstawność dwóch organizacji artystycznych, odmienność psychiki Francuzów i Polaków itd. Także opis tła, na którym dochodzi do zerwania, charakterystyka wszystkich mieszkańców uroczego Nohant z ich żądzami i namiętnościami mogłyby być przedmiotem małej rozprawy. Trzeba się jednak streszczać, bo i wystawienie sztuki na naszej scenie wymaga obszerniejszego niż zwykle omówienia.

Łatwo o wniosek, że „Lato w Nohant" nastręcza sporo trudności reżyserii. Jest to sztuka zupełnie swoistego rodzaju. Chodzi w niej raczej o obraz skomplikowanego psychicznie, egzotycznego środowiska i o symfonię nastrojów, niż o wątek fabularny i intrygę komediową. **P. Szczurkiewiczowej,** która podjęła się reżyserii, należą się słowa uznania. Naturalnie każdy, kto czytał poprzednio „Lato", mógłby się prawować o wiele szczegółów. Osobiście wolałbym, aby jeszcze silniej podkreślono obojętność Chopina dla wszystkiego, co nie jest sztuką i komponowaniem. Wystąpiły by wtedy wyraźniej momenty ideologiczne o których mówiłem wyżej. Także stosunek Chopina do Solange — poczynając od pierwszych słów, które do niej mówi pod koniec II aktu — wyszedł na naszej scenie według mnie za ciepło, za sentymentalnie. Nie trudno tu o fałszywe sugestie u nieprzygotowanego poprzednio lekturą widza. Wśród wykonawców wybiła się na pierwszy plan **Jabłonowska.** Dała swoiście interpretowaną kreację George Sand, łagodząc cynizm życiowy tej postaci i wprowadzając akcenty pewnej patetyczności. Należy zanaczyć, że autor, obecny na przedstawieniu, b. pochlebnie wyraził się o ujęciu roli przez Jabłonowską. **Rewkowski,** dobry w masce, był jako Chopin dostatecznie przekonywujący dla widza. Wolałbym jednak mniej martwoty w scenie końcowej, przy fortepianie. Na uznanie zasługuje wysoka klasa gry **Arczyńskiej,** tym więcej znamienna, że warunki nie bardzo ją do tej roli predestynowały. **Kierczyński, Dytrych i Butrym** grali b. dobrze. Maska Leśniowskiego (w roli Maurycego, syna p. Sand) kłóciła się do tego stopnia z tekstem, że wywołała mimowolnie komizm. Chyba ślepy uwierzy, że to jest „czarujący młodzieniec". Dekoracja **Hawryłkiewicza,** który oparł się na materiale wystawy Chopinowskiej w Paryżu, ładna i gustowna.

„Lato w Nohant" może i powinno wywołać dyskusję. Także wystawienie nieprzeciętnej sztuki budzi różne refleksje, co, rzecz naturalna, nie obciąża wdzięczności dla naszego teatru, ze wystawienia się podjął. Oby jak najtłumniej zjawiła się na przedstawieniach publiczność.

Jan Piechocki.

*

P. S. Program teatru podaje, że rzecz dzieje się w r. 1840. Jest to widocznie błąd drukarski. Zerwanie Chopina z p. Sand miało miejsce w r. **1847.**

DWADZIEŚCIAPIĘĆ LAT W SŁUŻBIE KOLEJOWEJ.



W dniu 16 marca br. obchodzi 25-letni jubileusz służby w kolejnictwie asesor **Władysław Redmann.** Jubilat pochodzi z Prądów pow. bydgoskiego. Rozpoczął służbę w Bydgoszczy, dnia 16 marca 1913 r. W roku 1914 powołany został do szeregów armii niemieckiej. Zwolniony jako ciężko ranny, powrócił do służby ruchu na stacji w Bydgoszczy, gdzie do chwili obecnej pracuje, ciesząc się zaufaniem przełożonych, kolegów i podwładnych. W chwilach przełomu, kiedy władze zaborcze zabierały się do ucieczki, nasz dzisiejszy jubilat zapisał się do Wojskowej Straży Kolejowej, udaremniając okupantom wywóz mienia kolejowego. Po objęciu władzy przez Polskie Koleje Państwowe został p. Redmann dyżurnym ruchu i bez wypadku przetrwał przez 12 lat, po czym pracował w Dyrekcji, obecnie zaś jest referentem ruchu na stacji Bydgoszcz.

Jubilatowi cześć!

RZEMIOSŁO BYDGOSKIE W HOŁDZIE KSIĘDZU BISKUPOWI LAUBITZOWI.

Zarząd oddziału Wielkopolskiego Związku Rzemieślników - Chrześcijan w Bydgoszczy wysłał w dniu 11 marca następujący telegram do J. E. Księdza Biskupa Laubitza w Gnieźnie:

Najdostojniejszemu Jubilatowi i Wielkiemu Budowniczemu i Odnowicielowi prastarej bazyliki św. Wojciecha w dniu Złotych Godów Kapłaństwa zasyła najwyższy hołd i najserdeczniejsze życzenia z synowskim oddaniem

Za Wielkopolski Związek Rzemieślników-Chrześcijan w Bydgoszczy:
Piotr Godek, prez. **H. Kaszubowski,** sekr.

Z BYDGOSKIEGO ODDZIAŁU LIGI MORSKIEJ.

Liga Morska i Kolonialna w Bydgoszczy miała doroczne walne zebranie. Zarząd oddziału może się poszczycić dość pokaźnym wynikiem w swej pracy, gdyż w czasie zeszłorocznej swej kadencji **liczba członków wzrosła o 100 proc.**

Staraniem zarządu odbyły się w roku ubiegłym liczne odczyty propagandowe z dziedziny spraw morskich i kolonialnych. Zorganizowano **spływ kajaków Koronowo — Bydgoszcz** przy udziale około 100 osad. Duży nacisk kładzie się na wychowanie wodne młodzieży, to też urządzono dla nich kurs budowy modeli jachtowych zakończony regatami z wykonanymi modelami.

Zebrani wyrazili absolutorium za całokształt pracy ustępującemu zarządowi, prosząc go do pełnienia swych funkcyj na następny rok. Po uchwaleniu pragramu pracy i budżetu na rok 1938 wybrano zarząd w składzie: prezes p. notariusz Janicki, I-wiceprezes dyr. Wolski, II-wiceprezes mjr. Bujakiewicz, sekretarz p. Majka, zastępca p. Walendowski, skarbnik p. Kozłowski, zastępca p. Michalski, kierownik działu młodzieżowego dyr. Wolski i dr. Klikowiczowa, dział propagandy pp. Jagielski i mjr. Bujakiewicz. Poza tym weszli do zarządu pp. Jakubowski i Sommerówna. Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej ma swoje biuro przy ul. Gamma 2.

35 lat w służbie policyjnej.



Rzadki jubileusz 35-lecia służby policyjnej obchodzi w jutrzejszą środę ceniony i ogólnie poważany obywatel bydgoski przodownik p. Jan Gill. Znamy jubilata dobrze z czasów zaborczych jako dobrego Polaka, który mimo, że nosił mundur policji pruskiej, zawsze czuł się Polakiem i sześcioro dzieci wychował w duchu polskim i katolickim na wzorowych obywateli. Od chwili założenia „Dziennika Bydgoskiego" jest wiernym abonentem i przyjacielem naszego pisma.

Przodownik Gill wstąpił w dniu 16 marca 1903 r. do służby w policji komunalnej w Bydgoszczy w charakterze wachmistrza. Podczas wojny światowej walczył na froncie francuskim. Po powstaniu państwa polskiego natychmiast zgłosił się do dyspozycji policji polskiej i od 1920 r. jest przodownikiem policji. Gorący patriota i zasłużony dla sprawy polskiej przodownik Gill przez 18 lat w wolnej ojczyźnie pełni ciężkie obowiązki, lecz awansu po tylu latach pracy się nie doczekał. Jubilat przekroczył już 60-ty rok życia i dumny może być z tego, czego dokonał dla swej ojczyzny.

W dniu jubileuszu składamy mu najserdeczniejsze życzenia. Z okazji jubileuszu na intencję jubilata odprawiona będzie w środę, dnia 16 bm. o godz. 8 msza św. w kościele Serca Jezusowego.

KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ R. A. K. W BYDGOSZCZY.

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 20 grać będzie w Teatrze Miejskim, orkiestra symfoniczna Rady Art. Kult. pod batutą wytrawnego dyrygenta p. Alfonsa Röslera. Jako soliści udział biorą w koncercie: prof. Z. Lesicki i J. Madeja z Poznania. W programie: Chopin, Haydn, Kurpiński i Moniuszko. Ceny biletów od 35 gr do 3.60 zł w kasie Teatru Miejskiego.

Jest to największa impreza koncertowa urządzona przez R. A. K. w tym sezonie, to też sądzimy, że koncert ten cieszyć będzie się olbrzymim powodzeniem. Tak osoba dyrygenta prof. A. Röslera, jak i solistów cieszących się w Polsce jako pierwszorzędni wirtuozi (prof. Lisicki — fortepian, prof. Madeja — klarnet), dają nam rękojmię wartości wieczoru muzycznego.

„WIECZÓR KASPROWICZOWSKI"
odbędzie się w czwartek, 17 bm.

„Wieczór Kasprowiczowski" który w najbliższy czwartek, 17 bm. o godz. 20, urządza w auli Miejsk. Gimnazjum im. Kopernika Rada Artystyczno-Kulturalna, będzie należał do najciekawszych imprez kulturalnych w Bydgoszczy i to ze względu zarówno na temat jak i na formę. Wielka poezja Jana Kasprowicza będzie pomysłowo i pięknie zainscenizowana i wykonana w formie recytacyj jednostkowych i zbiorowych. Wykonawcami będą znani artyści Teatru Miejskiego: Janina Jabłonowska, Seweryn Butrym, Stefan Drewicz, Lucjan Dytrych, prof. mgr. Bolesław Malak oraz zespoły młodzieży Liceum Handlowego. Montaż całości Stefana Drewicza, słowo wstępne prof. mgr. Kazimierza Lewandowskiego.

„Wieczór Kasprowiczowski" będzie nie tylko ciekawy widowiskowo, ale będzie miał rókneż walor wychowawczy: przybliży do słuchaczy poezję największego poety polskiego w XX wieku. W programie: „Na wzgórzu śmierci", „Moja pieśń wieczorna" i najpiękniejsze wiersze.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
Do Warszawy i z powrotem za 11,40 zł.

Jak się dowiadujemy, oddział „Orbisu" w Bydgoszczy organizuje niezwykle dogodny pociąg popularny do Warszawy. Pociąg ten odchodzi 18 bm. z Bydgoszczy a wraca 21 bm. Cena biletu tam i z powrotem 11,40 zł. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje biuro „Orbisu", przy ul. Dworcowej 2. Trzeba podnieść, że organizowany pociąg popularny stwarza korzystną sposobność taniej wycieczki do Warszawy, dostępnej dla każdego. By pociąg popularny mógł dojść do skutku, potrzebna jest pewna ilość zgłoszeń, to też chętni winni się zgłaszać jak najwcześniej, a nie dopiero w ostatniej chwili.

MYCIE WŁOSÓW BEZ MYDŁA I SKŁADNIKÓW ALKALICZNYCH!

Jak długo wierzymy w mycie włosów jedynie mydłem, jesteśmy narażeni na szkodliwe działanie składników alkalicznych, wchodzących w skład szamponów zawierających mydło. Lecz to już minęło; na podstawie najnowszych badań udoskonalony nowy szampon „Bez mydła" Czarna główka, myje włosy bez mydła, nie działając alkalicznie. Nie wytwarza w najtwardszej nawet wodzie osadu wapiennego, dlatego też nie pozostawia żadnego szarego nalotu na włosach. Uzyskują one piękniejszy, naturalniejszy połysk, lepiej się układają i trwalej zachowują ondulację. Do nabycia w dwóch odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów. A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjcie szamponu „Bez mydła" Czarna główka.

SPORT

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU W MENTONIE.

Mentona (PAT). W Mentonie zakończył się wielki międzynarodowy turniej tenisowy, w którym — jak wiadomo — startowali również polscy teniści. Finały we wszystkich konkurencjach przedstawiają się następująco:

W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył niespodziewanie łatwo Szwed Schroeder, bijąc Włocha Taroniego 6:3, 6:2, 6:2.

W grze pojedyńczej pań, jak już donosiliśmy, pierwsze miejsce zajęła Jędrzejowska po zwycięstwie w finale nad Jugosłowianką Kovacs 4:6, 6:4, 6:2.

W grze podwójnej pań para angielska Scott — Jaris wygrała w finale z parą niemiecką Beutter — Sander 6:4, 4:6, 6:4.

W grze mieszanej o tzw. puchar narodów zwyciężyła para angielska Scriven — Shayes, bijąc parę polską Siodówna — Spychała 6:1, 6:4.

PIERWSZE UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Kair. Międzynarodowy Komitet Olimpijski, obradujący obecnie na wędrującym po Nilu jachcie „Victoria", odbył pierwsze posiedzenie. Kongres jednomyślnie uchwalił, aby w przyszłości zimowe igrzyska olimpijskie mogły się odbywać w innym kraju, aniżeli letnie.

Następnie kongres zajął się sprawą słynnej uchwały Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, która zabrania narciarzom udziału w olimpiadzie, o ile komitet olimpijski nie zmieni swych przepisów, odnoszących się do nauczycieli narciarstwa.

Kongres olimpijski wyraża ubolewanie z powodu decyzji federacji narciarskiej, uważając, że F. I. S. nie powinien dopuszczać nauczycieli narciarstwa do własnych imprez amatorskich, a już wręcz niedopuszczalne jest wywieranie presji na inne federacje o dopuszczenie nauczycieli narciarstwa do igrzysk olimpijskich.

Sprawa powierzenia Japonii organizacji igrzysk w 1940 r. zostanie rozpatrzona dopiero w końcu bieżącego tygodnia. Jak zapewniają, nie ulega wątpliwości, że kongres nie zmieni swej poprzedniej uchwały i nie odbierze Japonii organizacji olimpiady. Niemniej zimowe igrzyska olimpijskie prawdopodobnie nie dojdą do skutku.

TOMMY FARR PRZEGRYWA ZDECYDOWANIE Z MAXEM BAEREM.

Nowy Jork. W nowojorskim Madison Square Garden mistrz bokserski Imperium Brytyjskiego — Tommy Farr rozegrał 15-rundowe spotkanie z b. mistrzem świata Maxem Baerem, przegrywając zdecydowanie na punkty. Anglik miał lekką przewagę jedynie w pierwszych rundach, w następnych górował zdecydowanie Baer. W końcowych rundach Anglik znalazł się trzykrotnie na deskach i jedynie najwyższym wysiłkiem udało mu się uchronić od wyliczenia.

Nowa ta klęska Farra grzebie wszelkie jego szanse na mistrzostwo świata, a zarazem wywołuje nowe komplikacje w mistrzostwach.

MISTRZ ŚWIATA PRZEGRYWA DWUKROTNIE W ANGLII.

W Londynie przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozegrane zostały dwa mecze hokejowe pomiędzy Anglią i Kanadą. Mecze miały charakter rewanżu za mistrzostwa świata. W Pradze, jak wiadomo, Kanada pokonała Anglię zdecydowanie 3:0. W Londynie Anglicy zrewanżowali się, bijąc dwukrotnie Kanadyjczyków.

Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Anglików 4:3, w drugim meczu Anglicy wygrali 3:0.

BYDGOSZCZ ZNOWU „POBITA" PRZEZ TORUŃ.

W biuletynie sportowym PAT znajdujemy nast. wiadomość (dosłownie):

„Toruń bije Bydgoszcz w boksie. Toruń (PAT). W Toruniu odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami WKS Grudziądz i WKS Toruń. Zwyciężyli toruńczycy w wysokim stopniu 13:3".

Biedna Bydgoszcz! Nie tylko każe się pobić, ale jeszcze w braku własnych drużyn pięściarskich posługuje się WKS z Grudziądza.

UKRAIŃSKI „SOKIŁ" W KOŁOMYJI ROZWIĄZANY.

Kołomyja (PAT). Władze wojewódzkie w Stanisławowie rozwiązały ukraińskie towarzystwo gimnastyczne „Sokił" w Kołomyji z powodu działalności wykraczającej poza granice zakreślone statutem. Z tych samych względów nastąpiło zamknięcie przez władze administracyjne czytelni „Proswity" im. Skorowody w Kołomyji.

KS GRAFIKA — ZWIĄZEK REZERWISTÓW 686:580.

W ub. niedzielę odbyły się na strzelnicy Stadionu Miejskiego towarzyskie zawody strzeleckie pomiędzy zespołami KS Grafika i Związku Rezerwistów (komenda grodzka Bydgoszcz). Zawody zakończyły się zwycięstwem Grafiki w stosunku 686:580 pkt. Indywidualnie Grafika zajęła na 6 pierwszych w kolejności miejsc — 5. Jest to duży sukces Grafiki, której sekcja strzelecka bez wątpienia okazuje się silnym i zgranym zespołem.

KURS OKRĘGOWY SOKOLIC.
Udział bierze 41 sokolic z 7 gniazd.

Począwszy od 6 marca odbywa się w Sokolni bydgoskiej pięcioniedzielny kurs gimnastyczny dla naczelniczek i przodowniczek gniazd okr. V. Udział poszczególnych gniazd jest następujący: gniazdo III ma 4 kursistki, gn. V — 5, gn. VII — 8, gn. VIII — 12, gn. IX — 7, Fordon — 2, Koronowo — 3, razem 41.

Wykładowcami kursu są pp.: naczelniczka Lamęcka, prowadzi ćwiczenia zlotowe, dr Gliński, wykłady o pomocy w nagłych wypadkach, chor. Karliński musztrę, prof. Albrycht, wykłady o systematyce ćwiczeń, gry i zabawy, lekcje gimnastyki, historię Sokolstwa.

Otwarcia kursu dokonał prezes okr. Malczewski, wygłaszając ideowe przemówienie, oraz naczelnik Gołębiewski przemówienie o znaczeniu praktycznym kursu.

Kursistki wykazują dużo chęci i ofiarności, poświęcając wolny od pracy dzień świąteczny sprawie społecznej.

na fali Radiowej

Środa, 16 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** Skrzynka językowa. **16,15:** Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim — odczyt. **17,15:** Sonaty na wiolonczelę i fortepian (z Torunia). Wykonawcy: Maria Wiłkomirska - fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **17,50:** Higiena skóry na wiosnę — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Wiązanki jazzowe (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,20:** Nastrojowe piosenki wykona Vera Gran. **19,35:** „Samotność starości" — gawęda starego doktora. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rorywkowy (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Haliny Sembrat. **21,45:** „Nieprzemijający urok poezji": Kwadrans poetycki pt. „Urok prymitywu". **22,00:** Muzyka popularna. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, Michał Zabejda-Sumicki (tenor). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Poematy symfoniczne — płyty. **13,00:** Skrzynka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **17,15:** Sonaty na wiolonczelę i fortepian. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Melodie i powiastki dla dzieci — płyty. **18,35:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Koncert solistów — Felicja Krysiewiczowa (śpiew), Edmund Rosler — fortepian. W programie muzyka słowiańska. W przerwie koncertu: „Świetlice dla bezrobotnej młodzieży" — pogadanka. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,05: Koncert radioorkiestry. **Frankfurt. 19,10:** „Frankfurt gra i śpiewa" — wesoła audycja muzyczna. **Radio-Romania. 19,00:** Koncert wagnerowski. **Sztokholm. 19,30:** Koncert symfoniczny. **Florencja. 20,30:** „Miłość cygańska", operetka Lehara. **Sottens. 20,00:** Wesoły wieczór. **Budapeszt. 21,20:** Koncert orkiestry budapeszteńskiej. **Droitwich. 21,15:** Koncert symf. z Queen's Hallu. **Rzym. 21,00:** Koncert symf. **Strasburg. 21,30:** Koncert z konserwatorium w Nancy. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum I. 23,10:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

I zjazd powiatowy odbędzie się **w niedzielę, dnia 20 marca** w sali Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 49.

Program zjazdu:

Godz. 8,30: Nabożeństwo w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Godz. 10:

1. Otwarcie zjazdu
2. Wybór prezydium zjazdu
3. Wybór komisji wyborczej
4. Sprawozdanie tymczasowego zarządu powiatowego. — Stan organizacyjny naszego Stronnictwa w pow. bydgoskim — prezes Beyer
5. Zjazd wojewódzki w Toruniu — prezes wojew. Antczak
6. Dyskusja
7. Wybory zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej
8. Zamknięcie zjazdu.

Zjazd powiatowy składa się z prezesów poszczególnych kół, delegatów wybranych przez te koła oraz członków zarządu powiatowego i powiatowej komisji rewizyjnej.

Delegatów na zjazd powiatowy wybierają koła i to jednego delegata na każde rozpoczęte 25 członków koła.

Koła, które jeszcze nie przedłożyły spisu swoich delegatów na zjazd powiatowy, prześlą je niezwłocznie do sekretariatu: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2.

Zjazd odbywa się po raz pierwszy i z współudziałem prezesa Stronnictwa **Karola Popiela** i prezesa zarządu wojewódzkiego **Antczaka.** O godz. 12 min. 20 odbędzie się **konferencja prezesów** wszystkich kół dawnego okręgu bydgoskiego (powiaty Bydgoszcz, Inowrocław, Szubin i Wyrzysk, które wejdą w skład Nowego Pomorza).

Były posterunkowy skazany na 4 lata więzienia.

Jak już swego czasu obszernie pisaliśmy, zwolniony ze służby posterunkowy służby śledczej w Chojnicach Jan Kwaśniewski był herszten bandy rabusiów, która dokonała napadu rabunkowego w lesie gdańskim na zamieszkałego w szałasie bezrobotnego Żywickiego, przy czym zabrano mu resztę posiadanych przezeń pieniędzy. Wspólnicy Kwaśniewskiego zostali już zasądzeni na wysokie kary więzienia. Sprawę Kwaśniewskiego wyłączono i poddano go obserwacji w zakładzie dla umysłowo chorych. Lekarze uznali, że Kwaśniewski co prawda jest nałogowym alkoholikiem, lecz zdrowym umysłowo i odpowiedzialnym za swoje czyny.

Przerwaną rozprawę przeciwko Kwaśniewskiemu wznowiono w ub. sobotę przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Trybunał skazał Kwaśniewskiego na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięć.

Premiery kinowe.

„CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYŁ DWA RAZY" (kino „Apollo").

Filmy sensacyjne o podłożu nieco niesamowitym zawsze zaciekawiają tych, którzy lubią na ekranie widzieć tempo i czysto filmowe ujęcie tematu. Tak właśnie ma się rzecz z „Człowiekiem, który żył dwa razy". Treści filmu nie zdradzimy w tym wypadku tylko dlatego, aby nie odsłaniać najmniejszego rąbka tajemnicy, którą ten obraz jest przepojony. Aktorzy z Ralfem Bellamy, Mariamem Marschem i Isabel Jewell wywiązali się ze swoich trudnych ról nadzwyczaj dobrze. Całość zmontowana ładnie, zdjęcia efektowne. W nadprogramie — jak zwykle śliczna bajka kolorowa p. t. „Stary młyn".

„LUDZIE WISŁY" (kino „Kapitol").

Powieść Boguszewskiej i Kornackiego „Ludzie Wisły" zdobyła sobie w Polsce miano dokumentu życia środowiska, nieznanego tym, którzy zamieszkują z dala od naszych rzek. Królowa naszych rzek Wisła jest tą główną karmicielką wielu rodzin, których zdarzenia, wypadki i przeżycia wartko się toczą z prądem wód, tych rodzin, które byt swój związały z falami, niosącymi ich dobytek od portu do portu, od miasta do miasta, w dół lub w górę rzeki. Ujęcie w ramy filmowe tak egzotycznego odcinka życia uważać należy za fakt doniosłej wagi. Nikt obwiem, a przynajmniej niewielu spośród społeczeństwa wie o wielkim przywiązaniu do wody i domu na szumiących falach ludzi Wisły, których życie film ten przedstawia w naturalnych jego przejawach. Mało kto zastanawia się nad tym, przechodząc obok szkut, stojących u brzegu Brdy, jakimi sprawami przejęci są ludzie, mieszkający na barce. W filmie tym właśnie przeżywamy z nimi troski, radości i dramaty. Płyniemy z nimi od Sandomierza do Gdańska. Widzimy trud niemały i grę świetną przede wszystkim Stanisławy Wysockiej i bardzo naturalnej Imy Benity, Jura Pichelskiego w roli złego ducha ludzi Wisły oraz Zawadzkiej, Trojana. Podziwiamy wspaniałość zdjęć plenerowych. Bardzo nastrojowe dodano tło muzyczne. Są sceny słoneczne i zapierające oddech w piersiach. Całość niezmiernie udatna, godna zobaczenia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 15 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Klemensa Dw., Long.
Jutro: Hilarego, Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 6,16.
Zachód słońca o godzinie 18,3.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dni miłości".
As: „Motyl hiszpański".
Mars: „Kobiety nad przepaścią".
Świt: „Sherlock Holmes i dr Watson".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Pierwsze przedstawienie „Spadkobiercy" po cenach zniżonych od 25 gr do 2,10 zł.

Jak się dowiadujemy, po raz pierwszy na przedstawieniu po cenach zniżonych ukaże się w czwartek, dnia 17 bm. czołowa komedia Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca", koncertowo grana na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski nr 333, tel. 1025.

„Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego najbliższą premierą Teatru Ziemi Pomorskiej.

Już w najbliższych dniach odbędzie się na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej uroczysta premiera świetnej sztuki w 5-ciu obrazach pióra Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu". Sztuka ta, ostatnio wystawiona w Warszawie, zyskała rzadko spotykane powodzenie. Nic dziwnego; treść sztuki, zaczerpnięta jest z przeżyć żołnierzy polskich w czasie wielkiej wojny. Całość to szereg powiązanych z sobą obrazków wojennych, z których najefektowniejsza jest scena w okopach. Udział bierze cały, powiększony zespół Teatru Ziemi Pomorskiej z p. dyr. Brackim na czele.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 15 bm. teatr nieczynny.

Środa 16 bm. próba generalna z „Gałązki rozmarynu".

Czwartek 17 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca".

—::—

Kradzieże w powiecie toruńskim. Ostatnio o kradzieżach dokonanych w powiecie toruńskim zgłosili: Alojzy Zuchowski, zam. w Chełmży o kradzieży 2 lamp wartości 50 zł; Anna Błaszkiewicz, zam. w Biskupicach o kradzieży 75 kg mieszanki i 60 kg seradeli wartości 60 zł; Bronisław Rybka, zam. w Biskupicach o kradzieży 12 kur wartości 30 zł. We wszystkich wypadkach policja wszczęła dochodzenia.

— **„Jak podróżują biedni i bogaci".** W najbliższą środę, 16 bm. o godz. 20 na zebraniu Klubu Polsko-Angielskiego, które odbędzie się w sali „Książęcej" „Dworu Artusa" dyr. Haskowa wygłosi referat pt. „Trawels of Rich et Poor".

— **„Oblicze współczesnego świata".** We wtorek. dnia 15 bm. o godz. 20 na zebraniu towarzyskim Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu p. Adamska wygłosi referat pt. „La Physionomie du Monde Contemporain". (Oblicze współczesnego świata).

—X—

Z TOW. CZYTELNI LUDOWYCH.

Biblioteka centralna T. C. L. — ul. Wysoka 16, tel. 28-30 otwarta codziennie w godzinach 11—13,30 i 16—19.

Filie biblioteczne: **Bydgoskie Przedmieście** — szkoła powsz. ul. Sienkiewicza, otwarta w poniedziałki i czwartki od 16—18. **Mokre** — szkoła powsz. ul. Bażyńskich — otwartą we wtorki i piątki od 16,30 do 18,30. **Jakubskie Przedmieście** — ul. Lubicka 44 u p. Kaweckiego, otwarta codziennie. **Świetlica-czytelnia przy par. św. Jakuba** otwarta codziennie od 17—20. **Filia Podgórz** — szkoła powsz. — otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 16—18.

Opłata za wypożyczanie wartościowych książek jest minimalna.

Pom. Zw. Teatrów Ludowych przy stole obrad.

Sprawozdanie z rocznej działalności. — Wybory nowego zarządu.

W ub. niedzielę w sali Domu Społecznego odbył się walny zjazd delegatów Pom. Zw. Teatrów Ludowych, który zagaił prezes Ratajski. Po powitaniu gości i załatwieniu formalności, zabrał głos wizytator Min. W. R. i O. P. i prezes Instytutu Teatrów Ludowych Jędrzej Cierniak, który wygłosił bardzo rzeczowy referat na temat teatru ludowego. Prelegent omówił genezę teatru ludowego na Pomorzu oraz najcharakterystyczniejsze momenty z poszczególnych regionów. Referatu wysłuchano z wielkim zainteresowaniem.

W dalszym ciągu zespół świetlicowy pod kierownictwem p. dr. Kwellowej wykonał kilka inscenizacyj, pieśni oraz tańców.

Po krótkiej przerwie nastąpiły obrady, w czasie których poszczególni członkowie zarządu składali sprawozdania za rok 1936 i 1937. Ponadto prezes Ratajski złożył dodatkowe krótkie sprawozdanie z ostatnich 15 lat.

W ciągu okresu sprawozdawczego związek urządził kurs dla reżyserów teatrów ludowych, na który uczęszczało 40 kandydatów. Mając na uwadze ważną swoją misję zwłaszcza na terenach przygranicznych, związek skierował swoje wysiłki na ten odcinek pracy, ściśle współpracując z zespołem teatralnym w Więcborku. Nawiązano również kontakt z kołem oświatowym statku m. s. „Piłsudski", któremu wypożyczono szopkę krakowską z kukiełkami dla zorganizowania widowiska regionalnego na statku, jak również podczas jego pobytu za granicą.

Związek ponadto urządził na Pomorzu cały szereg widowisk regionalnych.

Do związku należało ostatnio 28 członków fizycznych oraz 49 zespołów samodzielnych wzgl. sekcyj teatralnych, istniejących przy różnych organizacjach społecznych. Związek posiada własną szatnię i bibliotekę, z których korzystać mogą niezrzeszone zespoły. W roku 1936 wypożyczono ogółem 156 kostiumów, zaś w 1937 r. — 216.

Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po tych sprawozdaniach, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: prezes — Ratajski, I wiceprezes — wizytator Sowiński, II wiceprezes — nacz. Jonas, sekretarz — Bruski, skarbnik — Kwietnicki, członkowie — Szmytkiewicz, Smajkówna, mgr Wojnowski, Kiciak, Chmielarska, dr Gajek .inż. Myksiewicz, Krukowski, Kic.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Augusiak, Syryk i prof. Moroz.

Na zakończenie na wniosek zarządu mianowano b. kur. okr. szkolnego pom. dra Pollaka członkiem honorowym.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy

odbędzie się w Toruniu 20 bm.

Zgodnie z poprzednim komunikatem odbędzie się nieodwołalnie zapowiedziany zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w niedzielę, dnia 20 marca 1938 r. w Toruniu, w lokalu p. Skoka przy ul. Sukienniczej 20 (Gospoda Rzemieślnicza), o godz. 10 minut 30 z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie i powitanie gości i delegatów; odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu Powiatowego; wybór Prezydium Zjazdu; referat polityczno-gospodarczy; referat organizacyjny; dyskusja nad referatami; sprawozdanie Zarządu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniem i udzieleniem absolutorium; wybór Zarządu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej; wnioski i wolne głosy; apel do licznego wzięcia udziału w Zjeździe Wojewódzkim w dniu 3 kwietnia 1938 r. i zakończenie Zjazdu.

Zgodnie z paragrafem 7 statutu Stronnictwa Pracy, zjazd powiatowy składa się z prezesów poszczególnych kół, delegatów wybranych przez koła, oraz członków zarządu powiatowego i powiatowej komisji rewizyjnej.

Zaleca się, by w zjeździe wzięli również udział członkowie Stronnictwa Pracy w charakterze gości z prawem zabierania głosu w dyskusji nad referatami i sprawozdaniem.

Zamiejscowym Kolegom podajemy do wiadomości, że Mszę św. wysłuchać można w wszystkich kościołach toruńskich o godz. 8 i 9.

Zarząd powiatowy apeluje do licznego udziału w zjeździe, tak zainteresowanych prezesów i delegatów jak i członków Stronnictwa Pracy.

Włocławianie zwiedzili Toruń

W ub. niedzielę bawiła w Toruniu wycieczka z Włocławka, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w liczbie 250 osób z udziałem wiceprezydenta miasta Włocławka p. inż. Hajdo. Uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki miasta, wystawę Ruszczyca i obecni byli po południu na przedstawieniu sztuki Niewiarowicza w Teatrze Ziemi Pomorskiej pod tytułem „Gdzie diabeł nie może".

W godzinach wieczornych w salach Konfraterni Artystów odbyła się herbatka, na której przedstawiciele społeczeństwa toruńskiego nawiązali kontakt towarzyski z uczestnikami wycieczki w związku ze zbliżającym się terminem przyłączenia Włocławka do województwa pomorskiego.

Serdeczne przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta Raszeja, majster Konfraterni dyr. Nowakowski oraz w odpowiedzi kierownik wycieczki prof. Sojecki z Włocławka.

O godz. 20 wieczorem goście żegnani przez komitet wystawy Ruszczyca opuścili Toruń.

Wielki koncert symfoniczny

pod dyr. prof. Guttry'ego.

Powołana w bieżącym sezonie do „stałego żywota" orkiestra symfoniczna Pom. Tow. Muz. realizuje w pełni program szeroko zakreślonej pracy.

Młody (pod względem czasu istnienia) zespół, pracą naprawdę wytrwałą i żmudną, osiąga bardzo wysoki poziom odtwórczy w dziełach kompozytorów najrozmaitszych epok.

Najbliższy koncert symfoniczny dnia 22 marca br. o godz. 20 w sali koncertowej Konserwatorium będzie jednym z dalszych ogniw chlubnej działalności orkiestry naszej. Program zawiera wspaniałą t. zw. „Niedokończoną" symfonię H-moll Schuberta, uwerturę do op. „Salomon" Haendla i symfonię G-dur Haydna.

Solistą koncertu będzie wybitny skrzypek polski Zdzisław Roesner, który wykona koncert G-dur Mozarta. Dyryguje prof. Lucjan Guttry — znakomity nasz dyrygent, który powrócił po nowych i licznych sukcesach z zagranicy.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Banku Związku Spółek Zarobkowych ul. Szeroka 14. Dochód przeznacza się na „Pomoc Zimową".

Wyjątkowo piękny koncert jak i szlachetny cel imprezy ściągnie niewątpliwie do sali koncertowej tłumy kulturalnej publiczności Torunia i okolicy.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Obeszło się bez groźnych następstw.

W ub. niedzielę na moście im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

W pewnej chwili samochód o znakach rejestr. 61-131, kierowany przez wicekonsula Belgii p. Gustawa Fauchet, zam. przy ul. Mickiewicza 20, zawadził o przejeżdżającą na rowerze niej. Adelgundę Nowicką, mieszkającą w Nieszawie w powiecie toruńskim, która upadając, doznała lekkich obrażeń na twarzy.

P. Fauchet zabrał ofiarę wypadku do samochodu i przewiózł ją do szpitala miejskiego na Mokrem, gdzie lekarz dyżurny stwierdził zadraśnięcia twarzy. Po nałożeniu opatrunku, Nowicką zwolniono do domu.

Przeprowadzane dochodzenia policyjne ustalą niewątpliwie, kto ponosi winę w wypadku.

ZMIANA NAZWY UPT. PODGÓRZ K. TORUNIA.

W związku z włączeniem obszaru miasta Podgórza do miasta Torunia (Dz. U. R. P. nr 29, poz. 217 z 1937 r.) zmienia się z dniem 1 kwietnia br. dotychczasową nazwę urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Podgórz k. Torunia na **Toruń 4.**

—::—

Piłka nożna.

W meczu piłkarskim drużyna „Pomorzanina" pokonała zespół klubu sportowego Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy w stosunku 9:1.

Otwarcie Uniwersytetu Robotniczego w Toruniu.

W auli szkoły powszechnej przy ulicy Wielkie Garbary odbyła się uroczystość otwarcia Uniwersytetu Robotniczego, zorganizowanego staraniem toruńskiego oddziału Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego.

W auli, która została pięknie udekorowana, zebrała się licznie przybyła publiczność, wśród której przeważali robotnicy fizyczni i ich rodziny.

Uroczystość zagaił prezes miejscowego oddziału Pracown. Tow. Oświat.-Kulturalnego p. prof. Chmurzyński.

Po inauguracyjnym otwarciu Uniwersytetu Robotniczego odbył się pierwszy wykład pt. „Robotnik w nowej Polsce".

Z życia KSM przy bazylice św. Jana

Odbyło się tu zebranie plenarne oddziału KSM z udziałem ks. asyst. Derdau i prez. Stanisława Fürstenaua. Po zagajeniu obrad i przywitaniu obecnych, zgromadzeni przez odmówienie modlitwy uczcili pamięć śp. ks. prob. Streicha z Lubonia. W dalszym ciągu ks. asyst. wygłosił aktualny referat „Tyś jest Opoka". Po dyskusji nastąpiła deklamacja jednego z druhów oddziału młodszego.

Z kolei kier. kółka oszczędnościowego P. K. O. podał do wiadomości obecnym o zdobyciu przez oddział trzeciego miejsca w ogólnopolskim konkursie oszczędnościowym i nagrody w kwocie 50 zł. Poza tym zawiadomił o otwarciu drugiego konkursu, zachęcając druhów do dalszego oszczędzania, aby w przyszłym konkursie oddział mógł zdobyć lepsze miejsce.

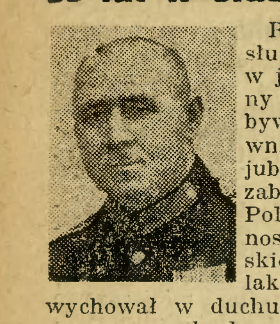
W komunikatach kierownictwa, prez. zawiadomił poczet sztandarowy o wzięciu udziału w uroczystościach 25-lecia kapłaństwa ks. kan. Kozłowskiego.

Kronika Włocławka

— **3 lata wiezienia za zabójstwo.** W dniu 12 bm. w wydziale zamiejscowym sądu okręgowego była rozpatrywana sprawa Józefa Strzeleckiego, Henryka Podlewskiego, Bolesława Pejsika i Alberta Nerynga oskarżonych o zabójstwo Wojciecha Bąka. Neryng został uniewinniony, a trzej pozostali zostali skazani po 3 lata więzienia. Józef Strzelecki wkrótce po raz drugi stanie przed sądem za zabójstwo dwóch kobiet, właścicielek sklepu przy ul. Ceglanej.

— **Z Rady Miejskiej.** W swoim sprawozdaniu p. prezydent zakomunikował, że redakcja „Dziennika Kujawskiego" nadesłała do Zarządu Miejskiego pismo, w którym przeprasza pp. radnych dotkniętych wyrażeniem „psiarnia radziecka" — w noworocznym numerze „Dziennika Kuj.". P. prezydent uważa, że przeproszenie to powinno być zamieszczone w „Dz. Kuj." a wtedy sprawa będzie wycofana z sądu. Radni wniosek przyjęli. Uchwalono dwie pożyczki 5.000 i 240.000 zł z Funduszu Pracy na budowę kanalizacji. Zgłoszony wniosek p. Koźmińskiego, aby członkom komisji rewizyjnej przyznać odszkodowanie za pracę w komisji, po żywej dyskusji został przyjęty. W związku z tym jeden z członków komisji rewizyjnej p. Koźmiński z przeznaczonego mu odszkodowania przeznaczył zł 100 na zakup książek do biblioteki T-wa ogródków działkowych i 100 zł na dożywianie biednych dzieci w szkołach powszechnych. Następnie wybrano komisję rewizyjną K. K. O., w skład której weszli pp. B. Kowalewski, inż. Ślósarski i W. Sobczyk, na zastępców: pp. Malczewski, Błędowski i Zieliński. Została również zgłoszona rezolucja w związku z morderstwem ks. Streicha. Rada Miejska wzywa społeczeństwo do walki i tępienia komunizmu. W wolnych wnioskach omawiano sprawy opłat za ogłoszenia na słupach i ulgowej taryfy opłat za prąd dla przedsiębiorstw handlowych. (h)

35 lat w służbie policyjnej.



Rzadki jubileusz 35-lecia służby policyjnej obchodzi w jutrzejszą środę ceniony i ogólnie poważany obywatel bydgoski przodownik p. Jan Gill. Znamy jubilata dobrze z czasów zaborczych jako dobrego Polaka, który mimo, że nosił mundur policji pruskiej, zawsze czuł się Polakiem i sześcioro dzieci wychował w duchu polskim i katolickim na wzorowych obywateli. Od chwili założenia „Dziennika Bydgoskiego" jest wiernym abonentem i przyjacielem naszego pisma.

Przodownik Gill wstąpił w dniu 16 marca 1903 r. do służby w policji komunalnej w Bydgoszczy w charakterze wachmistrza. Podczas wojny światowej walczył na froncie francuskim. Po powstaniu państwa polskiego natychmiast zgłosił się do dyspozycji policji polskiej i od 1920 r. jest przodownikiem policji. Gorący patriota i zasłużony dla sprawy polskiej przodownik Gill przez 18 lat w wolnej ojczyźnie pełni ciężkie obowiązki, lecz awansu po tylu latach pracy się nie doczekał. Jubilat przekroczył już 60-ty rok życia i dumny może być z tego, czego dokonał dla swej ojczyzny.

W dniu jubileuszu składamy mu najserdeczniejsze życzenia. Z okazji jubileuszu na intencję jubilata odprawiona będzie w środę, dnia 16 bm. o godz. 8 msza św. w kościele Serca Jezusowego

———::———

KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ R. A. K. W BYDGOSZCZY.

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 20 grać będzie w Teatrze Miejskim. orkiestra symfoniczna Rady Art. Kult. pod batutą wytrawnego dyrygenta p. Alfonsa Röslera. Jako soliści udział biorą w koncercie: prof. Z. Lesicki i J. Madeja z Poznania. W programie: Chopin, Haydn, Kurpiński i Moniuszko. Ceny biletów od 35 gr do 3.60 zł w kasie Teatru Miejskiego.

Jest to największa impreza koncertowa urządzona przez R. A. K. w tym sezonie, to też sądzimy, że koncert ten cieszyć będzie się olbrzymim powodzeniem. Tak osoba dyrygenta prof. A. Röslera, jak i solistów cieszących się w Polsce jako pierwszorzędni wirtuozi (prof. Lisicki — fortepian, prof. Madeja — klarnet), dają nam rękojmię wartości wieczoru muzycznego.

„WIECZÓR KASPROWICZOWSKI"
odbędzie się w czwartek, 17 bm.

„Wieczór Kasprowiczowski" który w najbliższy czwartek, 17 bm. o godz. 20, urządza w auli Miejsk. Gimnazjum im. Kopernika Rada Artystyczno-Kulturalna, będzie należał do najciekawszych imprez kulturalnych w Bydgoszczy i to ze względu zarówno na temat jak i na formę. Wielka poezja Jana Kasprowicza będzie pomysłowo i pięknie zainscenizowana i wykonana w formie recytacyj jednostkowych i zbiorowych. Wykonawcami będą znani artyści Teatru Miejskiego: Janina Jabłonowska, Seweryn Butrym, Stefan Drewicz, Lucjan Dytrych, prof. mgr. Bolesław Malak oraz zespoły młodzieży Liceum Handlowego. Montaż całości Stefana Drewicza, słowo wstępne prof. mgr. Kazimierza Lewandowskiego.

„Wieczór Kasprowiczowski" będzie nie tylko ciekawy widowiskowo, ale będzie miał róknież walor wychowawczy: przybliży do słuchaczy poezję największego poety polskiego w XX wieku. W programie: „Na wzgórzu śmierci", „Moja pieśń wieczorna" i najpiękniejsze wiersze.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
Do Warszawy i z powrotem za 11,40 zł.

Jak się dowiadujemy, oddział „Orbisu" w Bydgoszczy organizuje niezwykle dogodny pociąg popularny do Warszawy. Pociąg ten odchodzi 18 bm. z Bydgoszczy a wraca 21 bm. Cena biletu tam i z powrotem 11,40 zł. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje biuro „Orbisu", przy ul. Dworcowej 2. Trzeba podnieść, że organizowany pociąg popularny stwarza korzystną sposobność taniej wycieczki do Warszawy, dostępnej dla każdego. By pociąg popularny mógł dojść do skutku, potrzebna jest pewna ilość zgłoszeń, to też chętni winni się zgłaszać jak najwcześniej, a nie dopiero w ostatniej chwili.

MYCIE WŁOSÓW BEZ MYDŁA I SKŁADNIKÓW ALKALICZNYCH!

Jak długo wierzymy w mycie włosów jedynie mydłem, jesteśmy narażeni na szkodliwe działanie składników alkalicznych, wchodzących w skład szamponów zawierających mydło. Lecz to już minęło; na podstawie najnowszych badań udoskonalony nowy szampon „Bez mydła" Czarna główka, myje włosy bez mydła, nie działając alkalicznie. Nie wytwarza w najtwardszej nawet wodzie osadu wapiennego, dlatego też nie pozostawia żadnego szarego nalotu na włosach. Uzyskują one piękniejszy, naturalniejszy połysk, lepiej się układają i trwalej zachowują ondulację. Do nabycia w dwóch odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów. A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjecie szamponu „Bez mydła" Czarna główka.

SPORT

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU W MENTONIE.

Mentona (PAT). W Mentonie zakończył się wielki międzynarodowy turniej tenisowy, w którym — jak wiadomo — startowali również polscy tenisiści. Finały we wszystkich konkurencjach przedstawiają się następująco:

W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył niespodziewanie łatwo Szwed Schroeder, bijąc Włocha Taroniego 6:3, 6:2, 6:2.

W grze pojedyńczej pań, jak już donosiliśmy, pierwsze miejsce zajęła Jędrzejowska po zwycięstwie w finale nad Jugosłowianką Kovacs 4:6, 6:4, 6:2.

W grze podwójnej pań para angielska Scott — Jaris wygrała w finale z parą niemiecką Beutter — Sander 6:4, 4:6, 6:4.

W grze mieszanej o tzw. puchar narodów zwyciężyła para angielska Scriven — Shayes, bijąc parę polską Siodówna — Spychała 6:1, 6:4.

PIERWSZE UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Kair. Międzynarodowy Komitet Olimpijski, obradujący obecnie na wędrującym po Nilu jachcie „Victoria" odbył pierwsze posiedzenie. Kongres jednomyślnie uchwalił, aby w przyszłości zimowe igrzyska olimpijskie mogły się odbywać w innym kraju, aniżeli letnie.

Następnie kongres zajął się sprawą słynnej uchwały Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, która zabrania narciarzom udziału w olimpiadzie, o ile komitet olimpijski nie zmieni swych przepisów, odnoszących się do nauczycieli narciarstwa.

Kongres olimpijski wyraża ubolewanie z powodu decyzji federacji narciarskiej, uważając, że F. I. S. nie powinien dopuszczać nauczycieli narciarstwa do własnych imprez amatorskich, a już wręcz niedopuszczalne jest wywieranie presji na inne federacje o dopuszczenie nauczycieli narciarstwa do igrzysk olimpijskich.

Sprawa powierzenia Japonii organizacji igrzysk w 1940 r. zostanie rozpatrzona dopiero w końcu bieżącego tygodnia. Jak zapewniają, nie ulega wątpliwości, że kongres nie zmieni swej poprzedniej uchwały i nie odbierze Japonii organizacji olimpiady. Niemniej zimowe igrzyska olimpijskie prawdopodobnie nie dojdą do skutku.

TOMMY FARR PRZEGRYWA ZDECYDOWANIE Z MAXEM BAEREM.

Nowy Jork. W nowojorskim Madison Square Garden mistrz bokserski Imperium Brytyjskiego — Tommy Farr rozegrał 15-rundowe spotkanie z b. mistrzem świata Maxem Baerem, przegrywając zdecydowanie na punkty. Anglik miał lekką przewagę jedynie w pierwszych rundach, w następnych górował zdecydowanie Baer. W końcowych rundach Anglik znalazł się trzykrotnie na deskach i jedynie najwyższym wysiłkiem udało mu się uchronić od wyliczenia.

Nowa ta klęska Farra grzebie wszelkie jego szanse na mistrzostwo świata, a zarazem wywołuje nowe komplikacje w mistrzostwach.

MISTRZ ŚWIATA PRZEGRYWA DWUKROTNIE W ANGLII.

W Londynie przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozegrane zostały dwa mecze hokejowe pomiędzy Anglią i Kanadą. Mecze miały charakter rewanżu za mistrzostwa świata. W Pradze, jak wiadomo, Kanada pokonała Anglię zdecydowanie 3:0. W Londynie Anglicy zrewanżowali się, bijąc dwukrotnie Kanadyjczyków.

Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Anglików 4:3, w drugim meczu Anglicy wygrali 3:0.

BYDGOSZCZ ZNOWU „POBITA" PRZEZ TORUŃ.

W biuletynie sportowym PAT znajdujemy nast. wiadomość (dosłownie):

„Toruń bije Bydgoszcz w boksie. Toruń (PAT). W Toruniu odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami WKS Grudziądz i WKS Toruń. Zwyciężyli torończycy w wysokim stopniu 13:3".

Biedna Bydgoszcz! Nie tylko każe się pobić, ale jeszcze w braku własnych drużyn pięściarskich posługuje się WKS z Grudziądza.

UKRAIŃSKI „SOKIŁ" W KOŁOMYJI ROZWIĄZANY.

Kołomyja (PAT). Władze wojewódzkie w Stanisławowie rozwiązały ukraińskie towarzystwo gimnastyczne „Sokił" w Kołomyji z powodu działalności wykraczającej poza granice zakreślone statutem. Z tych samych względów nastąpiło zamknięcie przez władze administracyjne czytelni „Proswity" im. Skorowody w Kołomyji.

KS GRAFIKA — ZWIĄZEK REZERWISTÓW 686:580.

W ub. niedzielę odbyły się na strzelnicy Stadionu Miejskiego towarzyskie zawody strzeleckie pomiędzy zespołami KS Grafika i Związku Rezerwistów (komenda grodzka Bydgoszcz). Zawody zakończyły się zwycięstwem Grafiki w stosunku 686:580 pkt. Indywidualnie Grafika zajęła na 6 pierwszych w kolejności miejsc — 5. Jest to duży sukces Grafiki, której sekcja strzelecka bez wątpienia okazuję się silnym i zgranym zespołem.

KURS OKRĘGOWY SOKOLIC.
Udział bierze 41 sokolic z 7 gniazd.

Począwszy od 6 marca odbywa się w Sokolni bydgoskiej pięciodniowy kurs gimnastyczny dla naczelniczek i przodowniczek gniazd okr. V. Udział poszczególnych gniazd jest następujący: gniazdo III ma 4 kursistki, gn. V — 5, gn. VII — 8, gn. VIII — 12, gn. IX — 7, Fordon — 2, Koronowo — 3, razem 41.

Wykładowcami kursu są pp.: naczelniczka Lamęcka, prowadzi ćwiczenia zlotowe, dr Gliński, wykłady o pomocy w nagłych wypadkach, chor. Karliński musztrę, prof. Albrycht, wykłady o systematyce ćwiczeń, gry i zabawy, lekcje gimnastyki, historię Sokolstwa.

Otwarcia kursu dokonał prezes okr. Malczewski, wygłaszając ideowe przemówienie, oraz naczelnik Gołębiewski przemówienie o znaczeniu praktycznym kursu.

Kursistki wykazują dużo chęci i ofiarności, poświęcając wolny od pracy dzień świąteczny sprawie społecznej.

Na fali Radiowej

Środa, 16 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** Skrzynka językowa. **16,15:** Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim — odczyt. **17,15:** Sonaty na wiolonczelę i fortepian (z Torunia). Wykonawcy: Maria Wiłkomirska - fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **17,50:** Higiena skóry na wiosnę — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Wiązanki jazzowe (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,20:** Nastrojowe piosenki wykona Vera Gran. **19,35:** „Samotność starości" — gawęda starego doktora. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Haliny Sembrat. **21,45:** „Nieprzemijający urok poezji": Kwadrans poetycki pt. „Urok prymitywu". **22,00:** Muzyka popularna. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, Michał Zabejda-Sumicki (tenor). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, **przegląd prasy i komunikat meteorolog.**

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Poematy symfoniczne — płyty. **13,00:** Skrzynka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **17,15:** Sonaty na wiolonczelę i fortepian. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Melodie i powiastki dla dzieci — płyty. **18,35:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Koncert solistów — Felicja Krysiewiczowa (śpiew), Edmund Rosler — fortepian. W programie muzyka słowiańska. W przerwie koncertu: „Świetlice dla bezrobotnej młodzieży" — pogadanka. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,05: Koncert radioorkiestry. **Frankfurt. 19,10:** „Frankfurt gra i śpiewa" — wesoła audycja muzyczna. **Radio-Romania. 19,00:** Koncert wagnerowski. **Sztokholm. 19,30:** Koncert symfoniczny. **Florencja. 20,30:** „Miłość cygańska", operetka Lehara. **Sottens. 20,00:** Wesoły wieczór. **Budapeszt. 21,20:** Koncert orkiestry budapeszteńskiej. **Droitwich. 21,15:** Koncert symf. z Queen's Hallu. **Rzym. 21,00:** Koncert symf. **Strasburg. 21,30:** Koncert z konserwatorium w Nancy. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum I. 23,10:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy
w Bydgoszczy.

I zjazd powiatowy odbędzie się **w niedzielę, dnia 20 marca** w sali Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 49.

Program zjazdu:

Godz. 8,30: Nabożeństwo w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Godz. 10:
1. Otwarcie zjazdu
2. Wybór prezydium zjazdu
3. Wybór komisji wyborczej
4. Sprawozdanie tymczasowego zarządu powiatowego. — Stan organizacyjny naszego Stronnictwa w pow. bydgoskim — prezes Beyer
5. Zjazd wojewódzki w Toruniu — prezes wojew. Antczak
6. Dyskusja
7. Wybory zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej
8. Zamknięcie zjazdu.

Zjazd powiatowy składa się z prezesów poszczególnych kół, delegatów wybranych przez te koła oraz członków zarządu powiatowego i powiatowej komisji rewizyjnej.

Delegatów na zjazd powiatowy wybierają koła i to jednego delegata na każde rozpoczęte 25 członków koła.

Koła, które jeszcze nie przedłożyły spisu swoich delegatów na zjazd powiatowy, prześlą je niezwłocznie do sekretariatu: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2.

Zjazd odbywa się po raz pierwszy i z współudziałem prezesa Stronnictwa **Karola Popiela** i prezesa zarządu wojewódzkiego **Antczaka.** O godz. 12 min. 20 odbędzie się **konferencja prezesów** wszystkich kół dawnego okręgu bydgoskiego (powiaty Bydgoszcz, Inowrocław, Szubin i Wyrzysk, które wejdą w skład Nowego Pomorza).

———x———

Były posterunkowy skazany na 4 lata więzienia.

Jak już swego czasu obszernie pisaliśmy, zwolniony ze służby posterunkowy służby śledczej w Chojnicach Jan Kwaśniewski był herszem bandy rabusiów, która dokonała napadu rabunkowego w lesie gdańskim na zamieszkałego w szałasie bezrobotnego Żywickiego, przy czym zabrano mu resztę posiadanych przezeń pieniędzy. Wspólnicy Kwaśniewskiego zostali już zasądzeni na wysokie kary więzienia. Sprawę Kwaśniewskiego wyłączono i poddano go obserwacji w zakładzie dla umysłowo chorych. Lekarze uznali, że Kwaśniewski co prawda jest nałogowym alkoholikiem, lecz zdrowym umysłowo i odpowiedzialnym za swoje czyny.

Przerwaną rozprawę przeciwko Kwaśniewskiemu wznowiono w ub. sobotę przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Trybunał skazał Kwaśniewskiego na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięć.

Premiery kinowe.

„CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYŁ DWA RAZY"
(kino „Apollo").

Filmy sensacyjne o podłożu nieco niesamowitym zawsze zaciekawiają tych, którzy lubią na ekranie widzieć tempo i czysto filmowe ujęcie tematu. Tak właśnie ma się rzecz z „Człowiekiem, który żył dwa razy". Treści filmu nie zdradzimy w tym wypadku tylko dlatego, aby nie odsłaniać najmniejszego rąbka tajemnicy, którą ten obraz jest przepojony. Aktorzy z Ralfem Bellamy, Mariamem Marschem i Isabel Jewell wywiązali się ze swoich trudnych ról nadzwyczaj dobrze. Całość zmontowana ładnie, zdjęcia efektowne. W nadprogramie — jak zwykle śliczna bajka kolorowa p. t. „Stary młyn".

„LUDZIE WISŁY"
(kino „Kapitol").

Powieść Boguszewskiej i Kornackiego „Ludzie Wisły" zdobyła sobie w Polsce miano dokumentu życia środowiska, nieznanego tym, którzy zamieszkują z dala od naszych rzek. Królowa naszych rzek Wisła jest tą główną karmicielką wielu rodzin, których zdarzenia, wypadki i przeżycia wartko się toczą z prądem wód, tych rodzin, które byt swój związały z falami, niosącymi ich dobytek od portu do portu, od miasta do miasta, w dół lub w górę rzeki. Ujęcie w ramy filmowe tak egzotycznego odcinka życia uważać należy za fakt doniosłej wagi. Nikt obwiem, a przynajmniej niewielu spośród społeczeństwa wie o wielkim przywiązaniu do wody i domu na szumiących falach ludzi Wisły, których życie film ten przedstawia w naturalnych jego przejawach. Mało kto zastanawia się nad tym, przechodząc obok szkut, stojących u brzegu Brdy, jakimi sprawami przejęci są ludzie, mieszkający na barce. W filmie tym właśnie przeżywamy z nimi troski, radości i dramaty. Płyniemy z nimi od Sandomierza do Gdańska. Widzimy trud niemały i grę świetną przede wszystkim Stanisławy Wysockiej i bardzo naturalnej Imy Benity, Jura Pichelskiego w roli złego ducha ludzi Wisły oraz Zawadzkiej, Trojana. Podziwiamy wspaniałość zdjęć plenerowych. Bardzo nastrojowe dodano tło muzyczne. Są sceny słoneczne i zapierające oddech w piersiach. Całość niezmiernie udatna, godna zobaczenia.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 15 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Klemensa Dw., Long.
Jutro: Hilarego, Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 6,16.
Zachód słońca o godzinie 18,3.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Największy dramat polski p. t. **„Na Sybir".** W rolach gł. Smosarska i Brodzisz. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Polska komedia muzyczna p. t. **„Mały marynarz".** W rolach gł. Stępowski, Brodniewicz i inni. Nadprogram kolorówka.

MORSKIE OKO. Sylvia Sidney w sensacyjnym filmie p. t. **„Ślepy zaułek".** Nadprogram najnowsze tygodniki.

MIRAŻ - Orłowo. Polska komedia z Dymszą p. t. **„30 karatów szczęścia"** oraz ciekawy nadprgram.

LIDO. Najnowszy i jedyny film na sezon 1938 z genialną Danielle Darrieux p. t. **„Moja panna mama".** Bogaty nadprogram.

LILY - Chylonia. Wielki dramat polskiego oficera ułanów p. t. **„Ku wolności".** Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Kapitalna komedia wiedeńska p. t. **„Panna Piotruś".** Bogaty nadprogram.

ZORZA. **„Barbara Radziwiłłówna".** W rolach gł. Smosarska, Zacharewicz. Bogaty nadprogram.

BACZNOŚĆ SOKOLI!

We środę 16 bm. odbędzie się w małej sali K. P. W. o godz. 20 plenarne zebranie Sokoła, gniazdo Gdynia.

PO SZPROTY!

Kutry polskie wyjechały na połowy.

Dwa kutry z Helu, nr 111 i nr 117, wyjechały na połowy szprotów w okolice **Vingo** pod Göteborgiem. Ostatnio z powodu sztormów nie importowano zupełnie szprotów szwedzkich. Ponieważ szprotowy sezon w Szwecji trwa przez marzec i nawet kwiecień, jest nadzieja, że i nasi rybacy będą jeszcze mogli dokonać połowów.

223 WAGONY RYB.

W porcie rybackim załadowano w czasie od 5—13 marca 223 wagonów różnych ryb.

ROBOTNIK WPADŁ DO ŁADOWNI.

Na niemieckim statku **„Erih Schuneman"** stojącym przy pomoście „Pagedu" spadł do ładowni robotnik portowy **Jan Melc,** doznając ogólnych potłuczeń i obrażeń. Po zaopatrzeniu w ambulatorium, odwieziono rannego do domu.

AWARIA „EWY" KOSZTUJE 2000 ZŁ.

Jak się dowiadujemy, awaria „Ewy" spowodowała strat na 2000 zł. Szwedzki kuter „Roxy", który najechał na „Ewę" wyjechał po nadejściu telefonicznej wiadomości z Göteborga, że Towarzystwo Ubezpieczeniowe pokryje wszystkie szkody.

O samodzielny ośrodek szybownictwa dla Gdyni.

Rok 1937 był niejako rokiem przełomowym w strukturze ogólnej Morskiego Koła Szybowcowego uwydatniając się specjalnie w nowych kierunkach pracy wyszkoleniowej w myśl obowiązujących przepisów wydanych przez władze wyższe.

Rozporządzenia normujące, kto może szkolić, czy teren jest zarejestrowany itp. zmusiły niejako zarząd koła do trzymania się ściśle nakreślonych wąskich ram. **Z góry narzucony program przez okręg wojewódzki LOPP nakazywał w pierwszym rzędzie mobilizować młodzież do obozu w Gostomiu obok Kościerzyny.**

Morskie Koło Szybowcowe nie posiadając jeszcze zatwierdzonych terenów, jak również nie mając swoich własnych instruktorów, nie mogło rozwinąć działalności na polu wyszkoleniowym w takim stopniu, w jakim sobie życzyło.

Stosując się jednak do poleceń okręgu wojewódzkiego LOPP wysłano do obozu szybowcowego w Gostomiu 8 kandydatów; prócz tego na własną rękę kształciło się w różnych szkołach i obozach dwóch członków koła na przyszłych kandydatów instruktorów, a to p. Dobrowolski i p. Dolata. Koło posiada inwentarz wartości 6.940 zł.

Zarząd koła dążąc stale do realizacji swych nakreślonych planów pracy przeprowadził opis terenów **Dębogórza;** przeznaczony na szybowisko wspomniany teren jest grzbietem około 2 km długości i wysokości nad poziom morza około 40 m. Połączenie szybowiska z Gdynią szosą około 20 minut jazdy samochodem. Teren ten został z końcem roku **już zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji.**

Z powodu znacznej odległości od miasta a szczególnie dla pieszych, teren okazał się **nie bardzo korzystny** dla przeprowadzenia przyszłych lotów. Zaczęto szukać nowych terenów, które znaleziono **w Wielkim Kacku koło Gdyni,** przy szosie Gdynia—Kartuzy. Szybowisko to jest oddalone od stacji kolejowej Wielkiego Kacka o jeden kilometr. Próbowano dwa starty; najdłuższy z nich trwał 45 sek. Teren ten opisano i plany przekazano do zatwierdzenia.

Zatem w roku przyszłym Koło posiadać będzie dwa tereny nadające się na szybowiska.

Prócz tego jest do zanotowania wyprawa którą urządzono w początkach listopada 1937 r. na tereny w okolicy **Mrzeżyna** nad zatoką Pucką.

Zarząd koła zdając sobie sprawę, że nie otrzyma żadnej dotacji z okręgu poza preliminowaną sumą **500 zł** i że może liczyć **tylko na własne siły,** rozpoczął energiczną akcję werbunkową członków honorowych.

Akcja ta, którą podjął się z ramienia zarządu pilot szybowcowy p. Meik, prokurent Komunalnej Kasy Oszczędności dała **nadspodziewane rezultaty.** Już w krótkim czasie bo niespełna po kilku miesiącach zapisało się do Koła około **stukilkudziesięciu członków wspierających spośród obywateli naszego miasta i portu,** dając dowód, że społeczeństwu gdyńskiemu zależy, aby mieć kadry silnego lotnictwa w myśl rzuconych haseł **„Silne lotnictwo to silna Polska".** Spodziewać się należy, że ta garstka chętnych i ofiarnych obywateli poderwie i innych do czynu i dopomoże Kołu do realizacji dalszych planów.

Również trzeba tu podkreślić i **ofiarność naszych szarych mas robotniczych,** a w szczególności firmy portowej Polskarob, której to pracownicy fizyczni i umysłowi zebrali dobrowolnie odpowiednią kwotę i zakupili nowy szybowiec „Wrona - bis" ofiarując go kołu. Akcję tę na terenie firmy zapoczątkował i prowadził do końca p. por. Gorzechowski.

Podobnie uczynili klienci Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni oraz zawsze ofiarni pracownicy tej instytucji. Akcją tą zajął się gorliwie p. prokurent Meik, pilot szybowcowy.

Nie możemy tu pominąć przychylnego ustosunkowania się **ofiarności Pana Komisarza Rządu mgr. Sokoła,** który ofiarował Kołu znaczną sumę, pozwalającą zakupić samochód ciężarowy do przewożenia sprzętu i pilotów.

Również należy podkreślić czyn ofiarny Portowego Koła LOPP, które ze swych oszczędności ofiarowało 1.000 zł.

Tym wszystkim należy się na tym miejscu uznanie za ich ofiarność i patriotyczny wyczyn.

Reasumując wszystkie dane widać, jak szybownictwo nadmorskie kiełkuje, pielęgnowane troskliwie i jak rwie się ku wyżynom, na których będzie mogło swobodnie dalej krzewić sztukę latania. Czasem **cierpi na brak tych możliwości, którą stwarza pomoc pieniężna.** A jednak mimo tych trudności nie wolno nam zwlekać w dalszym pochodzie, albowiem **każdy dzień spóźnienia to wzrost siły innych, a naszej słabości.**

Do pracy potrzeba jasnego umysłu i dzielnych rąk, a tych chyba nie brak. Poprzez splątane gąszcza wszelkich trudności nieśmy więc wszyscy ofiarną pomoc, podnieśmy śmiało sztandar realnego czynu.

Stwórzmy dla Gdyni samodzielny ośrodek szybownictwa.

DOROCZNY TURNIEJ PINGPONGA OGÓLNOGDYŃSKI.

W sobotę 19 bm. rozpoczynają się rozgrywki dorocznego Turnieju Pingponga o puchar Wacława Kliksa, organizowane przez Polską YMCA. W turnieju bierze udział elita graczy Gdyni, Gdańska i Wybrzeża. Zapisy zawodników przyjmowane są do dnia 18 bm. (piątek) godziny 20-ej i w tym samym dniu odbędzie się losowanie o godz. 20,30 rozgrywek w obecności przedstawicieli sekcyj. Rozgrywki zaczną się w sobotę o godz. 19-ej - finały w niedzielę.

SAM TEGO CHCIAŁEŚ GRZEGORZU DYNDAŁO!

Nieprzyjemnie zakończyły się orgie hotelowe p. Stefana M. z Gdyni. Najpierw zaczęło się dość niewinnie w... Oazie, gdzie pan Stefan w damskim towarzystkie zabawiał się z ożywieniem. P tym nastąpił ciąg dalszy w hotelu, gdzie towarzyszka p. Stefana, piękna Marta J. „skieszeniła" mu 43 złotych oraz złoty zegarek.

Oprzytomniał szybko właściciel tych ruchomości, przeszyty strzałą Erosa, którą tak zręcznie manipulowała orgiastyczna Marta. Wezwał pomocy władz i spowodował doprowadzenie jej przed kratki sądowe. Otrzymała 6 miesięcy więzienia.

WIECZÓR SZYBOWCOWY.

Morskie Koło Szybowcowe i klub narciarski Skimba organizują wspólnie wieczór szybowcowy, połączony z **pokazem filmów szybowcowych.** Pokaz odbędzie się **w środę, 16 marca** w lokalu Stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza **(ul. Starowejska 7).** Początek o **godz. 19.** Wstęp bezpłatny zarówno dla członków, jak i wprowadzonych gości. W związku z rozpoczynającym się niezadługo sezonu szybowcowym impreza ta może wielu zainteresowanym przynieść potrzebne informacje, jak zstać lotnikiem szybowcowym i gdzie w pobliżu Gdyni znajdują się centra szkolenia szybowcowego.

WSTRZĄS MÓZGU.

14-letni **Roman Łupicki** jechał ub. niedzieli na rowerze ulicą Pomorską i z niewyjaśnionych przyczyn przewrócił się na jezdni, doznając ciężkich potłuczeń i wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Niemniej tragicznie zakończyła się zabawa 5-letniego **Mariana Janciora** z Chylonii, który bawiąc się z rodzeństwem wdrapał się na stół, skąd spadł doznając szeregu potłuczeń, tak, że musiało się nim zaopiekować Pogotowie.

HOLENDERSKI SPEC RYBNY P. H. A. OSENDARP OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Hala i Chłodnia rybna zaangażowała na okres paromiesięczny p. H. A. Osendarpa z Holandii na kres paromiesięczny, celem zorganizowania produkcji **filetów rybnych** i odpowiedniego przeszkolenia fachowców polskich.

BEZPŁATNY PROPAGANDOWY POKAZ PRZYRZĄDZANIA RYB MORSKICH

w Liceum Gospodarczym w Gdyni, ul Morska 77.

Związek Pań Domu oddział w Gdyni podaje do wiadomości, że z pomocą Liceum Gospodarczego oraz Morskiego Instytutu Rybackiego organizuje bezpłatny pokaz przyrządzania ryb morskich, który odbędzie się według następującego programu:

1. **Pokaz popularny** dnia 16 bm. (środa) godz. 16: 1. dorsz gotowany z wody, 2. dorsz smażony, 3. dorsz duszony w sosach (chrzanowy, musztardowy itd.), 4. świeże śledzie smażone, 5. auszpiki i galarety, 6. dorsz marynowany, 7. zupa rybna.

2. **Wykwintniejsze potrawy z ryb morskich** dnia 17 bm. (czwartek) godz. 16-ta. 1. Dorsz po grecku, 2. galareta z dorsza, 3. a) dorsz zapiekany (szpikowany), b) dorsz zapiekany dietetyczny, 4. flondry smażone, 5. filety z dorsza.

Prosimy gorąco o poparcie i propagowanie tych pokazów wśród członkiń i znajomych. Pokaz popularny polecamy w szczególności pomocnicom domowym. Każda uczestniczka pokazu otrzyma bezpłatnie dokładny przepis potraw rybnych objętych programem.

Rozkład autobusów do Liceum Gospodarczego. Z placu Kaszubskiego: nr 4 o godz. 15.30, 16. Skwer Kościuszki: nr 5 o godz. 15,25 i 15,55, komisariat rządu: nr 2 o godz. 15,35 i 16,05.

GRUPA FINAŁOWA TURNIEJU SZACHOWEGO O MISTRZOSTWO GDYNI SKOMPLETOWANA.

Trwające od paru dni rozgrywki dorocznego turnieju szachowego o mistrzostwo Gdyni, organizowanego przez Polską YMCA weszły obecnie w nową fazę, gdyż padły ostatnio rozstrzygnięcia decydujące o wejście do grupy finałowej. Do grupy tej weszli pp.: Woźniak (bez walk jako zeszłoroczny zwycięzca), Mnichowicz po wygranej z Pactwą, Dwornik, Średniawski i Steppa (wszyscy YMCA), Granowski, eliminując Sołtysika, Ost po zwycięstwie nad Kirsteinem, Roszkowski, który pokonał najlepszego gracza YMCA — Lesiaka i Sperski po wygranej z Belzą. Grupę tę uzupełni zwycięzca turnieju pocieszenia.

W grupie finałowej rozgrywki będą bardziej interesujące, gdyż walczą w niej już najlepsi zawodnicy, a poza tym gra każdy z każdym. Rozgrywki odbywają się w ognisku Polskiej YMCA przy ul. 10 Lutego codziennie od godz. 19. Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE LOPP.

W niedzielę, przy wypełnionej po brzegi sali kina „Morskie Oko" odbyło się walne zebranie **Ligi Obrony Powietrznej Państwa,** która w bieżącym roku obchodzi 15-lecie swego istnienia. Wobec licznie przybyłych delegatów kół oraz przedstawicieli organizacyj społecznych, zebranie zagaił **prezes obwodu morskiego komandor dypl. Frankowski,** który w swym przemówieniu podkreślił owocność piętnastoletniej działalności LOPP nad morzem. Następnie wybrano prezydium zgromadzenia z komisarzem rządu **p. mgr. Sokołem** jako przewodniczącym na czele.

Po odczytaniu protokołu z zeszłorocznego walnego zebrania, poszczególni kierownicy sekcyj składali sprawozdania. Imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie **mgr Dobrowolski,** otrzymując absolutorium przez aklamację.

Przy wyborach uzupełniających do zarządu weszli pp.: **płk Drohoczyński, inż. Hofmokl i radca Neusser.**

Jako delegaci na walne zgromadzenie okręgu wojewódzkiego wybrani zostali komandor dypl. **Frankowski** i inż. **Hofmokl** jako zastępca.

W wolnych wnioskach przedstawiciele kilku kół podnieśli konieczność **stworzenia samodzielnego okręgu morskiego LOPP w Gdyni,** co zostało przyjęte przez walne zgromadzenie i przekazane do władz centralnych.

Podniesiono również konieczność przydzielania członkom Ubezpieczalni Społecznej w drodze rozlosowania sprzętu oplg.

Przedstawicielki Rodziny Wojskowej i kół kobiecych postawiły wniosek zwrócenia się do Komisariatu Rządu z propozycją, by przy zatwierdzaniu budowy nowych domów przymusowo żądano **budowania schronów.**

P. komisarz Sokół złożył życzenia pomyślnej dalszej pracy, po czym wyświetlono film propagandowy.

„SOUVENIRS DE GDYNIA" PANNY CESI.

Pomocnica domowa u p.. L. Cecylia Par. opuszczając swe stanowisko na życzenie pracodawców, postanowiła wziąć sobie na pamiątkę niektóre drobne upominki. Wybrała jako „souvenirs de Gdynia" dwie bransoletki, naszyjnik i kilka innych kosztowności.

Niewyrozumiała pracodawczyni (oj czasy, czasy!) sprzeciwiła się tym poczynaniom i zwróciła się o pomoc do władz bezpieczeństwa. Panna Cesia stanęła przed sądem, który skazał ją na pół roku więzienia.

Anegdoty

SZKOCKIE DOWCIPY.

— Czy wszystkie szkockie dowcipy są prawdziwe, — zapytał ktoś Szkota.

— Owszem — odparł Szkot. Są prawdziwe, ale to nie są dowcipy...

PUDŁO.

Jasio wysiadł z ciotką z taksówki i zapłaciwszy wszedł do bramy.

W bramie ciotka przypomina sobie, że zapomniała zabrać z samochodu pudło z kapeluszem.

Jasio wypada więc z bramy i woła do ruszającego właśnie szofera:

— Zatrzymaj się pan, pudło jest w taksówce...

— Przecież wysiadła z panem — odpowiada szofer.

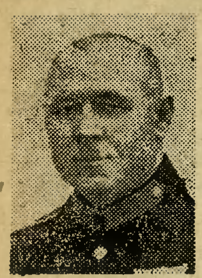
PLANY MAŁŻEŃSKIE.

Stefan szuka żony. W tym celu zwrócił się do pośrednika małżeństw:

— Mam coś dla pana. Ma 50.000 złotych i ośmiopokojowe mieszkanie, ale zastrzegam się z góry, że ładna nie jest...

— Ach, co tam — mówi zamyślony Stefan. — W tak dużym mieszkaniu możemy sobie nawzajem schodzić z drogi...

35 lat w służbie policyjnej.



Rzadki jubileusz 35-lecia służby policyjnej obchodzi w jutrzejszą środę ceniony i ogólnie poważany obywatel bydgoski przodownik p. Jan Gill. Znamy jubilata dobrze z czasów zaborczych jako dobrego Polaka, który mimo, że nosił mundur policji pruskiej, zawsze czuł się Polakiem i sześcioro dzieci wychował w duchu polskim i katolickim na wzorowych obywateli. Od chwili założenia „Dziennika Bydgoskiego" jest wiernym abonentem i przyjacielem naszego pisma.

Przodownik Gill wstąpił w dniu 16 marca 1903 r. do służby w policji komunalnej w Bydgoszczy w charakterze wachmistrza. Podczas wojny światowej walczył na froncie francuskim. Po powstaniu państwa polskiego natychmiast zgłosił się do dyspozycji policji polskiej i od 1920 r. jest przodownikiem policji. Gorący patriota i zasłużony dla sprawy polskiej przodownik Gill przez 18 lat w wolnej ojczyźnie pełni ciężkie obowiązki, lecz awansu po tylu latach pracy się nie doczekał. Jubilat przekroczył już 60-ty rok życia i dumny może być z tego, czego dokonał dla swej ojczyzny.

W dniu jubileuszu składamy mu najserdeczniejsze życzenia. Z okazji jubileuszu na intencję jubilata odprawiona będzie w środę, dnia 16 bm. o godz. 8 msza św. w kościele Serca Jezusowego.

KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ R. A. K. W BYDGOSZCZY.

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 20 grać będzie w Teatrze Miejskim, orkiestra symfoniczna Rady Art. Kult. pod batutą wytrawnego dyrygenta p. Alfonsa Röslera. Jako soliści udział biorą w koncercie: prof. Z. Lesicki i J. Madeja z Poznania. W programie: Chopin, Haydn, Kurpiński i Moniuszko. Ceny biletów od 35 gr do 3.60 zł w kasie Teatru Miejskiego.

Jest to największa impreza koncertowa urządzona przez R. A. K. w tym sezonie, to też sądzimy, że koncert ten cieszyć będzie się olbrzymim powodzeniem. Tak osoba dyrygenta prof. A. Röslera, jak i solistów cieszących się w Polsce jako pierwszorzędni wirtuozi (prof. Lisicki — fortepian, prof. Madeja — klarnet), dają nam rękojmię wartości wieczoru muzycznego.

„WIECZÓR KASPROWICZOWSKI" odbędzie się w czwartek, 17 bm.

„Wieczór Kasprowiczowski" który w najbliższy czwartek, 17 bm. o godz. 20, urządza w auli Miejsk. Gimnazjum im. Kopernika Rada Artystyczno-Kulturalna, będzie należał do najciekawszych imprez kulturalnych w Bydgoszczy i to ze względu zarówno na temat jak i na formę. Wielka poezja Jana Kasprowicza będzie pomysłowo i pięknie zainscenizowana i wykonana w formie recytacyj jednostkowych i zbiorowych. Wykonawcami będą znani artyści Teatru Miejskiego: Janina Jabłonowska, Seweryn Butrym, Stefan Drewicz, Lucjan Dytrych, prof. mgr. Bolesław Malak oraz zespoły młodzieży Liceum Handlowego. Montaż całości Stefana Drewicza, słowo wstępne prof. mgr. Kazimierza Lewandowskiego.

„Wieczór Kasprowiczowski" będzie nie tylko ciekawy widowiskowo, ale będzie miał róknież walor wychowawczy: przybliży do słuchaczy poezję największego poety polskiego w XX wieku. W programie: „Na wzgórzu śmierci", „Moja pieśń wieczorna" i najpiękniejsze wiersze.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Do Warszawy i z powrotem za 11,40 zł.

Jak się dowiadujemy, oddział „Orbisu" w Bydgoszczy organizuje niezwykle dogodny pociąg popularny do Warszawy. Pociąg ten odchodzi 18 bm. z Bydgoszczy a wraca 21 bm. Cena biletu tam i z powrotem 11,40 zł. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje biuro „Orbisu", przy ul. Dworcowej 2. Trzeba podnieść, że organizowany pociąg popularny stwarza korzystną sposobność taniej wycieczki do Warszawy, dostępnej dla każdego. By pociąg popularny mógł dojść do skutku, potrzebna jest pewna ilość zgłoszeń, to też chętni winni się zgłaszać jak najwcześniej, a nie dopiero w ostatniej chwili.

SPORT

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU W MENTONIE.

Mentona (PAT). W Mentonie zakończył się wielki międzynarodowy turniej tenisowy, w którym — jak wiadomo — startowali również polscy tenisiści. Finały we wszystkich konkurencjach przedstawiają się następująco:

W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył niespodziewanie łatwo Szwed Schroeder, bijąc Włocha Taroniego 6:3, 6:2, 6:2.

W grze pojedyńczej pań, jak już donosiliśmy, pierwsze miejsce zajęła Jędrzejowska po zwycięstwie w finale nad Jugosłowianką Kovacs 4:6, 6:4, 6:2.

W grze podwójnej pań para angielska Scott — Jaris wygrała w finale z parą niemiecką Beutter — Sander 6:4, 4:6, 6:4.

W grze mieszanej o tzw. puchar narodów zwyciężyła para angielska Scriven — Shayes, bijąc parę polską Siodówna — Spychała 6:1, 6:4.

PIERWSZE UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Kair. Międzynarodowy Komitet Olimpijski, obradujący obecnie na wędrującym po Nilu jachcie „Victoria", odbył pierwsze posiedzenie. Kongres jednomyślnie uchwalił, aby w przyszłości zimowe igrzyska olimpijskie mogły się odbywać w innym kraju, aniżeli letnie.

Następnie kongres zajął się sprawą słynnej uchwały Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, która zabrania narciarzom udziału w olimpiadzie, o ile komitet olimpijski nie zmieni swych przepisów, odnoszących się do nauczycieli narciarstwa.

Kongres olimpijski wyraża ubolewanie z powodu decyzji federacji narciarskiej, uważając, że F. I. S. nie powinien dopuszczać nauczycieli narciarstwa do własnych imprez amatorskich, a już wręcz niedopuszczalne jest wywieranie presji na inne federacje o dopuszczenie nauczycieli narciarstwa do igrzysk olimpijskich.

Sprawa powierzenia Japonii organizacji igrzysk w 1940 r. zostanie rozpatrzona dopiero w końcu bieżącego tygodnia. Jak zapewniają, nie ulega wątpliwości, że kongres nie zmieni swej poprzedniej uchwały i nie odbierze Japonii organizacji olimpiady. Niemniej zimowe igrzyska olimpijskie prawdopodobnie nie dojdą do skutku.

TOMMY FARR PRZEGRYWA ZDECYDOWANIE Z MAXEM BAEREM.

Nowy Jork. W nowojorskim Madison Square Garden mistrz bokserski Imperium Brytyjskiego — Tommy Farr rozegrał 15-rundowe spotkanie z b. mistrzem świata Maxem Baerem, przegrywając zdecydowanie na punkty. Anglik miał lekką przewagę jedynie w pierwszych rundach, w następnych górował zdecydowanie Baer. W końcowych rundach Anglik znalazł się trzykrotnie na deskach i jedynie najwyższym wysiłkiem udało mu się uchronić od wyliczenia.

Nowa ta klęska Farra grzebie wszelkie jego szanse na mistrzostwo świata, a zarazem wywołuje nowe komplikacje w mistrzostwach.

MISTRZ ŚWIATA PRZEGRYWA DWUKROTNIE W ANGLII.

W Londynie przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozegrane zostały dwa mecze hokejowe pomiędzy Anglią i Kanadą. Mecze miały charakter rewanżu za mistrzostwa świata. W Pradze, jak wiadomo, Kanada pokonała Anglię zdecydowanie 3:0. W Londynie Anglicy zrewanżowali się, bijąc dwukrotnie Kanadyjczyków.

Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Anglików 4:3, w drugim meczu Anglicy wygrali 3:0.

BYDGOSZCZ ZNOWU „POBITA" PRZEZ TORUŃ.

W biuletynie sportowym PAT znajdujemy nast. wiadomość (dosłownie):

„Toruń bije Bydgoszcz w boksie. Toruń (PAT). W Toruniu odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami WKS Grudziądz i WKS Toruń. Zwyciężyli torończycy w wysokim stopniu 13:3".

Biedna Bydgoszcz! Nie tylko każe się pobić, ale jeszcze w braku własnych drużyn pięściarskich posługuje się WKS z Grudziądza.

UKRAIŃSKI „SOKIŁ" W KOŁOMYJI ROZWIĄZANY.

Kołomyja (PAT). Władze wojewódzkie w Stanisławowie rozwiązały ukraińskie towarzystwo gimnastyczne „Sokił" w Kołomyji z powodu działalności wykraczającej poza granice zakreślone statutem. Z tych samych względów nastąpiło zamknięcie przez władze administracyjne czytelni „Proświty" im. Skorowody w Kołomyji.

KS GRAFIKA — ZWIĄZEK REZERWISTÓW 686:580.

W ub. niedzielę odbyły się na strzelnicy Stadionu Miejskiego towarzyskie zawody strzeleckie pomiędzy zespołami KS Grafika i Związku Rezerwistów (komenda grodzka Bydgoszcz). Zawody zakończyły się zwycięstwem Grafiki w stosunku 686:580 pkt. Indywidualnie Grafika zajęła na 6 pierwszych w kolejności miejsc — 5. Jest to duży sukces Grafiki, której sekcja strzelecka bez wątpienia okazuje się silnym i zgranym zespołem.

KURS OKRĘGOWY SOKOLIC. Udział bierze 41 sokolic z 7 gniazd.

Począwszy od 6 marca odbywa się w Sokolni bydgoskiej pięciodniowy kurs gimnastyczny dla naczelniczek i przodowniczek gniazd okr. V. Udział poszczególnych gniazd jest następujący: gniazdo III ma 4 kursistki, gn. V — 5, gn. VII — 8, gn. VIII — 12, gn. IX — 7, Fordon — 2, Koronowo — 3, razem 41.

Wykładowcami kursu są pp.: naczelniczka Łamecka, prowadzi ćwiczenia zlotowe, dr Gliński, wykłady o pomocy w nagłych wypadkach, chor. Karliński musztrę, prof. Albrycht, wykłady o systematyce ćwiczeń, gry i zabawy, lekcje gimnastyki, historię Sokolstwa.

Otwarcia kursu dokonał prezes okr. Malczewski, wygłaszając ideowe przemówienie, oraz naczelnik Gołębiewski przemówienie o znaczeniu praktycznym kursu.

Kursistki wykazują dużo chęci i ofiarności, poświęcając wolny od pracy dzień świąteczny sprawie społecznej.

Na fali Radiowej

Środa, 16 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** Skrzynka językowa. **16,15:** Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim — odczyt. **17,15:** Sonaty na wiolonczelę i fortepian (z Torunia). Wykonawcy: Maria Wiłkomirska - fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **17,50:** Higiena skóry na wiosnę — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Wiązanki jazzowe (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,20:** Nastrojowe piosenki wykona Vera Gran. **19,35:** „Samotność starości" — gawęda starego doktora. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rorywkowy (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Haliny Sembrat. **21,45:** „Nieprzemijający urok poezji": Kwadrans poetycki pt. „Urok prymitywu". **22,00:** Muzyka popularna. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, Michał Zabejda-Sumicki (tenor). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, **przegląd prasy i komunikat meteorolog.**

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Poematy symfoniczne — płyty. **13,00:** Skrzynka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **17,15:** Sonaty na wiolonczelę i fortepian. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Melodie i powiastki dla dzieci — płyty. **18,35:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Koncert solistów — Felicja Krysiewiczowa (śpiew), Edmund Rosler — fortepian. W programie muzyka słowiańska. W przerwie koncertu: „Świetlice dla bezrobotnej młodzieży" — pogadanka. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,05: Koncert radioorkiestry. **Frankfurt. 19,10:** „Frankfurt gra i śpiewa" — wesoła audycja muzyczna. **Radio-Romania. 19,00:** Koncert wagnerowski. **Sztokholm. 19,30:** Koncert symfoniczny. **Florencja. 20,30:** „Miłość cygańska", operetka Lehara. **Sottens. 20,00:** Wesoły wieczór. **Budapeszt. 21,20:** Koncert orkiestry budapeszteńskiej. **Droitwich. 21,15:** Koncert symf. z Queen's Hallu. **Rzym. 21,00:** Koncert symf. **Strasburg. 21,30:** Koncert z konserwatorium w Nancy. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum I. 23,10:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

I zjazd powiatowy odbędzie się **w niedzielę, dnia 20 marca** w sali Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 49.

Program zjazdu:

Godz. 8,30: Nabożeństwo w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Godz. 10:

1. Otwarcie zjazdu
2. Wybór prezydium zjazdu
3. Wybór komisji wyborczej
4. Sprawozdanie tymczasowego zarządu powiatowego. — Stan organizacyjny naszego Stronnictwa w pow. bydgoskim — prezes Beyer
5. Zjazd wojewódzki w Toruniu — prezes wojew. Antczak
6. Dyskusja
7. Wybory zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej
8. Zamknięcie zjazdu.

Zjazd powiatowy składa się z prezesów poszczególnych kół, delegatów wybranych przez te koła oraz członków zarządu powiatowego i powiatowej komisji rewizyjnej.

Delegatów na zjazd powiatowy wybierają koła i to jednego delegata na każde rozpoczęte 25 członków koła.

Koła, które jeszcze nie przedłożyły spisu swoich delegatów na zjazd powiatowy, prześlą je niezwłocznie do sekretariatu: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2.

Zjazd odbywa się po raz pierwszy i z współudziałem prezesa Stronnictwa **Karola Popiela** i prezesa zarządu wojewódzkiego **Antczaka.** O godz. 12 min. 20 odbędzie się **konferencja prezesów** wszystkich kół dawnego okręgu bydgoskiego (powiaty Bydgoszcz, Inowrocław, Szubin i Wyrzysk, które wejdą w skład Nowego Pomorza).

Były posterunkowy skazany na 4 lata więzienia.

Jak już swego czasu obszernie pisaliśmy, zwolniony ze służby posterunkowy służby śledczej w Chojnicach Jan Kwaśniewski był hersztem bandy rabusiów, która dokonała napadu rabunkowego w lesie gdańskim na zamieszkałego w szałasie bezrobotnego Żywickiego, przy czym zabrano mu resztę posiadanych przezeń pieniędzy. Wspólnicy Kwaśniewskiego zostali już zasądzeni na wysokie kary więzienia. Sprawę Kwaśniewskiego wyłączono i poddano go obserwacji w zakładzie dla umysłowo chorych. Lekarze uznali, że Kwaśniewski co prawda jest nałogowym alkoholikiem, lecz zdrowym umysłowo i odpowiedzialnym za swoje czyny.

Przerwaną rozprawę przeciwko Kwaśniewskiemu wznowiono w ub. sobotę przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Trybunał skazał Kwaśniewskiego na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięć.

Premiery kinowe.

„CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYŁ DWA RAZY" (kino „Apollo").

Filmy sensacyjne o podłożu nieco niesamowitym zawsze zaciekawiają tych, którzy lubią na ekranie widzieć tempo i czysto filmowe ujęcie tematu. Tak właśnie ma się rzecz z „Człowiekiem, który żył dwa razy". Treści filmu nie zdradzimy w tym wypadku tylko dlatego, aby nie odsłaniać najmniejszego rąbka tajemnicy, którą ten obraz jest przepojony. Aktorzy z Ralfem Bellamy, Mariamem Marschem i Isabel Jewell wywiązali się ze swoich trudnych ról nadzwyczaj dobrze. Całość zmontowana ładnie, zdjęcia efektowne. W nadprogramie — jak zwykle śliczna bajka kolorowa p. t. „Stary młyn".

„LUDZIE WISŁY" (kino „Kapitol").

Powieść Boguszewskiej i Kornackiego „Ludzie Wisły" zdobyła sobie w Polsce miano dokumentu życia środowiska, nieznanego tym, którzy zamieszkują z dala od naszych rzek. Królowa naszych rzek Wisła jest tą główną karmicielką wielu rodzin, których zdarzenia, wypadki i przeżycia wartko się toczą z prądem wód, tych rodzin, które byt swój związały z falami, niosącymi ich dobytek od portu do portu, od miasta do miasta, w dół lub w górę rzeki. Ujęcie w ramy filmowe tak egzotycznego odcinka życia uważać należy za fakt doniosłej wagi. Nikt obwiem, a przynajmniej niewielu spośród społeczeństwa wie o wielkim przywiązaniu do wody i domu na szumiących falach ludzi Wisły, których życie film ten przedstawia w naturalnych jego przejawach. Mało kto zastanawia się nad tym, przechodząc obok szkut, stojących u brzegu Brdy, jakimi sprawami przejęci są ludzie, mieszkający na barce. W filmie tym właśnie przeżywamy z nimi troski, radości i dramaty. Płyniemy z nimi od Sandomierza do Gdańska. Widzimy trud niemały i grę świetną przede wszystkim Stanisławy Wysockiej i bardzo naturalnej Imy Benity, Jura Pichelskiego w roli złego ducha ludzi Wisły oraz Zawadzkiej, Trojana. Podziwiamy wspaniałość zdjęć plenerowych. Bardzo nastrojowe dodano tło muzyczne. Są sceny słoneczne i zapierające oddech w piersiach. Całość niezmiernie udatna, godna zobaczenia.

Czytelnicy nasi mają głos

O obniżenie ceny cukru.

W roku ubiegłym poruszałem w kilku listach wystosowanych do „Dziennika Bydgoskiego" różne sprawy natury gospodarczej, między innymi także sprawę obniżenia ceny cukru.

Poruszona obecnie w Sejmie sprawa obniżenia ceny cukru dowodzi, że pisząc na ten temat przed kilku miesiącami, miałem rację. Wniosek poselski różni się tym od moich ówczesnych wywodów, że jest nacechowany troską o dostarczenie, czy udostępnienie nabycia tego artykułu szerokim warstwom społeczeństwa, podczas gdy ja udowodniłem, że zwiększenie spożycia cukru przyczynić się musi do **zwiększenia zapotrzebowania sił roboczych, tak w przemyśle cukrowniczym, jak i przy uprawie buraków cukrowych.**

Wywody moje oparłem na wiadomości podanej swego czasu w „Dzienniku Bydgoskim", że w związku z rozpoczęciem kampanii w cukrowniach naszych znalazło zatrudnienie 50.000 ludzi. Ponieważ z prasy codziennej wiem, że spożycie cukru jest w Polsce sześć razy mniejsze niż w Anglii, stąd też wnioskuję, że gdybyśmy spożywali połowę tego co Anglicy, to przy wyprodukowaniu takiej ilości cukru potrzeba by jeszcze raz tyle robotników niż obecnie! A więc wydatne obniżenie ceny cukru, to **dostarczenie pracy dla dziesiątek tysięcy robotników.**

Być może, że się mylę, ale tak mi zdrowy rozum powiada. Nie mogę więc zrozumieć tego oporu biurokracji kartelowo-skarbowej, która tak kurczowo trzyma wysokie ceny. Jeżeli chodzi o ewentualne straty Skarbu Państwa, to obawy są nieuzasadnione, bo życie udowodniło, że właśnie wskutek obniżenia ceny cukru dochody Skarbu Państwa z podatku od tego artykułu **znacznie się podniosły.** Przyjmując nawet, że w najgorszym razie dochody by spadły, to jednak umożliwienie uczciwego zarobku **dziesiątkom tysięcy bezrobotnych** warte jest nawet i takiej ofiary. Jeżeli my obywatele możemy śpieszyć Skarbowi Państwa z pomocą przy zaopatrywaniu bezrobotnych, to czyż nie jest to ofiara, która wymaga również ekwiwalentu? Złożyliśmy w roku ubiegłym **37 milionów zł na Pomoc Zimową,** wynosi to prawie połowę tego co Skarb Państwa otrzymywał z podatku od cukru, a więc pokryliśmy niedobór Funduszu Pracy. Damy jeszcze więcej, lecz trzeba zrozumieć, że i my chcemy żyć, a nie gnić na ziemi.

Wielkopolanin.

—o—

Straszna śmierć
szwedzkiego marynarza.

Gdynia, 15. 3. (Tel. wł.) Na statku szwedzkim **„Birhaland",** stojącym w strefie wolnocłowiej przy nabrzeżu Stanów Zjednoczonych, marynarz **A. G. Anderberg** podczas zamykania luku pokrywami stracił równowagę i wpadł do ładowni. Tragicznym zbiegiem okoliczności bezpośrednio potem spadła mu na głowę ciężka drewniana pokrywa, powodując pęknięcie czaszki i natychmiastową śmierć. Zwłoki nieszczęśliwego Szweda odwieziono do kostnicy.

Straszny wypadek pod Wejherowem

Wejherowo. (a) Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się ostatnio między Pobłociem a Wyszecinem, którędy szosą przejeżdżała furmanka załadowana meblami Leona Sznasego. Tragicznej chwili z przeciwnej strony nadjechał z Wejherowa autobus Wejherowo-Linia, który spłoszył nagle konie furmanki. Konie popędziły w pole, wskutek czego Sznase spadł z woza tak nieszczęśliwie, że został przejechany. Ponieważ wypadek wydarzył się w znacznej odległości od zabudowań, nieszczęścia zaraz nie zauważono i nim zdołano zaalarmować pogotowie, które przybyło po kilku godzinach, stan nieszczęśliwego pogorszył się i w szpitalu NMP w Wejherowie uznano go jako beznadziejny.

Godny napiętnowania jest fakt, że kierowca autobusu mimo, że był świadkiem nieszczęścia, nie przystanął, aby udzielić pomocy przejechanemu.

Prokurator apeluje.

Grudziądz. W głośnym procesie przeciwko działaczowi ozonowego ZMP, Julianowi Plutowskiemu o zabicie w noc sylwestrową robotnika śp. Tadeusza Chomsego, oskarżyciel publiczny prok. Wandtke zapowiedział apelację zarówno co do kwalifikacji prawnej przestępczego czynu, jak też co do niskiego wymiaru kary. Sąd okręgowy jak wiadomo nie podzielił tezy oskarżenia, mówiącej o umyślnym zabójstwie, natomiast skazał Plutowskiego za udział w bójce z wynikiem śmiertelnym na 10 miesięcy więzienia.

—::—

Pomnik Jana Matejki ma pozostać w Krakowie, jako trwała pamiątka stulecia jego urodzin, przypadającego na rok obecny.

Straszna tragedia rodzinna
przy ul. Dworcowej.
Bezrobotny szofer zamierzał zabić żonę i córkę. - Brzytwą przeciął sobie krtań.

Do strasznej tragedii rodzinnej doszło we wczorajszy poniedziałek o godz. 3,30 po południu w mieszkaniu **bezrobotnego szofera 40-letniego Jana Nochowicza w domu przy ul. Dworcowej nr 60.** Już od dłuższego czasu dochodziło do częstych awantur między małżonkami. Żona Nochowicza, niezadowolona z trybu życia swego męża, który postępował bardzo lekkomyślnie, musiała się trudzić i pracować przez kilka lat na utrzymanie dla całej rodziny, złożonej z trojga dzieci, w końcu postanowiła wszcząć kroki rozwodowe. Na tym tle właśnie dochodziło niejednokrotnie do ostrego starcia. Poza tym za dwa tygdnie miała nastąpić eksmisja Nochowiczów z zajmowanego przez nich mieszkania parterowego.

Według zeznań żony szofera, Nochowicz jak furiat rzucił się wczoraj na żonę, grożąc jej zabiciem, przy czym znęcał się nad nią i uderzył ją jakimś żelaznym narzędziem kilkakrotnie w głowę. Kobieta broniła się rozpaczliwie, a w obronie matki stanęła najstarsza jej córka 19-letnia Janina. Furiat rzucił się również na córkę i uderzył ją trzonem od miotły w głowę. Wobec groźnej sytuacji, żona Nochowicza wytłukła szybę w oknie, alarmując w ten sposób przechodniów i otwierając następnie drzwi od mieszkania.

Dwóch przechodniów weszło do mieszkania, w którym leżała bez przytomności z głęboką raną na głowie córka Nochowicza. Tymczasem Nochowicz, przypuszczając widocznie że zabił córkę, uciekł do kuchni, zamknął za sobą drzwi na klucz i tam brzytwą **przeciął sobie żyły ręki oraz krtań.** Po wyważeniu drzwi prowadzących do kuchni, znaleziono Nochowicza w wielkiej kałuży krwi. Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego. Dokonano natychmiast zabiegu operacyjnego, lecz nie wiadomo jeszcze dokładnie, czy uda się Nochowicza utrzymać przy życiu. Przywołany lekarz dr. Mierzwiński zaopatrzył rany matki i córki, które na szczęście nie są niebezpieczne. Krwawa tragedia rodzinna wywołała wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców okolicznych domów.

Związek Polaków w Niemczech
do redakcji „Dziennika Bydgoskiego".



Obrazek z Kongresu Polaków w Niemczech
W. największej sali w Berlinie zebrało się z górą 5000 przedstawicieli ludu polskiego w Niemczech.

Z Berlina otrzymaliśmy następujące pismo:

Za życzenia przesłane nam z okazji Kongresu XV-lecia Związku Polaków w Niemczech dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać"!

Myśl, że cały Naród Polski bierze duchowy udział w wielkim święcie Ludu Polskiego w Niemczech, podkreślając odwieczne i nieprzerwane więzy, łączące Polactwo całego świata, dodaje nam krzepkiej otuchy i niezachwianej mocy w walce naszej, prowadzonej pod hasłem **„Wytrwamy i wygramy"!**

Wykonując postanowienia I Kongresu Polaków w Niemczech, do listu naszego pozwalamy sobie załączyć „Prawdy Polaków", przyjęte i ogłoszone na tymże Kongresie. (Ogłosiliśmy je dnia 7 marca w sprawozdaniu z kongresu. — obj. red.)

„Prawdy te nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszych serc Ludu Polskiego wydobyte są. I dlatego z Kongresu Polaków w Niemczech Prawdy te do wszystkich serc polskich w świecie posyłamy". (Z odezwy kongresowej o Prawdach Polaków).

Przesyłamy **polskie braterskie pozdrowienia** i kreślimy się z głębokim szacunkiem

Zarząd Związku Polaków w Niemczech.
Dr Kaczmarek, naczelny kierownik.

Organizowanie samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej
na terenie miasta Bydgoszczy.

Prezydent miasta Bydgoszczy zarządził wykonanie na terenie domów (bloków domów) następujących prac w terminie **do dnia 1 kwietnia 1938 r.:**

1) wyznaczenie kierowników opl domów blokowych (dokonują komendanci bloków w myśl § 8 instrukcji Min. Spraw Wewnętrznych);

2) wyznaczenie organów wykonawczych opl na terenie domów (bloków) w myśl § 9 instrukcji Min. Spraw Wewnętrznych o organizacji samoobrony;

3) wybranie w każdym mieszkaniu jednej ubikacji, najbardziej nadającej się na pomieszczenie zabezpieczające przed działanie środków gazowych oraz przed działaniem podmuchów środków burzących;

4) wybranie w każdym domu **pomieszczeń schronowych ogólnego użytku;**

5) uporządkowanie strychów (poddaszy) pod względem bezpieczeństwa przeciwogniowego, to znaczy usunięcie wszelkich rupieci, starych mebli, materiałów łatwopalnych, przepierzeń łatwopalnych, oraz utrzymanie poddaszy i strychów we wzorowym porządku.

Wykonania wymienionych prac dopilnują z ramienia władzy administracji ogólnej komendanci oplg domów (bloków domów).

Kto uchyla się od powyższych zarządzeń, **podlega karze aresztu do 3 miesięcy,** lub **grzywny do 3.000 złotych,** albo obu tym karom łącznie.

Odpowiedzi Redakcji

P. Pujankowi, osadnikowi w Łyskowie. Chodzi o wyhodowaną rzekomo przez Pana „czumizę" a nie o osobę p. Jóźwiaka. Wszystko co nam Pan obecnie donosi o korzyściach uprawy „czumizy" — czytaliśmy dosłownie w prospektach p. generała Waraksiewicza, głównego hodowcy, który również kategorycznie zastrzega się, aby się Pan nie podszywał pod jego doświadczenia hodowlane. — Polemikę na tym zamykamy.

W. K. Jak to jest z tą krwią bydlęcą dostarczaną państwowym zakładom fabrykacji dykt — nie wiemy. Żydzi, wedle Pańskich zapewnień, posługują się wybitnym działaczem narodowym w Bydgoszczy jako pośrednikiem („Strohmannem"). Prosimy o dowody, zapewniając, że nazwiska informatora nie zdradzimy.

Kronika Towarzystw

WTOREK 15 MARCA.

Godz. 17,00: **Tow. śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 18,00: **Przysp. Wojsk. Kobiet do obrony kraju.** Zebranie miesięczne w świetlicy, ul. Marsz. Focha 29. Referat o Rostworowskim wygłosi p. mgr. F. Brzeskwiniewicz.

Godz. 19,00: **Związek Powstańców Wielkopolskich.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obowiązkowe przybycie każdego członka jest konieczne ze względu na ważność spraw. Sekretariat koła mieści się przy ul. Dworcowej 98 i jest czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19. Każdy powstaniec powinien się zgłosić.

ŚRODA 16 MARCA.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Chopin".** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

*

Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy. W piątek, dnia 18 bm. o godz. 20 odbędzie się w Resursie Kupieckiej plenarne zebranie, na którym wygłoszony będzie bardzo interesujący referat przez zaproszonego prelegenta. Oprócz tego inne ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

Stronnictwo Pracy

Koło Jachcice. Zebranie odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego. Referent Zarządu Okr. Ze względu na bliski zjazd uprasza się o liczny udział.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich. We wtorek 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się posiedzenie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej w sekretariacie okręgowym, ul. Dworcowa 5 Obecność wszystkich wymienionych konieczna.

Chrześc. Związek Pracowników Miejskich. W piątek, dnia 18 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie w hotelu „Lengning", ul. Długa 37. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Posiedzenie zarządu gniazda odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 6-tej w sekretariacie. Ze względu na ważny porządek obrad uprasza się o przybycie wszystkie członkinie zarządu.

Lekcja strzelania dziś nie odbędzie się.

SOKÓŁ V, wydział żeński. Dnia 16 bm. o godz. 19,30 plenarne zebranie w salce p. Gordona. — Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Stan wody w Wiśle z dnia 14-go marca: Kraków —1.91, Zawichost 2.71, Warszawa 2.40, Płock 2.19, Toruń 2.91, Fordon 2.88, Chełmno 2.75, Grudziądz 2.92, Korzeniewo 3.04, Piekło 2.68, Tczew 2.78, Einlage 2.86, Schievenhorst 2.98.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 14. III. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 26,50—27,00, II 726 g/l 25,75—26,25, Żyto 20.75—21,00: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00.00—00.00, jęcz. 673—678 g/l 17.50—17.75 jęcz. 644—650 g/l 17,00—17,25, Owies zadeszczony 19,50 - 20,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47.00—48,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 42,50—43.50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 40,50—41,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 34.25—34,75. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30.75—31,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16.00; Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 13.75—14.25, Otręby jęcz. 14.50—15,25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36.25—37.25.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22.00—25,00 Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 21,00—22,00 Peluszka 23,00—24.00; Łubin żółty 13.50—14.00, Łubin niebieski 13.00—13.50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 52,00—54,00; rzepik ozimy bez worka 50,00—51,00; Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 103,00—108.00, Gorczyca 32,00 35,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97% 125,00,—135,00 Koniczyna biała bez kan., o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245.00, Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Przelot 90,00—100,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,25—22,00; makuch rzepakowy 17,50—18,25; makuch słonecznikowy 40/42% 19,50—20,50; śrut soja 24,50—25.00; ziemniaki pom. 0,00 - 0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00.00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 5,00—6,00; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; wytłoki buraczane suszone 8,25—8.75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75;—7,00, siano nadnoteckie luzem 7,75—8,75; siano nadnoteckie prasowane 9,00—9,75.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	123,5	spokojna
Żyto	192,5	„
Jęczmień	356,5	ożywiona
Owies	16,—	spokojna
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	77,5	„
Mąka żytnia	69,9	„
Otręby pszenne	35,—	„
„ żytnie	55,—	„
Strączkowe. oleiste, konicz., nasiona i inne	49,32	„
Pastewne i inne	30.—	„

Ogólny obrót 1.005,22 ton.

Bank Polski płacił w dniu 15. 3. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,30
franki szwajcarskie	121,65
franki francuskie	16,08
belgi belgijskie	88,70
liry włoskie	21,10
floreny holenderskie	293,60
korony czeskie	16,—
marki niemieckie	98,—
guldeny gdańskie	99,75

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Rowery
po zniżonych cenach poleca Wasielewski, Dworcowa 41. 3656

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Fortepiany i pianina
kupuje się najkorzystniej we firmie 4670
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ulica Sniadeckich 2.
Używane instrumenty biorę ewentl. jako wpłatę.

SPRZEDAŻE

Gościniec
bez konkurencji, sala, ogród, masywne zabudowanie, na sprzedaż. Pomorska 12—3. (2669

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną za przeliczeniem towaru sprzedam. Adres Dziennik. (4694

Sprzedam
skład kolonialny, korzystnie, okazyjnie z powodu objęcia własności. Wiad. Wejna, Sw. Trójcy 8. (4691

63 beczki
dębowe o pojemności ca 50 kop do kiszenia ogórków sprzedamy. Oferty prosimy skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Beczki". (4703

Rower
męski sprzedam. Dworcowa 68—2. (4684

Rower
balonowy prawie że nowy sprzedam. Grodzka 4—5 Od 6—8. (4496

Bernardyna (4707
sprzedam Nakielska 149.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Huragan"; w rol. główn. Dorothy Lamour, Jon Hall i Mary Astor, oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Czar Cyganerii"; w rol. gł Jan Kiepura i Marta Eggerth oraz nadprogram.

APOLLO: „Człowiek, który żył dwa razy" z Ralphem Bellamy, dodatek kolorowy ze Złotej Serii p. t. „Stary młyn" i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Ludzie Wisły", film polski według powieści Boguszewskiej i Kornatowskiego oraz nadprogram p.t. „Wróg kobiet".

BAŁTYK: „Kapitan Taylor" oraz „Walka o złote pola" z Ken Maynardem.

Sprzedam
dom piętrowy. Nakielska nr 94. (453

Willa
5-cio pokojowa przy ulicy Krakowskiej 12 na sprzedaż za gotówkę. Oferty z podaniem ceny w kopertach zamkniętych należy składać w Dyrekcji Zakładu Ociemniałych ul. Krasińskiego 10 do dnia 22 marca godz. 10-tej. Właściciel zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nieprzyjęcie żadnej oferty. Koszty w związku z sprzedażą ponosi kupujący. Willę obejrzeć można codziennie od godz. 16—17-tej. (4677

Wielka
hala na kino do przedzierżawienia lub sprzedania, obok hotelu „Dwór Magdaleny" w Świeciu. Prusiewicz, Świecie n/W. (4701

Przedsiębiorstwo sieci i przyborów rybackich
w Bydgoszczy, dobrze zaprowadzone, z stałą klientelą, wraz z mieszkaniem sprzedam. Ewentualnie przyjmę wspólnika. Oferty pod „Rybackie" do Dziennika Bydgoskiego. (4406

Dom (2682
II piętrowy, nowy. 7.000, domek 3 pokoje 4.000. Śniadeckich 31, Rekord.

Biurko
kuchnia, sypialka tanio. Lipowa 12. (2696

Drogeria (4702
zaprowadzona Poznaniu, zaraz na sprzedaż. Gotówki potrzeba ca 5.500 zł Of. „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego pod „54.130"

Wózek
dziecięcy (skrzynkowy) sprzedam. Sienkiewicza 47 m. 11. 2667

Rowery (2660
nowe, używane, korzystnie. Śniadeckich 41—5.

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Sowińskiego 6—9. 2668

Wozy
2¼, 2 calowe sprzedam, Kujawska 35. (4675

Buraki
sprzedaje Liebenau, Łochowo. 2671

Niebieski 2537
płaszcz gabardynowy, nowy, wielkość 42, sprzedam. Al. Mickiewicza 3/6.

Willa 2666
komfortowa na sprzedaż za 22 000. Pomorska 12—3.

Słodziny
(Treber) świeże na sprzedaż. Browar Bydgoski, Ustronie 7. (4506

Pianino
używane sprzedam. Of. „Okazja" filia. (2560

ZAMIANY

Zamienię
samochód „Ford" na rower motorowy nowoczesny kilometromierzem, „Tornedo". F. Jędrzejewski, Inowrocław, Panny Marii 18. (4715

KUPNA

Nieruchomości
lepszej dzielnicy, gotówką 80.000 do 120.000 poszukuję. Oferty Dziennik pod „Erbe". 4682

Motocykl
tylko maszynę w bardzo dobrym stanie lub mały samochód kupi Teodor Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska 23. 4716

LEKCJE

Paryżanka (2689
rodowita udziela konwersacji francuskiego, ceny niskie. Pomorska 9, II ptr.

POSADY WOLNE

Agentów 4674
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Podmajstrzy
budowy na wyjazd poszukuje firma. Oferty pod „Państwowe" do filii Dzien. Bydg. 2406

Fryzjerka
dobra siła lub fryzjer damsko-męski na trwałą i wodną ondulację zaraz potrzebni. Jan Rezmer, Skórcz (Pomorze). (4228

Potrzebny
od zaraz operator kinowy (egzaminowany). Dobrzy, solidni, fachowcy zechcą się zgłosić do kina „Gryf" Tczew. telefon 1281. (4666

Mierniczego
poszukuje mierniczy przysięgły. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować Michalik, Grudziądz, Ogrodowa 13—5. 4382

Potrzebna
zaraz służąca. Szczecińska 1, Bielawski. (2675.

Młodszy
pomocnik krawiecki potrzebny. Nuta, Poznańska 7—12. 4672

Potrzebna (4698
bufetowa od 1. IV. kaucja pożądana. Zgł. fotografią **Gdynia,** Morska 65.

Potrzebna
zdolna podręczna krawcowa Gdańska 62—11. (4689

Przedstawiciele
handlowi, dobrze zaprowadzeni w branży czekoladowej na Pomorze Poznańskie poszukiwani. Of. pod „Branża" filia Dziennika. (2694

Dziewczyna
do wszystkich prac z gotowaniem, bardzo czysta z dobrymi świadectwami potrzebna. Grunwaldzka 55, I p. (Lekarz). (4708

Do biura
handlowego branży technicznej poszukuję praktykanta ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia filia „Techniczne". (2691

Malarz 4685
potrzebny. Adres filia.

Piekarz 4709
który chce się wyuczyć cukiernictwa może się zgłosić. Wiadomość Niegolewskiego 3. Kłobucki.

Dwóch
ekspedientów
do działu jedwabi i wełny
zaraz **potrzebni.** Oferty z odpisami świadectw, fotografią i referencjami skierować do (4696
Be-De-Te
ul. Gdańska.

Książkowa
biegła w korespondencji polsko-niemieckiej, do małej fabryki poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem pensji do Dziennika Bydgoskiego pod „Fabryka K". (4671

Dwóch
pomocników krawieckich, dzielnych na duże sztuki, praca stała, poszukuje zaraz Trzebiatowski, **Gdynia,** Słupecka 39 (4700

Dwóch
uczni tylko z dobrej rodziny może się zaraz zgłosić. Magazyn bławatów Tadeusz Ferber Gdańska 63. (4697

Służąca
potrzebna. Król. Jadwigi 2—4. (4692

Posługa
całodzienna zaraz. Kołłątaja 10—4. (4679

Służąca
z dobrymi świadectwami potrzebna od zaraz. Dworcowa 96—6. (2687

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Gdańska 144. (2703

Posługaczka
Gdańska 148/5. (2705

Dziewczyna
do wszelkich prac, małe gospodarstwo. Adr. wskaże Dzien. (2699

Przychodnia
na przedpołudnie potrzebna. Adres Dziennik. (4712

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Jagiellońska 23. (2688

Potrzebne
dziewczynki. Promenada 55—4 od 6—7. (2700

Służąca (2695
z gotowaniem potrzebna. Poćwiardowski, ul. Reja 2.

Młodszy (2681
pomocnik krawiecki potrzebny. Mazowiecka 12.

Krawcowa
poszukuje wykwalifikowaną siłę lub podręczną pierwszorzędną. Dworcowa 40—4. (2680

Boy
potrzebny zaraz do sprzedaży papierosów. Zgłosz. Kawiarnia „Savoy". (4693

Chłopiec
potrzebny od zaraz do pracy biurowej. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw do filii Dzien. Bydg. ul. Dworcowa pod „Chłopiec". (4673

Gosposia restauracyjna potrzebna podaniem pensji, świadectw. Restauracja Dworcowa, Jarocin. (4396

Fryzjerkę
stała posada. Ronowicz, Gdańska 32. (4704

POSADY POSZUKUJĄ

Polecam
do dzieci młodszą dzielną i uczciwą pannę. Najchętniej do większego majątku. Wiadomość N. Kudrycka, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 11. (2437

Freblanka (2684
szuka posady do dzieci miejscowość obojętna. Of. filia Dziennika „Freblanka".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
stajnią. Toruńska 1, m. 5.

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2a.

2 pokojowe:
kuch. ogródek. Ugory 45/4.

3 pokojowe:
W. Bartodz. Polanka 5 pt.

Ubikacje
klubowe oraz warszt. Jag.7

Mieszkanie
6 pokoj. 1 piętro od 1. V. do wynajęcia. Ul. Gdańska nr 91. 2672

Czteropokojowe
komfortowe. Gdańska 69. 4680

Mieszkanie
4-pokojowe, wysoki parter od 1. 4. do wynajęcia. Śląska 13. (2693

Mieszkanie
słoneczne 4 pokojowe z ogrodem. Wiadomość Gdańska 32—4. 2702

Mieszkanie
3 pokojowe wolne, czynsz z góry. Sniadeckich 52, zawiadowca. (2677

5 pokojowe
komfortowe, wyremontowane, I piętro, do wynajęcia. 20 Stycznia 23. (2679

MIESZKANIA SZUKA

1—2 pokoje
kuchnią szukam. Pod „Urzędniczka" filia. (2683

DZIERŻAWY

Piekarnia
duże miasto z powodu choroby za 1.800 zł do odstąpienia. Zgłosz. pod „Jzn" Dzien. (4336

Skład
kolonialny wynajmę. Sielanka 2, gospodarz. (2346

Skład
wynajmę. Kozietulskiego nr 38. (2697

Piekarnia
do wynajęcia od zaraz. Adres w Dzienniku. (4683

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
skromnego pokoiku. Of. pod „400", filia. (2664

Urzędnik (2665
państwowy, etatowy, szuka pokoju. Zgłoszenia filia Dziennika „Etatowy".

Poszukuję
zaraz pokoju próżnego od gospodarza. Wiadomość Sowińskiego nr 1, piekarnia. (2661

POKOJE WOLNE

Komfortowe
2 pokoje, Toruńska, przy Strzelnicy, willa 1—2 panów. Telefon 1009. (4695

Elegancki
Dworcowa 88—3. (2663

Ciepły
biały, telefon. Stycznia 22, pierwsze, prawo. (2673

Umeblowany (2674
pokój dwóch pań (panów) Marcinkowskiego 11—5.

Pokój
umeblowany, Plac Poznański 7—5. 4690

2—3
próżne pokoje I ptr. nadające się na biura. Dworcowa 14/4. (2701

Pokój
umeblowany kuchnia. Sienkiewicza 23—1. (2651

Pokój
umeblowany. Bernardyńska 3—5. (2698

Gdańska 55-4
pokój utrzymaniem także przyjezdnym. (2678

Pokój
dla małżeństwa względnie starszych solidnych pań z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Unii Lubelskiej nr 7 m 3. 4710

Pokój
Grodzka 8—13. (4688

ZGUBY

Zgubiony
dowód osobisty nr 13112, dokumenty do ślubu unieważniam. Maria Michałowska.

RÓŻNE

Umowę
zawartą f-ą „Philips" Warszawa i Bukowski, Toruń, w sprawie kupna radioodbiornika anuluję, unieważniam wszystkie weksle wydane odnośnej firmie, zł 360. Małysowie, Solec Kujawski. (2704

Nie odwlekaj!
Wstąp do znanego grafologa, Król. Jadwigi 13—6. 4686

Przedsiębiorstwo handlowe w Gdyni intratne i dobrze zorganizowane, poszukuje wspólnika z kapitałem 5000. „E. G. 230" oddz. Gdynia. 4699

Przepisywania
maszynie strona 35 groszy. Twardowska, Gdańska 26. (2686

Wspólnika(czki)
z 2500 zł szuka właściciel fabryki. Duży zysk. P. Kurz, Gdańska 26, podwórzu. 2690

MATRYMONJALNE

Panna
średniego wieku, właśc. kolonialki, zapozna dobrego kupca, urzędnika etatowego do lat 40, rzym. kat. Poważne oferty filia „J 30". (2692

SŁOWO.



— Nie może pan zapłacić raty? To samo pan przecież powiedział w ubiegłym miesiącu!
— I czy nie dotrzymałem słowa?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.